

PRZEGŁĄD

UNIwersytecki

Rok XXVI • styczeń – luty 2014 • Nr 1 (147)



JĘZYK OJCZYSTY

Z KOLEKCJI

Zbliża się data kanonizacji naszego wielkiego Profesora. Wiele osób w ostatnim czasie odwiedza Muzeum Uniwersyteckie Historii KUL, aby poznać lub przypomnieć sobie związki Jana Pawła II z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. Chcą też zobaczyć zachowane pamiątki. Ekspozyty związane z osobą Karola Wojtyły – Jana Pawła II stanowią znaczną część zbiorów Muzeum.

Wśród wielu ciekawych dokumentów, fotografii i przedmiotów na uwagę zasługują krążek z pociętego pnia drzewa oraz drewniana laska. Są to dary przekazane Muzeum przez ks. prof. Tadeusza Stycznia, ucznia i bliskiego przyjaciela Ojca Świętego. Obydwie te pamiątki zostały przywiezione z górskiego regionu Aosta, gdzie Jan Paweł chętnie odbywał piesze wycieczki.



Plaster drewna zabrany został na pamiątkę wycieczki zorganizowanej 20 VII 1995 r. Ścieżka, po której szli wycieczkowicze, ułożona była z drewnianych plastrów, kawałków pociętego pnia. Podczas odpoczynku poproszono Ojca Świętego i towarzyszące mu osoby o złożenie podpisów na jednym z takich krążków. Podpis Jana Pawła znajduje się w miejscu centralnym.



Drewniana laska została wykonana dla Papieża przez pracowników służb leśnych podczas górskiej wyprawy w roku 1999. Znajduje się na niej napis: SI ALLA VITA.



Kultura każdego narodu wyraża się między innymi (a nawet przede wszystkim) w języku. Język jest kształtem, jaki nadajemy naszym myślom, jest jakby szatą, w którą myśli te przyodziewamy.

W języku zawiera się szczególny rys tożsamości danego ludu lub narodu. Doniekąd też bije w nim jego serce – ponieważ w języku, we własnym języku, wyraża się to, czym żyje ludzka dusza we wspólnocie rodziny, narodu, historii.

Jan Paweł II, Tokio, 24 lutego 1981 r.

– Przemówienie podczas spotkania z młodzieżą Nadzieja – miłość – pokój

Przegląd Uniwersytecki

Wydawca

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Rada Programowa

ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński

o. prof. dr hab. Andrzej Derdziuk

dr hab. Krzysztof Narecki, prof. KUL

dr hab. Urszula Paprocka-Piotrowska, prof. KUL

dr hab. Paweł Smoleń, prof. KUL

Redaktor naczelna

dr Marzena Krupa

Projekt graficzny, skład i łamanie

Anna Kowalczyk

Zdjęcia

Roman Czyrka

Adres

20-950 Lublin

Al. Racławickie 14, pokój 103

telefon 81 445 40 56

e-mail: przeglad@kul.pl

Druk: Agencja Wydawniczo-Reklamowa

„MAGIC”, Lublin

Nakład: 1200 egz.

Okładka

Zbiory Biblioteki Instytutu Filologii Polskiej

Gmach Wydziału Biotechnologii i Nauk

o Środowisku

Numer zamknięto 6 lutego 2014 r.



Rokrocznie 21 lutego obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego, zwany też Międzynarodowym Dniem Dziedzictwa Językowego, ustanowiony przez UNESCO 17 XI 1999 r. w celu skierowania powszechnej uwagi na językową różnorodność świata, promowania wielojęzyczności i ochrony języków ginących. Spośród ponad 6000 języków używanych obecnie na świecie (przybliżona liczba wynika z trudności różnicowania języków i dialektów) około 43% uważa się za martwe lub zagrożone zanikiem w ciągu najbliższych pokoleń. Ostatnia edycja *Atlas of the World's Languages in Danger*, ogłoszona przez UNESCO w 2010 r., obejmuje 2500 pozycji. Zdaniem językoznawców proces zanikania języków intensyfikuje się w ostatnich latach. Według niektórych prognoz do końca XXI w. ocalałe jedna dziesiąta z używanych współcześnie języków, według innych z lingwistycznej mapy świata zniknie połowa z nich.

Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego odbywał się w Polsce po raz pierwszy w 2005 r. Podejmowane każdego roku działania służą celom jego proklamowania, przede wszystkim kształtowaniu świadomości językowej Polaków, propagowaniu dbałości o poprawność polszczyzny, uświadamianiu jej użytkownikom odpowiedzialności za stan języka polskiego, uświadomianiu na konieczność ochrony dziedzictwa językowego, podkreślaniu znaczenia różnorodności językowej i kulturowej, uświadamianiu związku tożsamości narodowej z nauką języka ojczystego oraz zapewnieniu edukacji językowej należnego miejsca.

Język polski należy do 25 największych na świecie i jest używany przez około 40 mln osób. Warto więc w kilku odstępach przybliżyć nasz język ojczysty na łamach „Przeglądu Uniwersyteckiego”, nie zapominając jednak o wszystkich językach obecnych w przestrzeni naszej Uczelni, reprezentowanych w tym numerze przez jeden słowiański i jeden germański.

Koniec ubiegłego roku obfitował w odznaczenia, nagrody i tytuły, którymi zostali uhonorowani pracownicy i studenci naszej Uczelni za swe wybitne osiągnięcia. Słowa uznania przyjęli już od nagradzających gremiów naukowych, najwyższych władz państwowych, resortowych lub ich przedstawicieli; czas na należyte gratulacje środowiska uniwersyteckiego.

Życzę Państwu ciekawej lektury.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adiustowania i redagowania tekstów, zmian tytułów oraz odmowy publikacji tekstów niezamówionych.



dr Marzena Krupa
redaktor naczelna

Spis treści

W KRĘGU TEMATU: JĘZYK OJCZYSTY

Henryk Duda	
Najkrótsza historia języka polskiego	6
Władysław Makarski	
Językoznawstwo polonistyczne na KUL	7
Cecylia Galilej	
Filolog i prorektor	10
Agnieszka Karolczuk	
Na polonistycie język polski to nie tylko język ojczysty	12
Natalia Sosnowska	
O potrzebie kultury języka	14
Anna Jeziorowska-Polakowska	
O języku polskim w szkole	15
Lubomir Puszak	
Mój ojczysty język ukraiński	17
Stefanie Bogaerts	
A trudny ten język belgijski?	18

Z GABINETU REKTORA

Z kalendarza wybrane	19
----------------------	----

WYDARZENIA

Wdzięczni za trud pasterzowania	22
Marian Surdacki	
W hołdzie obrońcom Lwowa	23
Anna Z. Zmorzanka	
Niestrudzony sługa prawdy	23
Małgorzata Ganczar	
Wspólnie możemy więcej	24

LAURY

Order Odrodzenia Polski	25
Nagroda Ministra Nauki	25
Honorowy tytuł Chersońskiego Państwowego Uniwersytetu Technicznego	26
Nominacje profesorskie	27
Odnaczenia państwowe i resortowe	29
Nagroda Prezesa Rady Ministrów	29
Grant badawczy z Narodowego Centrum Nauki	29
StRuNa 2013	30
Stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego	30

WOKÓŁ NAUKI

Krzysztof Mielcarek	
Historyczne dzieło na KUL	31
Grzegorz M. Baran	
Promocja nauki w Lubartowie	32

Tomasz Duma	
Spór o naturę ludzką	33
Ewa Łaskarzewska	
Nowa ewangelizacja a katecheza	34
Jolanta Mazur	
Mistrz i uczeń	34
Magdalena Oleksiewicz	
Wokół osoby i dzieła abpa Ignacego Tokarczuka	35
Ryszard Zajęczkowski	
Głos o Norwidzie	36
Karolina Famulska-Ciesielska	
Jan Karski – świadek, emisariusz, człowiek	37
Justyna Szulich-Kałuża	
Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu	38
Anna Bloch-Rozmej	
O języku angielskim innowacyjnie	39
Stefania Skowron-Markowska	
Roztoczańskie debaty w Tomaszowie Lubelskim	39
Grażyna Mazurkiewicz-Boroń	
Młodzi naukowcy o zasobach wodnych	40

PASJE (NIE TYLKO) NAUKOWE

Marta Ziółkowska	
Jak daleko od fotografii do wiary?	41

KULTURA

Maciej Mazur	
Z Lustrem w Rydze	44
Rok z muzyką	44

PIÓREM STUDENTA

Tomasz Tokarski	
Nauka i biznes w parze	45
Dawid Florczak	
Dla Polaków na Wschodzie	46
Członkowie K! Astrea i Vade Mecum	
Lublin – miasto dla młodych?	47

PREZENTACJE

Artur Hamryszczak	
100 tomów ABMK	48
Dorota Niedziałkowska	
Witkacy in English	48

ZE SPORTU

Stanisław Lis	
5 lat sukcesów maratończyków i półmaratończyków	49

Z REKOMENDACJI WYDAWCY

Publikacje Wydawnictwa KUL i TN KUL	50
-------------------------------------	----

Nowa prorektor ds. promocji i współpracy z zagranicą DR HAB. URSZULA PAPROCKA-PIOTROWSKA, PROF. KUL

1988-1993 studia magisterskie na kierunku filologia romańska na KUL;

1993-1994 studia na Uniwersytecie Paris X (Francja) w zakresie nauczania języka francuskiego jako obcego (*maîtrise FLE*);

1994-1996 studia podyplomowe na Uniwersytecie Paris X, zakończone dyplomem typu DEA (*diplôme d'études approfondies*) w zakresie językoznawstwa;

2000 publiczna obrona rozprawy doktorskiej na Uniwersytecie Paris X – stopień doktora obu uniwersytetów współodpowiedzialnych za jej przygotowanie (KUL i Paris X); wyniki badań przeprowadzonych w ramach prac nad rozprawą doktorską w monografii *Temporalité et narration* (2003);

2009 stopień naukowy doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych, w dyscyplinie naukowej językoznawstwo, na podstawie rozprawy habilitacyjnej *Conter au risque de tout changer. Complexité conceptuelle et référence aux procès dans l'acquisition du français L2 et du polonais L2* (2008);

od 1 września 2009 r. kierownik Katedry Akwizycji i Dydaktyki Języków w Instytucie Filologii Romańskiej KUL;

od 1 maja 2010 r. profesor nadzwyczajny KUL;

2009-2012 dyrektor Instytutu Filologii Romańskiej na Wydziale Nauk Humanistycznych KUL;

1 września 2012 r. – 12 grudnia 2013 r. pełnomocnik Rektora KUL ds. jakości kształcenia.



Zakres kompetencji:

- sprawuje nadzór nad kształtowaniem wizerunku i promowaniem Uniwersytetu;
- koordynuje współpracę Uniwersytetu z zagranicznymi ośrodkami naukowymi;
- odpowiada za przygotowanie i realizację projektów pozyskiwania środków za granicą;
- sprawuje nadzór nad międzynarodowymi projektami badawczymi i edukacyjnymi;
- koordynuje proces wymiany międzynarodowej studentów i pracowników;
- odpowiada za kształtowanie współpracy z ośrodkami wspierającymi Uniwersytet, w szczególności z Towarzystwem Przyjaciół KUL;
- przewodniczy uczelnianemu zespołowi ds. organizacji Lubelskiego Festiwalu Nauki;
- nadzoruje proces wewnętrznej oceny jakości kształcenia.

Nowi pełnomocnicy Rektora KUL

DR MARCIN SZEWCZAK

pełnomocnik Rektora KUL ds. międzynarodowej współpracy z uniwersytetami katolickimi

Absolwent prawa (KUL), stosunków międzynarodowych (UMCS) oraz MA in European Studies and Global Affairs (uniwersytet Sacro Cuore w Mediolanie i Pétera Pázmánya w Budapeszcie); w 2007 r. doktorat z nauk prawnych; adiunkt w Katedrze Administracyjnego Prawa Gospodarczego; w latach 2007-2010 kierownik Działu Koordynacji Programów Europejskich KUL; współpracuje z licznymi podmiotami gospodarczymi i samorządowymi w Polsce i zagranicą.



KS. KRZYSZTOF SZEBLA

pełnomocnik Rektora KUL ds. promocji KUL na terenie państw Europy Wschodniej

Kapłan diecezji tarnowskiej; w 2003 r. ukończył studia na Wydziale Teologicznym Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie (dziś UPJPII) Sekcja w Tarnowie, po czym uzyskał tam licencjat z teologii; w latach 2006-2011 studiował muzykologię na KUL, ukończoną magisterium; od 2011 r. prefekt i wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym Archidiecezji Lwowskiej i Instytucie Teologicznym im. św. Józefa Bilczewskiego we Lwowie.



MAŁGORZATA BARAN-SANOCKA

pełnomocnik Rektora KUL ds. współpracy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Lubelskiego oraz Urzędem Miasta Lublin

Magister prawa; ma wieloletnie doświadczenie w pracy samorządowej, była odpowiedzialna za pozyskiwanie środków unijnych i realizację projektów m.in. w Urzędzie Miasta Lublin oraz w Urzędzie Marszałkowskim jako zastępca dyrektora Departamentu Europejskiego Funduszu Społecznego; ekspert w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego w obszarze administracja publiczna i adaptacyjność; od maja 2013 r. zastępca dyrektora administracyjnego KUL.





dr hab. Henryk Duda
adiunkt w Katedrze
Języka Polskiego

Najkrótsza historia języka polskiego

Wszyscy pamiętamy opowieść o 3 braciach: Lechu, Rusie i Czechu. Opuścili oni ziemię swoich przodków i w poszukiwaniu lepszego życia ruszyli w świat. Lech dotarł na teren dzisiejszej Wielkopolski i urzeczony urodą tej ziemi, założył miasto, które od orlego gniazda nazwał *Gniezdno* (dziś *Gniezno*). Jest w tym podaniu, jak we wszystkich opowieściach tego typu, ziarenko prawdy. Prawdą jest, że wszystkie ludy i języki słowiańskie wywodzą się od wspólnego przodka, że są ze sobą spokrewnione. Przodków wszystkich Słowian nazywamy Prasłowianami, a ich język, znany nam jedynie z rekonstrukcji, językiem prasłowiańskim. W pierwszym tysiącleciu po Chrystusie Słowianie skolonizowali ogromną część środkowej, wschodniej i południowej Europy – od wybrzeży Bałtyku na północy po wyspy greckie i wybrzeże Adriatyku na południu, od Łaby na zachodzie po naddnieprzańskie stepy na wschodzie. Zająwszy tak ogromne terytorium, podzielili się na liczne plemiona oraz zróżnicowali kulturowo i językowo. W X w., gdy Piastowie budowali zręby polskiej państwowości, pod ich władzą znalazły się plemiona małopolskie, śląskie, wielkopolskie, mazowieckie i pomorskie. Razem z rodzącym się państwem z dialektów tych plemion zaczął się tworzyć język ogólnonarodowy, ponaddzielnicowy. Początkowo ta odmiana języka musiała w największym stopniu opierać się na dialekcie wielkopolskim, bo tam znajdowało się centrum władzy świeckiej i kościelnej, później, gdy centrum życia politycznego przeniosło się do Małopolski (Kraków), polszczyzna zaczęła wchłaniać elementy dialektu małopolskiego. Od przeniesienia stolicy do Warszawy zaczęły się zaś szerzyć

elementy mazowieckie w polszczyźnie. Trwa to aż do dnia dzisiejszego. Takim mazowieckim wpływem jest np. przyrostek *-ak* w nazwach istot młodych (*kurczak*, *żrebak* zamiast *kurczę*, *żrebię*).

Wraz z kształtowaniem się języka ogólnonarodowego postępował proces ugruntowywania jego pozycji jako języka urzędowego, kościelnego i artystycznego. Na tym obszarze polszczyzna, szczególnie w wiekach średnich, musiała rywalizować z łaciną. Już jednak w średniowieczu powstały pierwsze polskie teksty artystyczne (religijne i świeckie – np. *Bogurodzica* i *Satyra na leniwych chłopów*), przekłady biblijne (*Biblia królowej Zofii*, *Psalterz floriański*). Polskie wstawki (głosy) pojawiały się w dokumentach sądowych (tzw. rotę przysięg) i księgach radzieckich (miejjskich). Choć jeszcze u progu odrodzenia Mikołaj Rej podkreślał, „iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają”, to przecież już w tym okresie powstawały dzieła, które potwierdziły wysoką rangę polszczyzny (np. poezja Kochanowskiego, publicystyka Frycza Modrzewskiego, przekłady biblijne etc.).

Unia polsko-litewska za Jagiellonów zapoczątkowała okres upowszechniania się języka polskiego na wschodzie. Proces ten przybrał na sile zwłaszcza po unii lubelskiej w 1569 r. Jej skutkiem była m.in. językowa i kulturowa polonizacja szlachty ruskiej. W ten sposób powstała tzw. polszczyzna kresowa, z takimi centrami polskiego życia kulturalnego, jak: Lwów, Wilno, Krzemieniec etc. Rozwój języka i kultury polskiej na tych terenach został brutalnie przerwany dopiero po 1945 r. Elementy kresowe znajdujemy w języku licznych pisarzy oraz w języku mieszkańców Kresów przesiedlonych po ostatniej wojnie na zachód, na tzw. Ziemię Odzyskaną (nazywano ich kiedyś *repatriantami*, choć przecież są to *ekspatrianci*).

Zmiany socjalne po II wojnie światowej (wyniszczenie przedwojennej inteligencji, emigracja polityczna, przesiedlenia, migracja ze wsi do miast) też przyczyniły się do ewolucji języka polskiego. Z jednej strony nastąpiła unifikacja języka, zaczęły zanikać różnice regionalne i – zwłaszcza w II połowie XX w. – dialekty ludowe. Z drugiej natomiast upowszechniły się w języku gwarowe i środowiskowe konstrukcje gramatyczne i słownictwo.

Język polski, jak inne języki, nieustannie ewoluuje. Zmiany te są bardzo powolne, z perspektywy jednego pokolenia prawie niezauważalne. Dostrzegamy je dopiero, gdy zestawimy ze sobą dawne i współczesne teksty. Zmianom ulega system gramatyczny, np. w XV w. w polszczyźnie zanikł iloczczas, a na miejscu dawnych samogłosek długich powstały tzw. samogłoski pochylone, których resztki przetrwały w polszczyźnie inteligencji południowopolskiej do połowy XX w. (w języku inteligencji krakowskiej jeszcze dziś można usłyszeć *syr* zamiast *ser*), długie stulecia

To, co się nazywa językiem polskim, jest kontynuacją historyczną stanu językowego przedpolskiego, to znowu kontynuacją stanu prasłowiańskiego, stan prasłowiański kontynuacją stanu przedslowiańskiego, stan przedslowiański kontynuacją stanu wspólnoarioeuropejskiego i praarioeuropejskiego [praindoeuropejskiego], ten ostatni kontynuacją stanu przedarioeuropejskiego. Cofając się myślą dalej wstecz, gubimy się w pomroce wieków. Możemy wypowiadać różne domysły i mniej lub więcej dowcipne przypuszczenia, ale nie jesteśmy w stanie odtworzyć sobie obrazu języka pierwotnego w sposób mniej lub więcej określony.

(Jan Nieciśław Baudouin de Courtenay,
Zarys historii języka polskiego)

zanikała liczba podwójna, pozostawiając ślad w odmiennie niektórych rzeczowników (m.in. *ręce, oczy*) oraz we frazeologizmach (np. *mdrej głowie dość dwie słowie*, tj. *dwa słowa – dwie słowie* to forma liczby podwójnej, *dwa słowa* to liczba mnoga), jeszcze w średniowieczu zaczęły się zmiany, które doprowadziły do powstania rodzaju męskoosobowego w liczbie mnogiej, tj. przeciwstawienia typu *dobrzy studenci*, ale *dobrze studentki*, *dobrze psy*, *dobrze ciastka*.

Ogromne zmiany zaszły także w słownictwie. Kontakty z innymi narodami owocowały zapożyczeniami, np. z łaciny (np. *anioł* z *angelus*, *kościół* z *castellum* „zamek”, *pacierz* z *pater* „ojciec” – pierwsze słowo w łacińskim tekście modlitwy *Ojcze nasz*), języka niemieckiego (średniowieczne nazwy miejskich realiów – m.in. *rynek*, *cegła*, *soltys* etc.). W kolejnych epokach źródłem zapożyczeń był język włoski, języki ruskie, orientalne (tureckie, arabskie, perskie), francuski. W II połowie XX w. dominującym źródłem zapożyczeń stał się język angielski (*komputer*, *party*, *weekend* etc.). Za jego pośrednictwem zapożyczamy też liczne wyrazy z wielu języków nieeuropejskich (np. *kajak* z ang. *kayak*, co z kolei *каѣк* „męska łódź” języka inuktitut w zachodniej Kanadzie).

Zmiany w języku od dawna niepokoją świadomych użytkowników polszczyzny. Już w XVI w. ubolewał nad zapożyczeniami Łukasz Górnicki. Współcześnie niepokoi przede wszystkim rozluźnienie normy wzorcowej, liberalizacja zasad oraz ekspansja potoczności, niekiedy nawet wulgarności. Kultura masowa przejawia się w internacjonalizacji języka, jego nadmiernej

Gromem bądźmy pierw niżli grzmotem,
Oto tętnią i rzą konie stepowe;
Górką czyni!...

– a słowa? a myśli? ...
– potem!...

Wróg pokalał już i Ojców mowę –”
Energumen tak krzyczał do Lirnika
I uderzał w tarcz, aż się wygięła. Lirnik
na to:

. „Nie miecz, nie tarcz – bronią
Języka

Lecz – arcydziela!” –

(Cyprian Norwid, *Język ojczysty*)

terminologizacji i marketyzacji (podporządkowaniu rynkowi). Wewnętrznym rozwojem języka rządzią 2 przeciwstawne tendencje rozwojowe. Z jednej strony tendencja do ekonomizacji, która przejawia się w upraszczaniu i ujednolicaniu, czy – jak mówią pesymiści – prowadzi do barbaryzacji języka. Z drugiej strony tendencji tej przeciwstawia się dążenie do precyzji, do komunikacyjnej optymalizacji. Choć mamy obowiązek dbać o polszczyznę piękną i poprawną, to patrząc na jej historię, szczególnie rządzące jej rozwojem tendencje rozwojowe, o przyszłość naszego języka ojczystego możemy być spokojni.

Językoznawstwo polonistyczne na KUL

Jest od drugiego semestru roku akademickiego 1918, czyli pierwszego roku funkcjonowania naszego Uniwersytetu (pierwotnie Lubelskiego, od 1928 r. z przymiotnikiem Katolicki), integralnym składnikiem realizowanej w nim społecznej misji dydaktyczno-naukowej pod hasłem „Deo et Patriae”. W bieżącym roku akademickim mija 95 lat od czasu powołania pierwszej katedry językoznawczej o polonistycznym profilu, wówczas w ramach Katedry Językoznawstwa Porównawczego. Data ta, po uwzględnieniu 5-letniej przerwy wojennej, wyznacza 90 lat działalności językoznawstwa polonistycznego wpisanego przede wszystkim w strukturę Katedry Języka Polskiego, niejako jednak stowarzyszonej z innymi katedrami językoznawczymi – Filologii Słowiańskiej, Językoznawstwa Indoeuropejskiego (Porównawczego/Ogólnego) z pracownikami uczestniczącymi w polonistycznym procesie nauczania i prowadzącymi również polonistyczną działalność naukową.

Rodząca się w związku ze wskazanymi datami próba podsumowania działalności językoznawstwa

polonistycznego na KUL w sposób oczywisty może być przeprowadzona poprzez ocenę aktywności kadry naukowo-dydaktycznej wpisanej w struktury organizacyjne tego nurtu pracy Uniwersytetu. Wyznacza go w sposób naturalny chronologiczny ciąg pracowników, pełniących swoje zadania dydaktyczno-naukowe w różnych odcinkach czasowych, przy mniej lub bardziej sprzyjających uwarunkowaniach zewnętrznych (organizacyjnych, finansowych, a ze względu na specyfikę KUL również politycznych), w mniej lub bardziej licznych zespołach, o różnym stopniu swojej efektywności i efektywności zawodowej. Ujmując rzecz generalnie, bez przywoływania kompletnej listy pracowników naukowo-dydaktycznych naszego językoznawstwa polonistycznego, oddawszy jednak z góry wszystkim należne za ich pracę uszanowanie, wskażemy na reprezentantów kilku generacji badaczy w jego dziejach.

Pierwszy zespół, który wiąże się z 20-leciem międzywojennym, może się poszczycić takimi nazwiskami, jak: Jan Nieciśław Baudouin de Courtmay (1918–



prof. dr hab.
Władysław Makarski
emerytowany pracownik
naukowy Katedry Języka
Polskiego



➔ 1921), polonista i sławista o międzynarodowej sławie; Wiktor Porzeziński (1923-1929), kierownik Katedry Językoznawstwa Porównawczego; Henryk Gaertner (1922-1926), autor *Gramatyki współczesnego języka polskiego* (1931-1938), zastępca profesora Katedry Języka Polskiego na naszej Uczelni, wprowadził na szerszą skalę badania stylistyczne do klasycznego historycznego, współczesnego i porównawczego językoznawczego kształcenia polonistycznego; Stanisław Szober (1926-1938), autor nadal użytecznego podręcznika *Gramatyka języka polskiego* (1914-1915), kierownik Katedry Językoznawstwa Porównawczego i Katedry Języka Polskiego; Witold Doroszewski (1926-1937), kierownik Katedry Języka Polskiego (1929-1936), powszechnie znany jako redaktor monumentalnego *Słownika języka polskiego* (I-XI, 1958-1969); H. Świderkówna – później Koneczna (1927-1929), wybitna badaczka w dziedzinie fonetyki. Językoznawczą kadrę okresu międzywojennego zamykają nazwiska 2 początkujących wówczas badaczy – Władysława Kuraszkiewicza, powołanego do Katedry Języka Polskiego po W. Doroszewskim w 1936 r., oraz Tadeusza Brajerskiego, od roku 1937 asystenta wolontariusza u W. Kuraszkiewicza. Obaj oni odegrają ważną rolę w dziejach językoznawstwa polonistycznego KUL, szczególnie Katedry Języka Polskiego, w okresie powojennym.

Prof. W. Kuraszkiewicz pracował na KUL do chwili zamknięcia Uniwersytetu przez hitlerowców w listopadzie 1939 r., kiedy z innymi profesorami Uczelni został uwięziony w zamku lubelskim, a stamtąd wywieziony do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Po wojnie, w 1946 r., wrócił na KUL i pracował tu do roku 1950, kiedy przeniósł się na stałe na Uniwersytet Poznański. Lubelski okres jego działalności zaznaczony został wybitnymi osiągnięciami badawczymi z zakresu historycznego i współczesnego językoznawstwa polonistycznego i wschodniosłowiańskiego, poświęconego m.in. regionowi lubelskiemu.

Sukcesorem prof. Kuraszkiewicza jako jego uczeń i już przedwojenny asystent wolontariusz stał się po wojnie Tadeusz Brajerski, który związał swoją działalność naukowo-dydaktyczną z naszym Uniwersytetem

na wiele lat – zdobywał tu wszystkie stopnie i tytuły naukowe, pełnił funkcję kierownika Katedry Języka Polskiego (1951-1983). Jako uczony reprezentował swoimi analitycznymi i syntetycznymi studiami najwyższy poziom merytoryczno-warsztatowy oraz dydaktyczny, czego najlepszym przejawem jest jego kilkakrotnie wydawany od 1964 r. podręcznik do nauki języka staro-cerkiewno-słowiańskiego – jak dotąd najlepszy w dydaktyce uniwersyteckiej. Imponuje rozległość tematyczna twórczości naukowej prof. Brajerskiego, dotycząca problemów historycznojęzykowych i współczesnych na wszystkich możliwych poziomach języka: fonetyczno-graficznym, morfologicznym, leksykalnym i składniowym. Najważniejszym celem wnikliwych, niekiedy bardzo drobiazgowych studiów, umieszczanych w odpowiednim kontekście sławistycznym i szerzej – indoeuropejskim, było porządkowanie systemu. Wśród wielu jego składników badacz upatrzył sobie szczególnie ważny komponent – czasownik, któremu poświęcił sporo szczegółowych artykułów, dążąc do syntezy, jednak jej realizację przezwyciężała mu śmierć. Jego postawę naukową, która jawi się jako wzorcową, pięknie i trafnie określił prof. Zenon Leszczyński w tytule tomu artykułów *Rzecz o pracy* („Roczniki Humanistyczne” 1982-1983) poświęconych T. Brajerskiemu z okazji 70. rocznicy jego urodzin. My, którzyśmy znali profesora, patrzymy na niego poprzez pryzmat jego ujmującej osobowości: człowieka skromnego, empatycznego, obdarowanego subtelnym poczuciem humoru.

Zanim prof. T. Brajerski jako kierownik Katedry Języka Polskiego zaczął w decydującym stopniu decydować o jej kształcie, kadra językoznawcza w trudnym okresie funkcjonowania KUL w komunistycznej rzeczywistości PRL odznaczała się dużą fluktuacją, zaznaczaną dłuższymi lub krótszymi pobytami szeregu uczonych, o wybitnej niekiedy randze, takich jak: Stanisław Skorupka (1946/1947), Jan Tokarski (1944 i 1945), Leszek Moszyński, Tadeusz Zdancewicz, Joanna Zamościńska – potem Kucalowa (wszyscy w latach 1949 i 1950), związanych z katedrami – Języka Polskiego, którą kierowała Maria Dłuska (1945-1951), oraz Językoznawstwa Indoeuropejskiego pod kierownictwem Tadeusza Milewskiego (1945-1950).

Dwukrotnie zatrudniona na KUL była dr Irene Winkler – później Winkler-Leszczynska, najpierw w latach 1951-1954, a potem 1967-1997, absolwentka Uniwersytetu Łódzkiego, autorka wnikliwych studiów dialektologicznych i historycznojęzykowych, serdecznie bliska w kontaktach z pracownikami naszej polonistyki. Kontakty z KUL miał również Stanisław Papierkowski. W latach 1946-1953 prowadził językoznawcze zajęcia zlecone, ale już od roku 1957 pracował etatowo, kierując w latach 1961-1976 Katedrą Filologii Słowiańskiej, a w latach 1968-1971 piastując godność prorektora KUL. Ten słowiański i klasyczny filolog, badacz języka takich pisarzy, jak: Bolesław Leśmian, Konstanty Ildefons Gałczyński, Stefan Żeromski, zachował się również w naszej pamięci jako atrakcyjny wykładowca, który swój dyskurs ubarwiał anegdotą i komentarzem, wyrażającym mądry dystans do świata. Inną jeszcze postacią naszego językoznawstwa,

Prof. Tadeusz Brajerski i prof. Michał Kaczmarek
(fot. ze zbiorów Katedry Języka Polskiego)



wyróżniającą się długim stażem i bardzo pożyteczną pracą (1950-1966), była dr Maria Kossowska, autorka m.in. monumentalnego studium *Biblia w języku polskim* (1968), a w nauczaniu akademickim nieznównany i efektywny dydaktyk.

Ten mniej lub bardziej chwiejny stan polonistycznego zespołu w latach 50. i 60. zaczął się stabilizować za sprawą prezentowanego już prof. T. Brajerskiego, którego kreatywna postawa ujawniła się w jego działalności dydaktycznej, m.in. w promowaniu licznych magistrów, a wśród nich i takich, którzy pociągnięci przykładem mistrza, weszli również na ścieżkę naukowej działalności. Do jego uczniów mają zaszczyt się zaliczać tacy językoznawcy, jak: Zenon Leszczyński, Michał Łesiów, Bogusław Kreja, Bogusława Żabska, Wojciech Górny, Zofia Klimaj-Goczół, Władysław Makarski, Tadeusz Malec, Ireneusz Bobrowski. Niektórzy z nich krócej lub dłużej współtworzyli Katedrę Języka Polskiego. Wspaniale zapowiadającą się karierę naukową Wojciecha Górnego, zatrudnionego na KUL od 1955 r., zorientowaną m.in. na pionierskie wtedy badania tekstologiczne, przerwała śmierć w 1961 r. Prof. M. Łesiów, pracujący przez wiele lat na slawistyce UMCS, znalazł zatrudnienie również na kulowskiej filologii słowiańskiej. Pięknie zapoczątkowana na KUL w latach 60. kariera naukowa dr Zofii Klimaj – potem Klimaj-Goczół po opuszczeniu przez nią naszej Uczelni realizowała się w nauczaniu języka polskiego i literatury polskiej na uniwersytecie w Leuven, gdzie jako profesor Sekcji Filologii Polskiej pracowała aż do przejścia na emeryturę. Jej wysokie kompetencje glottodydaktyczne znalazły wyraz w podręczniku do nauki języka polskiego *Wśród Polaków* (1988), napisanym wspólnie z Brygidą Rudzką, absolwentką naszej anglistyki. Wykorzystywany w wielu krajach, firmowany przez Wydawnictwo KUL, dobrze służy promocji naszej Uczelni.

Na długo zaś zaznaczył swoją obecność oraz odegrał wybitnie konstruktywną i stabilizującą rolę w Katedrze Języka Polskiego prof. Zenon Leszczyński. W prostej linii sukcesor prof. T. Brajerskiego, następcy M. Dłuskiej, wyznacza z wymienionymi uczonymi powojenne podstawowe ogniwa osi językoznawstwa polonistycznego KUL w sensie formalnym i naukowo-dydaktycznym. Jego szerokie pola badawcze, wnikliwe studia, obejmujące szerokie spektrum języka polskiego w ujęciu diachronicznym i synchronicznym, regionalnym i ogólnopolskim, wpisując sylwetkę tego uczonego w poczet wybitnych lingwistów. Dorobek naukowo-dydaktyczny prof. Z. Leszczyńskiego staraliśmy się przedstawić i ocenić na sesji jubileuszowej w 2003 r., z okazji 70. rocznicy jego urodzin, zaznaczonej tomem rozpraw mu dedykowanych w „Rocznikach Humanistycznych” (2001-2002). W czasie zarządzania Katedrą Języka Polskiego do roku 1998 prof. Z. Leszczyński wyraźnie wzmocnił jej działalność naukowo-dydaktyczną poprzez zatrudnienie swoich magistrów, potem doktorów: Bożeny Matuszczyk, Agnieszki Karolczuk, Henryka Dudy, Natalii Sosnowskiej, Magdaleny Smoleń-Wawrzeszyn, Małgorzaty Bury. Do Katedry powołał też Małgorzatę Nowak – dziś Nowak-Barcińską, uczennicę



Na spotkaniu imieninowym prof. Zenona Leszczyńskiego w połowie lat 90. (od lewej): Małgorzata Bury, Irena Leszczyńska (żona prof. Leszczyńskiego), Agnieszka Karolczuk, Z. Leszczyński, Natalia Sosnowska, Władysław Makarski (fot. Henryk Duda)

prof. M. Łesiowa (magisterium) i swoją (doktorat), oraz uczennicę prof. Mariana Kucały (magisterium i doktorat) Beatę Kułak. Od roku 1977 w charakterze asystenta, adiunkta i wykładowcy pracował w Katedrze (z przerwami) Zygmunt Gałecki, uczeń prof. M. Kucały (doktorat) o wysokich kompetencjach polonistycznych i slawistycznych samodzielnego pracownika nauki, bliski już formalnej habilitacji. Obecnie większość wymienionych osób wchodzi w skład Katedry Języka Polskiego. Powiększając go wychowankowie kolejnego kierownika Katedry Języka Polskiego, od roku 1998 do 1 X roku 2013 w mojej osobie, doktorowie: Jolanta Klimek, Mariusz Koper, Cecylia Galilej, Anna Czapla oraz Anna Majewska-Wójcik. Od ostatniej wspomnianej daty dobro i sprawy Katedry Języka Polskiego są w gestii niedawno habilitowanego dra Henryka Dudy, naukowca o bogatym i różnorodnym ukierunkowanym dorobku naukowym, doświadczonego dydaktyka, w tym glottodydaktyka, oraz sprawnego organizatora. Kompetencje te zapowiadają Katedrze i jej kierownikowi jak najlepsze rokowania na przyszłość. Szczęść Boże!

Zakreślony wyżej kościec polonistycznego językoznawstwa KUL okazał się jednak mimo wszystko funkcjonalnie nie w pełni satysfakcjonujący. Poza miejscową kadrą językoznawczą trzeba było przez właściwie cały ten czas do przedostatniego roku akademickiego wspierać się siłami z zewnątrz. W różnym czasie i w różnym wymiarze wspomagali nas profesorowie: Zbigniew Gołąb (z Krakowa), Bronisława Lindertówna (z UMCS), Anna Wierzbicka (z Warszawy), Jerzy Reichan (z Krakowa), Feliks Czyżewski (z UMCS) oraz szczególnie zasłużeńi dla naszej polonistyki ze względu na długi i niezwykle owocny czas pracy – Marian Kucała (z Krakowa), związany z Katedrą Języka Polskiego przez 23 lata, uczczony w 2012 r. tytułem doktora honoris causa naszego Uniwersytetu, oraz prof. Władysława Książek-Bryłowa (z UMCS), przez ostatnie kilkanaście lat podpora Katedry Języka Polskiego, liczącej tylko jednego samodzielnego pracownika naukowego. Każda z tych postaci – to



→ wyrażnie zaznaczona indywidualność naukowa, z której dorobku intelektualnego korzystała młodzież oraz ściśle kulowska kadra językoznawcza. W przypadku tych kontaktów z uczonymi z UMCS mamy do czynienia z pięknym przykładem współpracy obu lubelskich uniwersytetów.

Na zarysowanej wyżej kilkudziesięcioletniej drodze działalności polonistycznego zespołu językoznawczego na KUL doszliśmy do stanu liczbowego gwarantującego realizację wszelkich polonistycznych zadań dydaktycznych oraz szerokiego frontu badań lingwistycznych z uwzględnieniem tradycyjnego językoznawstwa „twardego” oraz tzw. nowoczesnego, zorientowanego na tekst, opartego na bazie słownictwa polspolitego i własnego, gramatycznego i stylistycznego, w ujęciu diachronicznym i synchronicznym, regionalnym i ogólnopolskim, immanentnym lub porównawczym, z uwzględnieniem różnych aspektów badawczych: strukturalnych i funkcjonalnych, teoretycznych

i pragmatycznych (komunikacyjnych, logopedycznych, retorycznych, glottodydaktycznych i innych), nieraz także wpisanych w system aksjologii chrześcijańskiej. Zadaniami tym zespół stara się sprostać, zaznaczając swoją obecność na Uniwersytecie, w szerszym środowisku polskim i poza granicami poprzez krajowe i zagraniczne publikacje, udział w licznych krajowych i międzynarodowych konferencjach, w nauczaniu języka polskiego jako obcego w Szkole Języka i Kultury Polskiej KUL oraz w placówkach zagranicznych (Tokio, Ottawa, Toronto), w prowadzeniu działalności popularyzatorskiej, akcji kulturowo-językowych, poprzez organizowanie konkursów ortograficznych, poradnictwo językowe, udział w państwowych egzaminach certyfikacyjnych ze znajomości języka polskiego jako obcego itp. Różnorodny i znaczący ilościowo dorobek naukowo-dydaktyczny aktualnej ekipy językoznawstwa polonistycznego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II w oczywisty sposób zweryfikuje czas.



dr Cecylia Galilej
adiunkt w Katedrze
Języka Polskiego

O wszechstronności zainteresowań językowych prof. Stanisława K. Papierkowskiego

Filolog i prorektor

W dziejach kulowskiego językoznawstwa nie sposób pominąć osoby profesora Stanisława Kajetana Papierkowskiego, związanego z uniwersytetem przez ponad 30 lat (1945-1976) – był tu wykładowcą, prorektorem (1968-1971), prowadził intensywne życie zawodowe, na które składała się nie tylko działalność naukowa, ale też praca społeczna, publicystyczna, translatorska, krytycznoliteracka, teatrologiczna. Papierkowski był przede wszystkim sławistą i polonistą, a ponadto dydaktykiem, tłumaczem, publicystą, krytykiem teatralnym i muzycznym.

Studia i wybór drogi zawodowej

S.K. Papierkowski urodził się 4 V 1906 r. w Iwonicy (pow. krośnieński) w rodzinie inteligenckiej. W roku 1925 zapisał się na Wydział Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, na filologię słowiańską (studiował ją pod kierunkiem wybitnych profesorów językoznawstwa: T. Lehra-Spławińskiego, H. Gaertnera i J. Kuryłowicza oraz literaturoznawstwa: W. Bruchnalskiego i J. Kleina) oraz filologię klasyczną (u profesorów S. Witkowskiego i J. Kowalskiego), a także na historię kultury polskiej (pod kierunkiem prof. K. Hartleba). Studia ukończył w czerwcu 1929 r., uzyskując tytuł doktora filozofii w zakresie filologii słowiańskiej i klasycznej. Po 4-letnim pobycie we Lwowie wyjechał za granicę – najpierw do Czechosłowacji, a później do Bułgarii i Jugosławii, gdzie prowadził (idąc za radą T. Lehra-Spławińskiego, by poświęcił się pracy naukowej nad literaturą słowiańską) badania w zakresie języków

i literatur krajów południowosłowiańskich. Przez cały okres pobytu w Jugosławii wykładał historię literatury polskiej na Uniwersytecie Belgradzkim oraz nauczał języka polskiego w gimnazjum męskim w Belgradzie. Oprócz działalności naukowej udzielał się również w sferze społecznej i publicystycznej.

Działalność nauczycielska i dziennikarska

Od 1933 r. (tuż po powrocie do Polski) jego życie zawodowe związane było z oświatą na poziomie szkoły średniej (pracował jako nauczyciel języka polskiego i łaciny w gimnazjach oraz liceach lubelskich, ale też w Dęblinie i rodzinnym Iwonicy). W latach 1946-1948 zajmował się przede wszystkim pracą dziennikarską (był dyrektorem lubelskiej delegatury „Czytelnika”, redaktorem naczelnym „Gazety Lubelskiej”, później „Życia Lubelskiego” i przez krótki czas lubelskiego tygodnika „Zdrój”). Owocem tej działalności jest pokaźny dorobek publicystyczny (kilkaset artykułów oraz recenzji teatralnych i muzycznych).

Praca naukowa

Działalność naukową rozpoczął w 1945 r. (od wykładów zleconych na UMCS i KUL) i prowadził ją równolegle z pracą dziennikarską. Z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim związał się na stałe w 1957 r., początkowo jako zastępca profesora językoznawstwa polskiego. W 1959 r. otrzymał tytuł docenta filologii słowiańskiej, w 1965 – profesora nadzwyczajnego,

a w 1971 – profesora zwyczajnego. W 1961 r. został kierownikiem Katedry Filologii Słowiańskiej, którą kierował do czasu przejścia na emeryturę w 1976 r. W latach 1963-1967 pełnił funkcję prodziekana Wydziału Nauk Humanistycznych, a w latach 1968-1971 prorektora KUL.

Profesor Papierkowski prowadził na KUL zajęcia dydaktyczne w Sekcji Filologii Polskiej. Zakres przedmiotów obejmował różnorodne dziedziny: gramatykę historyczną i historię języka polskiego, kulturę języka polskiego, język staro-cerkiewno-słowiański oraz gramatykę porównawczą języków słowiańskich. Na seminariach magisterskich głównym przedmiotem badań czynił język i styl polskich pisarzy: H. Sienkiewicza, S. Żeromskiego, B. Leśmiana, J. Czechowicza, K.I. Gałczyńskiego.

Zainteresowania językowe

Badania językoznawcze Papierkowskiego ukazują wielostronność jego zainteresowań w tej dziedzinie, a skupiają się wokół różnorodnych zagadnień z języka połabskiego, serbsko-chorwackiego i polskiego.

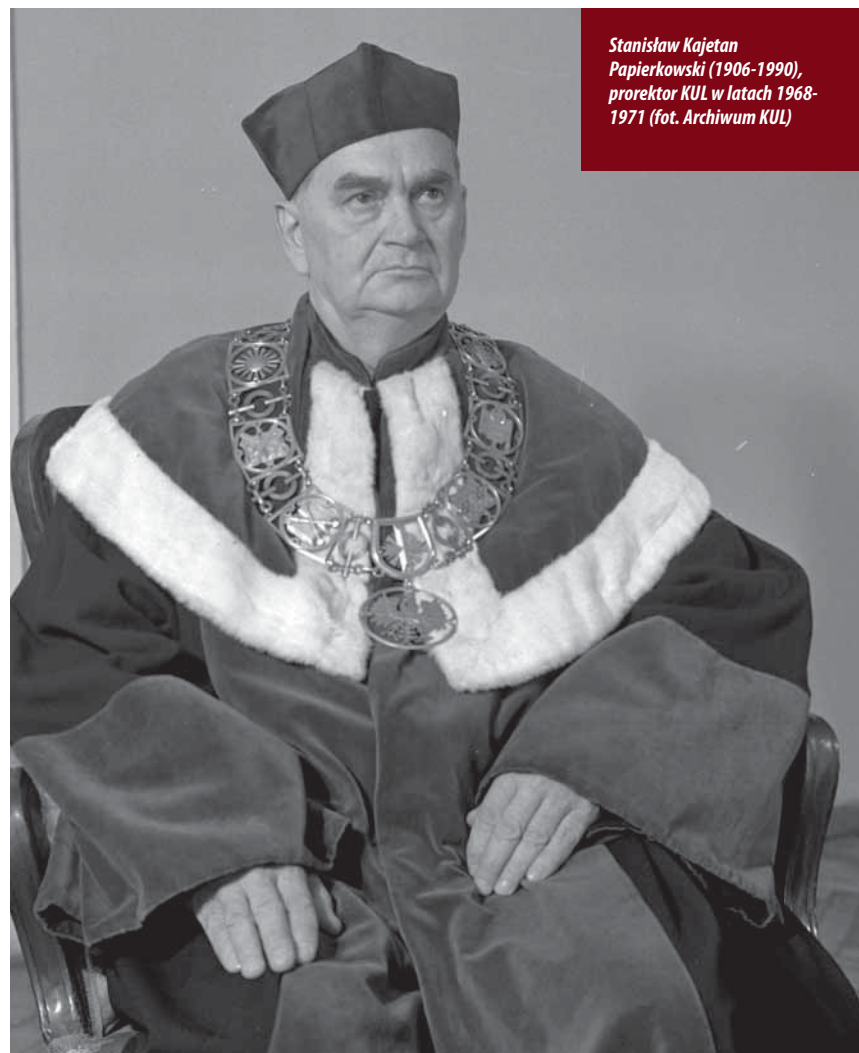
Języka połabskiego dotyczy przede wszystkim jego praca doktorska *Szczątki języka słowiańskich mieszkańców Starej Marchii i okolic Magdeburga*, napisana u prof. T. Lehra-Spławińskiego (1929), kończąca prowadzoną wówczas serię badań nad zachodnimi dialektami lechickimi.

Pierwsze badania na gruncie języka polskiego były związane z dialektologią. Monografia *Teksty i przyczynki gwarowe z okolic Iwonicza* (1929) uzyskała pochlebną opinię prof. K. Nitscha ze względu na dużą liczbę zebranych tekstów oraz ich wartość naukową, zwłaszcza na poziomie fonetyki. Najwięcej publikacji z zakresu językoznawstwa polskiego odnosi się do języka poszczególnych pisarzy. W artykule *O języku Adama Mickiewicza* (1956) badacz wykazał, że Mickiewicz poeta posługuje się innym językiem niż Mickiewicz prozaik. W tekście *Garść uwag o języku Szymona Szymonowicza* (1962) dowodził, że to właśnie Szymonowicz, a nie jak się powszechnie uważa Kochanowski, jest przedstawicielem polszczyzny przełomu XVI i XVII w., Kochanowski bowiem ma już zbyt dużo nowoczesnych konstrukcji językowych. Sporo miejsca poświęcił Papierkowski językowi poetyckiemu Leśmiana (*Słownotwórcze neologizmy Bolesława Leśmiana*, 1962; *Czy Leśmian archaizował?*, 1963; *Bolesław Leśmian. Studium językowe*, 1964). Mając świadomość tego, że bez analizy języka pisarza nie jest możliwe przeprowadzenie poprawnej interpretacji jego utworów, stworzył Papierkowski monograficzne opracowanie Leśmianowskiego języka ze szczególnym uwzględnieniem leksyki i słownotwórstwa oraz szkicowo frazeologii i składni. W zakończeniu stwierdził, że w doborze słownictwa (archaizmów, dialektyzmów, neologizmów) Leśmian odznaczał się pasją słowa, zachwycał jego estetyką i warstwą melodyczną. Wszystkie wyrazy, których użył, były mu potrzebne do wyrażenia własnej filozofii życia, choć mogły innych razić swoją formą lub być niezrozumiałe. Obiektem badań uczynił Papierkowski również język Żeromskiego,

znanego ze swoich zamiłowań lingwistycznych. W artykule *Stefan Żeromski jako znawca i miłośnik języka polskiego* (1967) stwierdził, że żaden z wielkich polskich pisarzy nie był znawcą ojczystego języka w takim stopniu jak Żeromski, który doceniał zapomniane wyrazy staropolskie, ludowe czy neologizmy i często ich używał, by odmłodzić kostniejący w jego mniemaniu język ogólnopolski w wersji literackiej.

Kolejną grupę publikacji tworzą prace z zakresu historii języka polskiego. Na pierwszy plan wysuwa się jego praca magisterska *O tzw. złożonej odmianie przymiotników polskich* (1937), w której na materiale z języka staropolskiego opisał 2 typy odmiany przymiotnika (starą – rzeczownikową i nową – złożoną, zaimkową). W nurcie historycznojęzykowym mieszczą się jeszcze artykuły *Rodowód i rozwój języka polskiego* (1953) oraz *Język polski na przestrzeni tysiąclecia* (1962), w którym podjął próbę własnej periodyzacji dziejów języka polskiego (po A. Brücknerze, S. Słońskim i T. Lehrze-Spławińskim), uwzględniając czyniki zarówno wewnętrznójęzykowe, jak i kulturowe.

Profesor interesował się również kulturą języka polskiego i poprawnością językową. Na podstawie obserwacji języka młodzieży napisał artykuł *Czy nowa konwencja językowa?* (1964), traktujący o neologizmach studenckich i ich wielofunkcyjności (semantycznej, stylistycznej, impresywnej, ekspresywnej). Opublikował kilka artykułów o polskiej ortofonii i ortografii, m.in. *Prawidłowa wymowa – to rzecz ważna* (1962), *By cały naród lepiej mówił i pisał po polsku...* (1961).



Stanisław Kajetan Papierkowski (1906-1990), prorektor KUL w latach 1968-1971 (fot. Archiwum KUL)



„Język jest głównym składnikiem tego złożonego pojęcia, które obejmujemy wspólnym mianem: Ojczyzna. Język jest zasadniczym składnikiem kultury narodu”.

(Piotr Bąk, *Gramatyka języka polskiego*)

Kolejny nurt zainteresowań Papierkowskiego stanowi dydaktyka języka polskiego. Dla celów dydaktycznych wydał opracowanie lektury *„Wesele” Stanisława Wyspiańskiego* (1946), w którym zamieścił nie tylko analizę utworu, ale także wyłożył poglądy na istotę i zadania teatru. Sporo uwagi poświęcił również metodyce nauczania języka polskiego, np. *Kształtowanie podstaw naukowych poglądu na świat w nauce o języku* (1953), *Projekty lekcji gramatyki w klasach V–VII*

(1956), *Nauczanie gramatyki a walka o poprawność językową młodzieży* (1957).

Najważniejsze opracowania naukowe z zakresu slawistyki i polonistyki, oprócz artykułów o języku Leśmiana, zostały wydane w jego ostatniej książce *Z badań nad językiem i literaturą* (1972).

Profesor Papierkowski zmarł 20 X 1990 r. w Lublinie. Pochowany został na cmentarzu rzymskokatolickim przy ul. Lipowej.

Profesora cechuje przede wszystkim wielostronność zainteresowań naukowych, wyróżniająca się dużą liczbą różnego typu publikacji (prawie 600 tekstów), efektywna działalność na polu dydaktycznym oraz społecznym, co nadaje jego pracy szeroki humanistyczny wymiar, którego walory – jak wspominają wszyscy znajomi Stanisława Kajetana Papierkowskiego – podkreśla jego szlachetna i pełna mądrości życiowej osobowość.



dr Agnieszka
Karolczuk

wieloletni pracownik
naukowy Katedry
Języka Polskiego
i lektor w Studium
Języka i Kultury
Polskiej

Na polonistyce język polski to nie tylko język ojczysty

To oczywiste, że dla Polaków język polski jest językiem ojczystym. Z drugiej strony jednak na język polski można spojrzeć jak na język obcy, a perspektywa taka jest istotna w kontaktach z ludźmi uczącymi się polskiego właśnie jako języka obcego. Dziedzina obejmująca zagadnienia polszczyzny jako języka obcego zwana jest glottodydaktyką polonistyczną.

Glottodydaktyka polonistyczna w teorii i praktyce

W Instytucie Filologii Polskiej KUL glottodydaktyka polonistyczna obecna jest od drugiej połowy lat 70. A zaczęło się od swoistego prekursorstwa. Za działalność pionierską wypada uznać to, czym zajmował się prof. Tadeusz Brajerski, wybitny językoznawca z Katedry Języka Polskiego. W roku 1979 w Londynie (w The Linguaphone Institute) opublikowano *Kurs języka polskiego* A. Seidler, A. Jastrzębskiej i D. Rowickiej. Jego konsultantem naukowym był właśnie prof. Brajerski, który opracował także komentarze gramatyczne do lekcji tego kursu (*Polish Course Handbook. Translation and Notes. Vocabularies. Grammar*). Badania naukowe prof. Tadeusza Brajerskiego dotyczyły m.in. istoty aspektu czasowników polskich, czyli sensu różnicy między czasownikami niedokonanymi a dokonanymi (np. *spadać/spaść, wychodzić/wyjść*). Artykuły profesora na ten temat zawsze uwzględniały perspektywę funkcjonalną tego zjawiska, co jest niezmiernie ważne w spojrzeniu na dany język jako na język obcy. Ową perspektywę można by pokrótce ująć jako chęć dojścia do odpowiedzi na pytanie: jak dane struktury językowe wyjaśnić komuś, kto ich nie zna, a kto chce umieć je stosować. Teksty Brajerskiego o aspekcie taką

właśnie perspektywę zawierają, co można zauważyć szczególnie w opublikowanej już po jego śmierci obszernej pracy o czasownikach polskich (*„Roczniki Humanistyczne”*, 1999 i 2000, z. 6).

Trwały i istotny wkład innych pracowników KUL w teorię i praktykę glottodydaktyki polonistycznej stał się mocno widoczny od roku 1977, kiedy to w Wydawnictwie KUL opublikowano *Wśród Polaków. Podręcznik języka polskiego dla cudzoziemców*, część I, autorstwa Brygidy Rudzkiej i Zofii Goczółowej. W latach następnych książka ta miała jeszcze kilka wydań, ukazała się także jej druga część, napisana przez Rudzką. To pierwszy tak duży i spójny kursowy podręcznik języka polskiego jako obcego w Polsce. Do dzisiaj lektorzy o długoletnim stażu z różnych ośrodków akademickich wspominają, że to właśnie z tym podręcznikiem uczyli się swojego zawodu. Gdy przegląda się tę książkę dzisiaj, widać w niej elementy zdezaktualizowane. Metodyka nauczania języków rozwinęła się przecież bardzo. Niezmiennie jednak wartościowe są objaśnienia i komentarze gramatyczne: dokładne, całościowe, rzetelne, zilustrowane przykładami, świadczące o dogłębnej znajomości struktury polszczyzny przez autorki. Wiedza zawarta w tych opisach adresowana jest zdecydowanie bardziej do lektora niż studenta, ale powinna stanowić trzon orientacji polonisty glottodydaktyka w strukturze języka polskiego.

W roku 1999 w Redakcji Wydawnictw KUL opublikowano książkę dla dzieci *Barw się z nami. Podręcznik do nauki języka polskiego dla szkół polonijnych*. Jej autorem jest prof. dr hab. Władysław Makarski, językoznawca, wieloletni kierownik Katedry Języka Polskiego, współpracownik Szkoły Języka i Kultury

Polskiej KUL, a także członek gremium przyznającego certyfikaty znajomości języka polskiego jako obcego.

Pracownicy Katedry udzielający się jako lektorzy (dr Agnieszka Karolczuk, dr Beata Kułak) opracowali (we współpracy z innymi nauczycielami) kilka skryptów wewnętrznych, wykorzystywanych na kursach letnich (25 x *polski* – poziom podstawowy, *Po polsku w Lublinie* – poziom średni, *Lato z językiem polskim* – poziom zaawansowany) w Szkole Języka i Kultury Polskiej KUL.

Od lat 90. wspomniani pracownicy Katedry Języka Polskiego są aktywni w glottodydaktyce polonistycznej naukowo: biorą udział w konferencjach *stricte* glottodydaktycznych oraz prezentują i publikują referaty na forach językoznawczych. Problematyka badań dotyczy zwłaszcza różnych zagadnień gramatyki funkcjonalnej (aspektu czasowników, szyku zdania, sposobów opisu i nauczania składni, ilustracji zjawisk gramatycznych w tekstach literackich) oraz innych kwestii metodycznych (lekcje zorganizowane wokół jednego tematu, dobór materiałów dydaktycznych). Działalność tego rodzaju jest w Polsce intensywna szczególnie od powstania w 1996 r. Stowarzyszenia „Bristol” Polskich i Zagranicznych Nauczycieli Kultury Polskiej i Języka Polskiego jako Obcego. Do organizacji tej należy 10 osób związanych z KUL (w przeszłości i obecnie). Jesienią, 26–27 IX 2014 r., odbędzie się w Lublinie międzynarodowa konferencja Stowarzyszenia „Bristol”, współorganizowana przez Katedrę Języka Polskiego i Szkołę Języka i Kultury Polskiej KUL.

Specjaliści od języka polskiego jako obcego

Lektor języka polskiego to zawód, który kilkadziesiąt lat temu właściwie nie miał w Polsce racji bytu (inaczej było za granicą). Sytuacja ta zmieniła się znacząco, odkąd Polska przeszła metamorfozę ustrojową, a potem weszła do Unii Europejskiej. Od lat 90. sukcesywnie wzrasta zapotrzebowanie na uczenie języka polskiego cudzoziemców lub tych, którzy odziedziczyli go po przodkach. Aby fachowo uczyć polskiego wszystkich chętnych, trzeba być w tym kierunku odpowiednio wykształconym. Absolwent polonistyki ze specjalnością pedagogiczną nie jest do tego, wbrew pozorom, przygotowany, ponieważ jego zadaniem jest nauczanie przedmiotu „język polski” w polskim szkolnictwie.

W Instytucie Filologii Polskiej KUL w roku akademickim 2006/2007 uruchomiono specjalizację glottodydaktyczną (nauczanie języka polskiego jako obcego), prowadzoną przez dr Agnieszkę Karolczuk i dr Beatę Kułak. Specjalizacja powstała nie tylko z powodu rozszerzania oferty zawodowej dla absolwentów, ale i wskutek doświadczeń dydaktycznych: wcześniej, przez kilka lat, na liście zajęć fakultatywnych polonistyki znajdowały się wykłady i konwersatoria glottodydaktyczne, które cieszyły się sporym zainteresowaniem studentów. Funkcjonowanie specjalizacji ma swoje umocowania teoretyczne w postaci działalności naukowej i praktycznej – w aktywności lektorskiej pracowników. Studenci uczą się na zajęciach

– Powiedz mi, szanowny panie, skąd ci się wziął ten język? Język to nie dzisiejszy, ale stary, którym już nie mówią w Polsce.

Uśmiechnął się.

– Jedną książkę mam w domu: Biblię Wujka, którą czytuję co dzień, abym nie zapominał mowy mojej i nie stał się niemym w języku ojców moich...

Teraz zrozumiałem. Przez kilkadziesiąt lat [mieszkając jako jedyny Polak] w zapadłej [kanadyjskiej] Maripozie nie widział ani jednego Polaka, nie mówił z nikim. Czytywał więc Wujka, i nic dziwnego, że nie tylko jego słowa, ale i myśli ułożyły się do miary Biblii. Inaczej już po polsku nie umiał i nie mógł umieć; oddawał to, co czerpał. Nie chciał tylko za nic w świecie zapomnieć.

(Henryk Sienkiewicz, *Wspomnienie z Maripozy*)

specjalizacyjnych funkcjonalnego podejścia do struktury języka. Zaczynają go przede wszystkim widzieć tak, jakby był on językiem obcym. Zaczynają się dziwić swojemu językowi ojczystemu. To bardzo potrzebne, by móc skutecznie i przekonująco uczyć własnego języka ojczystego jako nieojczystego.

Do dzisiaj specjalizację z glottodydaktyki polonistycznej zdobyło niemal 100 absolwentów. Są wśród nich nie tylko poloniści, ale także angliści, romanisi i niderlandyści. Zdecydowano bowiem, że specjalizację tę mogą uzyskiwać studenci wszystkich neofilologii działających na Wydziale Nauk Humanistycznych.

Egzamin państwowy z języka polskiego

Od 2004 r. z języka polskiego można zdawać państwowe egzaminy certyfikatowe. Sejm powołał Państwową Komisję Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego, której członkami są profesorowie z różnych ośrodków akademickich. KUL reprezentuje w niej prof. dr hab. Władysław Makarski. Przy Komisji działa Zespół Autorów Zadań i Egzaminatorów. Do grona tego należy aktualnie 5 osób z KUL, w tym jedna związana z polonistyką. Egzaminatorzy mają sporo pracy, bo od sierpnia 2012 r. certyfikat z języka polskiego jest dokumentem koniecznym przy staraniu się o obywatelstwo polskie, a chętnych jest wielu.

O potrzebie kultury języka

dr Natalia Sosnowska
adiunkt w Katedrze
Języka Polskiego

Od początku kultura języka była utożsamiana z działalnością popularyzującą poprawność językową. Dziś jest to już także dość rozległa dziedzina wiedzy. Jednak dla wielu osób nadal wiąże się ona przede wszystkim z działaniami popularyzatorskimi. Jak można się przekonać, wciąż są one ważne dla wielu osób, nie tylko tych, które postrzegają język ojczysty jako wartość samą w sobie. Językoznawcy wychodzą naprzeciw takim potrzebom, wykorzystując współczesne media: radio, telewizję czy internet.

Poradnictwo językowe związane jest dziś coraz bardziej z najnowszym medium – internetem. Jest to bardzo popularny środek przekazu ze względu na jego dostępność, łatwość używania, szybkość przesyłu informacji. Na KUL działa od grudnia 2009 r. internetowa Poradnia Językowa KUL. Nie służy ona jednak tylko społeczności Uniwersytetu, ale jest otwarta dla wszystkich szukających wsparcia w rozstrzyganiu założeń językowych.

Idei powstania Poradni przyświecał cel dydaktyczny. Z inicjatywy organizatorek – dr Magdaleny Smoleń-Wawrzusiszyń i dr Natalii Sosnowskiej – w jej działalność zostali zaangażowani chętni do współpracy studenci studiów magisterskich z edytorstwa i filologii polskiej. Chodziło o to, aby osoby zainteresowane kwestiami lingwistycznymi miały możliwość konfrontacji wiedzy zdobywanej na zajęciach z praktycznym wymiarem językoznawstwa.

Narzędzie, jakim jest poradnia w internecie, nie może być w obecnych warunkach w pełni wykorzystane. Idealny (w sensie wystarczającej odpowiedzi na zapotrzebowanie społeczne) model poradnictwa wygląda tak, że poradnie są samodzielnymi jednostkami, odrębnie finansowanymi. Przy obciążeniu pracą naukową i dydaktyczną prowadzenie poradni językowej jest zadaniem bardzo trudnym dla pracowników naukowo-dydaktycznych, zwłaszcza gdy ma to być działanie długofalowe. Istnieją również inne problemy. Czasem, aby udzielić właściwej i wyczerpującej odpowiedzi, wiedza polonistyczna nie wystarcza. Zatem idealny zespół poradni to grupa interfilologiczna. Poza tym praca w poradni językowej często prowadzi do odkrywania niekonsekwencji w publikacjach poprawnościowych lub wskazywania na niewystarczalność tego typu opracowań. Aby to naprawić, konieczna wydawałaby się dyskusja między pracownikami poradni a osobami wydającymi publikacje na temat poprawności językowej. Być może, wymiana doświadczeń przyniosłaby

pomysł na to, jak formułować dyrektywy poprawnościowe, aby były one zrozumiałe i łatwe do interpretacji dla przeciętnego użytkownika języka polskiego.

Należy jednak zaznaczyć, że ze względu na duże zapotrzebowanie na wiedzę o języku ojczystym praca poradni nie wystarcza. Jest tylko działaniem doraźnym, swoistym „plastrem”, który nie leczy przyczyny choroby, a jedynie usuwa ból na krótki czas. Rozwijanie świadomości językowej i potrzeb kulturalnojęzykowych jest przede wszystkim wyzwaniem dla dobrze zorganizowanej i przeprowadzonej szkolnej edukacji językowej. Obecnie przedmiot język polski, zwłaszcza w szkołach średnich, kojarzy się prawie wyłącznie z kształceniem literackim, na poznawanie języka nie ma już czasu, dlatego należy je uzupełnić w możliwie najszerszym zakresie podczas edukacji uniwersyteckiej. Każdy absolwent studiów wyższych (nie tylko polonistycznych) powinien mieć pewien zakres umiejętności, w tym sprawności komunikacyjnych, których fundamentem jest klasyczna retoryka, wiedza o języku, a w szczególności wiedza o kulturze słowa. Jak ważne są to kwalifikacje, przekonują pracodawcy szukający pracowników nie tylko poprawnie, ale również sprawnie posługujących się językiem ojczystym w mowie i w piśmie.

Dlatego ważne jest propagowanie kultury języka również w inny sposób, np. przez zachęcanie młodych ludzi, którzy jeszcze nie są studentami, do poznawania i opanowania w wysokim stopniu języka ojczystego. Temu służą przygotowywane przez pracowników Katedry Języka Polskiego konkursy ortograficzne: od 2000 r. dla uczniów szkół średnich z województwa lubelskiego (przez 12 lat w Tarnobrzegu, od ubiegłego roku w Krasnymstawie) oraz gimnazjów (od 2012 r.). Dużym zainteresowaniem cieszą się odbywające się co roku w ramach Lubelskiego Festiwalu Nauki konkursy wymowy polskiej dla gimnazjalistów. Potrzeby są jednak nieporównanie większe. Dlatego pracownicy Katedry uczestniczą w audycjach radiowych dotyczących poprawności językowej, udzielają wywiadów w mediach czy prowadzą szkolenia dla konkretnych grup społecznych, np. dla prawników.

We współczesnej dydaktyce uniwersyteckiej, nie tylko polonistycznej, konieczna jest intensyfikacja zajęć z zakresu kultury języka, zwłaszcza w aspekcie praktycznym, ponieważ kultura słowa współcześnie to umiejętność poprawnego, sprawnego i pięknego mówienia, erudycyjnego przekonywania, polemizowania i sztuki autoprezentacji, zarówno w mowie, jak i w piśmie. Im wcześniej młodzież dostrzeże potrzebę takiego kształcenia, tym większe ma szanse zdobycia dobrej pracy, zgodnej z ich możliwościami i aspiracjami, uczelnia zaś powinna wspierać wszelkie działania, które do tego celu prowadzą. Nasz Uniwersytet będzie tym chętniej wybierany jako miejsce kształcenia, im więcej możliwości rozwoju zapewni młodym ludziom. Niewątpliwie, umiejętności posługiwania się słowem jako sprawnym narzędziem są nie do przecenienia.

Dr Natalia Sosnowska podczas udzielania odpowiedzi na pytania nadesłane do Poradni Językowej KUL
(fot. Marzena Krupa)



O języku polskim w szkole

Dr Anna Jeziorkowska-Polakowska, kurator Koła Dydaktyków Polonistów, rozmawia ze studentkami filologii polskiej, członkiniami Koła

Anna Jeziorkowska-Polakowska: Językiem polskim posługuje się ponad 40 mln ludzi w Polsce i poza jej granicami. Polszczyzna dla 92% Polaków stanowi o ich tożsamości, jest spoiwem wiążącym naród. Językoznawcy alarmują jednak, że żyjemy w epoce wymierania języków, połowa spośród ponad 6 500, którymi posługują się ludzie na świecie, to języki wymierające. W opracowanym przez UNESCO *Atlasie języków zagrożonych* z terenem Polski związanych jest 8 z nich, są to: kaszubski, białoruski, jidysz, rusiński, romski, poleski, wiliamowicki oraz słowiński, który od lat 60. XX w. uważany jest za wymarły. Jak w takiej sytuacji można dbać o język polski?

Kinga Bogusiewicz: Ponieważ proste rozwiązania są najlepsze, uważam, że sposobem na powstrzymanie zaniku języka polskiego jest... więcej języka polskiego. Gdzie? Wszędzie! W gazetach, autobusach, książkach, mediach czy portalach społecznościowych. Już słyszę głosy krytyki: „Przecież w każdej z tych przestrzeni język polski jest obecny”. Owszem, obecny może i jest. Warto by jednak zapytać o jakość tego języka, o używane tam zwroty – zazwyczaj wciąż te same, niedbale, nieraz na poły kolokwialne, wulgarne, obficie przetykane kalkami i niepotrzebnymi zapożyczeniami z języków obcych. Oprócz defensywy marzy mi się jednak także ofensywa, np. w postaci wielkiej społecznej kampanii (czekając na nią, można zacząć od małej kampanijki w swoim własnym środowisku) na rzecz języka polskiego, która pozwoliłaby zobaczyć na rogach ulic, ścianach budynków, tablicach z ogłoszeniami czy rozkładami jazdy te znane i mniej znane wymyki z arcydzieł polskiej literatury; kampanii, która pozwoliłaby usłyszeć, jak mistrzowie teatru recytują teksty i z jaką dbałością oraz uwagą wypowiadają każde słowo; kampanii, która pozwoliłaby poczuć pod palcami fakturę pergaminów i poślizgłych kartek, starych druków i atramentowych pociągnięć, które przez wieki rodziły język polski. I choć nie otwiera on przede mną drzwi do świata nauki czy biznesu w takim stopniu jak język angielski, to gdy koncert Jankiela przestaje być zwyczajnym zlepkim słów, a staje się muzyką, otwiera przede mną drzwi do świata wyobraźni; gdy czarno-leska lipa za sprawą pewnego Jana nieprzerwanie od czterech wieków przestaje być zwyczajnym drzewem, otwiera przede mną drzwi do świata tradycji i niezwykłego pochodu pokoleń; i wreszcie, gdy na uczelnianym korytarzu, przy kuchennym stole, w pociągu, na tarasie, w górskim schronisku czy na kajaku toczą się „długie, nocne Polaków rozmowy”, ten (niedoceniany może) język polski, nie stawiając przede mną barier w postaci niewystarczającej znajomości słownictwa czy gramatyki, pozwala mi swobodnie nazywać zarówno sprawy błahe, jak i te bardzo istotne, tym samym otwiera przede mną drzwi najważniejsze – drzwi

do międzyludzkiego porozumienia i świata rodzących się dzięki niemu przyjaźni i miłości.

A.J.-P.: W Krakowie w dniach 20-23 XI 2013 r. odbył się Kongres Dydaktyki Polonistycznej „Polonistyka dziś – kształcenie dla jutra. Diagnozy i perspektywy”. Wśród obszarów, którymi pragnęli zająć się uczestnicy kongresu, pojawiły się zagadnienia związane z rangą języka ojczystego w polskiej szkole. Spróbujmy i my postawić sobie podobne pytania. Jak nadać odpowiednią rangę językowi ojczystemu w polskiej szkole, porównywalną z rangą języków tzw. obcych, na różnych poziomach edukacyjnych? Czy należy wprowadzić do polskiej edukacji przedmiot „język polski (ojczysty)” obok przedmiotu „literatura i kultura (polska)”?

Magdalena Małysz: Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie, myślę, że trzeba zmienić samo nastawienie uczniów do języka ojczystego, ponieważ w większości lekcje nauki o języku to tylko i wyłącznie gramatyka, a więc ćwiczenia ze słowotwórstwa, zdań współrzędnych, podrzędnych itd. A wiadomo, że jak uczeń usłyszy hasło „gramatyka”, to już mu się nie podoba... Może trzeba poświęcić więcej czasu na lekcje samego języka, bo są one sporadyczne. I tutaj ciekawa wydaje się propozycja utworzenia nowego przedmiotu zatytułowanego „język polski”. Gdyby nawet była to tylko jedna lekcja w tygodniu, w ciągu roku można zrealizować spory materiał. To byłoby dobre rozwiązanie zwłaszcza na etapie edukacji ponadgimnazjalnej. Można zrobić blok zajęć ze sprawności i poprawności językowej, przygotować uczniów do publicznych wystąpień, zadbać o poprawną artykulację itd. I pokazać, że może im się to bardzo przydać w przyszłej pracy i dalszym życiu.

Katarzyna Kuśnierz: Oczywiście języki obce są wysoko cenione przez uczniów, którzy często nie doceniają własnego, ojczystego języka, ale można stworzyć lekcje języka polskiego na wzór lekcji języka obcego, np. przygotowanie i nauka specjalistycznego słownictwa, socjolekty, slangi, języki zawodowe.

Patrycja Fundowicz: Warto przedstawić korzyści płynące z nauki języka ojczystego, wyjaśnić, dlaczego i do czego przyda się on nam w życiu dorosłym – można stworzyć prezentację na temat języka ojczystego, np. „Co się stanie, jeśli uczniowie przyłożą się do nauki języka polskiego i będą nim zainteresowani, a co, jeśli będą go lekceważyć?”. Można podać korzyści i praktyczne zastosowanie – sami uczniowie mogą się zastanowić nad tym zjawiskiem. Coś na wzór reklamy, pokazać, że język polski nie jest nudnym przedmiotem.





A.J.-P.: Przejdźmy do naszej rzeczywistości uniwersyteckiej. Specjalizacja pedagogiczna w Instytucie Filologii Polskiej KUL oferuje nowoczesny i wszechstronny model kształcenia polonistycznego, zarówno pod względem merytorycznym, jak i metodycznym. Jak w ramach tej specjalizacji kształci się kompetencje językowe przyszłego nauczyciela polonisty?

Natalia Denysiuk: Do wyboru mamy liczne konwersatoria, które kształcą nasze kompetencje językowe. Wspomnieć wypada chociażby o zajęciach „kształcenie kompetencji komunikacyjnych i kulturowych w gimnazjum i szkole ponadgimnazjalnej”, prowadzonych przez Panią Doktor. Uczymy się na nich między innymi funkcjonalnego podejścia do gramatyki, zdobywamy wiedzę z socjolingwistyki. Godne zauważenia są także zajęcia dr Agnieszki Karczewskiej „podstawy logopedii w warsztacie nauczyciela polonisty”, podczas których poznajemy biologiczne, fizjologiczne, lingwistyczne, biomedyczne i psychologiczne ujęcie mowy i zapoznajemy się z jej najczęstszymi zaburzeniami. Na konwersatorium prowadzonym przez dr Magdalenę Marzec-Jóźwicką „uczeń z dysfunkcjami na lekcjach języka polskiego” zdobywamy wiedzę między innymi na temat dysleksji i metod pracy z takim uczniem na różnych typach zajęć.

A.J.-P.: Przyjrzyjmy się jeszcze polskiej szkole. Jakie działania powinien podejmować polonista, aby nauczyć swoich wychowanków szacunku, a może nawet miłości do języka ojczystego? Jakie metody pracy można wykorzystać na zajęciach, aby propagować tę tematykę?

Joanna Żytek: Język, jakim posługuje się polonista, a także inni pedagodzy, pracownicy szkoły, rodzice czy wreszcie koledzy, ma niebagatelny wpływ na używane przez ucznia słownictwo. Bardzo wiele zależy od osobistego przykładu nauczyciela. Dobrze, jeżeli mówi on językiem urozmaiconym, plastycznym, rzeczowym, ale też uwzględniającym poziom językowy swoich uczniów i dostosowanym do ich możliwości. Najważniejsza jest jednak dbałość o poprawność stosowanych form i konstrukcji językowych, nie jest bowiem sztuką mówić dużo, ozdabiając obficie swoją wypowiedź licznymi ubarwieniami, ale trafiać w sedno, aby „język giętki powiedział wszystko, co pomyśli głowa”. Kształtowanie odpowiednich nawyków językowych ma miejsce już w najmłodszych latach życia

dziecka, jednak nauczyciel, na każdym etapie, nie jest zwolniony z obowiązku wyłapywania językowych potknięć, złych przyzwyczajęń i uchybień uczniowskich oraz ich korygowania. Dbałość o słowo i odpowiedzialne jego używanie wpisuje się w troskę o piękno języka ojczystego. Nie powinno być to przemilczane także podczas zajęć. Dobrze, żeby z czasem uczniowie sami zaczęli zauważać swoje potknięcia językowe i pracowali nad ich wyeliminowaniem. Warto także dbać o powiększanie zasobu słownictwa uczniów, np. poprzez przygotowywanie przez każdego z nich krótkich objaśnień nieznanych słów czy nowych pojęć i przedstawianie ich na forum klasy. Zadanie to nie jest ani trudne dla ucznia (wymaga jedynie zajrzenia do konkretnego słownika, a to także uczy pracy ze środkami dydaktycznymi), ani nazbyt czasochłonne dla nauczyciela (odpowiednio przygotowane zajmuje około 2-4 minut na każdej lekcji).

Sylvia Rajtak: W rozpowszechnianiu miłości do języka polskiego najlepsze będą metody aktywizujące. Nauczyciele powinni zadbać o to, aby lekcje nie opierały się jedynie na podawaniu suchych informacji czy definicji, ale aby znalazły odzwierciedlenie w ich zainteresowaniach. Jeśli mamy w klasie osoby, które lubią muzykę czy piszą wiersze, ciekawym rozwiązaniem będzie zadanie polegające na stworzeniu jednej zwrotki piosenki gramatycznej czy napisanie strofy wiersza. Kto wie, może ujawnią się talenty plastyczne, które zechcą stworzyć rysunek związany z częściami zdania? Naprawdę ważnym elementem w zaszczepianiu szacunku czy miłości do języka ojczystego wśród uczniów jest postawa nauczyciela, który z zaangażowaniem i pasją przekazuje swoją wiedzę, a także zaraża tą pasją innych.

Agnieszka Radczuk: Moim zdaniem, aby bardziej urozmaicić lekcje języka polskiego w szkole należy od czasu do czasu odejść od znanych sposobów nauczania i zaskoczyć czymś uczniów. Takim sposobem, zwłaszcza w młodszych klasach, może być gra językowa, która umożliwiłaby dzieciom szybsze przyswojenie zasad gramatycznych czy ortograficznych. Dobrym pomysłem może też być prowadzenie przez każdą klasę kroniki klasowej, nie w sposób elektroniczny, ale tradycyjny.

Uczestniczki dyskusji:
(rzędy górny, od lewej) Magdalena Ostrowska, Joanna Maciejewska,
(drugi rząd) Patrycja Fundowicz, Magdalena Małysz, Agnieszka Nastaj, Joanna Żytek, dr Anna Jeziorowska-Polakowska,
(trzeci rząd) Ewa Żydek, Iwona Kuczyńska, Natalia Denysiuk, Monika Stępień, Agnieszka Radczuk, Kinga Bogusiewicz,
(czwarty rząd) Sara Pawłowska
(fot. Sara Pawłowska)



Mój ojczysty język ukraiński

Język ukraiński (nazwa historyczna – ruski, rusiński) należy do wielkiej rodziny języków słowiańskich, którą tworzą 3 grupy: zachodniosłowiańska, południowosłowiańska i wschodniosłowiańska. Należy on do grupy wschodniosłowiańskiej razem z rosyjskim i białoruskim. Jest on językiem państwowym na Ukrainie i oficjalnym w Naddniestrzu. Posługuje się nim ponad 50 mln ludzi (łącznie z diasporą). Większość z nich mieszka na Ukrainie. Jest również używany w Polsce, Słowacji, Rumunii, na wielu terenach Federacji Rosyjskiej, w Kazachstanie, a także w dalszej diasporze, zwłaszcza w Kanadzie i USA. Należy on, obok rosyjskiego i polskiego, do „wielkiej trójcy” języków słowiańskich. Jako oddzielny język słowiański wyrósł na podłożu dawnych dialektów południoworuskich IX–XI w. Samodzielnym językiem etnosu ukraińskiego stał się dopiero na przełomie wieku XIII i XIV¹.

Alfabet ukraiński należy do grupy alfabetów cyrylickich, którymi posługują się także języki słowiańskie, jak: bułgarski, macedoński, serbski, ukraiński, białoruski i rosyjski².

Ukształtował się on na bazie cyrylicy, która rozprzeczniła się na Rusi Kijowskiej wraz z przyjęciem chrześcijaństwa i w ciągu X–XVII w. doznawała zmian w związku z zachodzącą potrzebą dostosowania jej do głoskowego składu mówienia ludu. W czasach Rusi Kijowskiej używano równolegle 2 alfabetów – cyrylicy i glagolicy.

Na rozwój piśmiennictwa ukraińskiego oraz uporządkowanie alfabetu ukraińskiego miała wpływ rosyjska reforma pisma w latach 1708–1710. Uproszczona drukowana czcionka otrzymała nazwę grażdanka. Słowo to pochodzi od rosyjskiego *graždanin* – obywatel i oznacza pismo świeckie w przeciwieństwie do cerkiewnego. Na początku XVIII w. czcionka ta rozpowszechniła się we wschodniej Ukrainie, gdzie przystosowywana była do głoskowego składu ukraińskiego języka literackiego.

W zachodniej Ukrainie grażdanki po raz pierwszy użyli założyciele Ruskiej Trójcy: M. Szaszkewycz, J. Hołowacki i J. Wahylewycz, którzy wydali w Budapeszcie w roku 1837 almanach utworów ukraińskich wierszem i prozą pt. *Rusalka Dnistrowa*. W 1895 r. *Ruski prawopys*, opublikowany przez galicyjską Radą Szkolną Krajową do nauczania szkolnego, oficjalnie utrwalił grażdankę oraz prawopys fonetyczny w Galicji. Najwybitniejszym twórcą ukraińskiego języka literackiego „odmiany galicyjskiej” był Iwan Franko. Tę wielką postać można także zaliczyć do dziejów literatury polskiej, ponieważ wiele utworów napisał po polsku.

Na terenach naddnieprzańskich alfabet ukraiński ukształtował się w jego wersji współczesnej po 1905 r., o czym świadczy *Słownik języka ukraińskiego* pod redakcją B. Hrinchenki.

Ukraiński język literacki wieku XIV–XVIII rozwijał się częściowo pod wpływem języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, a także polskiego. Jednak coraz

bardziej dochodziła w nim do głosu żywa mowa ludu. Jest to widoczne w wielu publikacjach, m.in. w *Pieśni o wojewodzie Stefanie*, a także w słynnym *Leksykonie* Pamwa Beryndy z roku 1632. Powstawały także pierwsze gramatyki, np. prace L. Zizanija i M. Smotryckiego, przekłady *Pisma Świętego*, np. *Ewangeliarz peresopnicki*, *Apostoł krechowski*, *Nowy Testament* Wołyniaka W. Nehalewskiego i najsłynniejsza z nich *Biblia ostrogska*. Pojawili się pierwsi bardziej znani pisarze: Iwan Wyszeński, Zachariasz Kopysteński, Joannicusz Galatowski (piszący również po polsku). Wielką rolę w rozwoju kultury ukraińskiej odegrała Akademia Kijowsko-Mohylańska, drukarnia Ławry Peczerskiej w Kijowie oraz drukarnie lwowskie.

Wyraźne ożywienie w życiu kulturalnym Ukrainy nastąpiło na przełomie XVIII i XIX w. Pojawiły się wtedy liczne zbiorki ukraińskich pieśni ludowych (m.in. M. Maksymowycza, D.N. Certelewa), petersburskie czasopismo „Osnowa” publikowało liczne materiały ukraińskie, a w roku 1813 ukazała się gramatyka ukraińska O. Pawłowskiego.

Za początek współczesnego ukraińskiego języka literackiego uważa się datę ukazania się drukiem *Eneidy* Iwana Kotlarewskiego (1798). W tym czasie zaczęli też tworzyć inni wybitni pisarze: P. Hułak-Artemowski, H. Kwitka-Osnowianenko, J.P. Hrebinka. Najwybitniejszym twórcą narodowego języka literackiego był wieszcz Ukrainy Taras Szewczenko (1814–1861). Wszyscy ci pisarze wywodzili się z Ukrainy naddnieprzańskiej, związani byli bardzo blisko z literaturą polską i władali językiem polskim.

1 Marian Jurkowski, *O języku ukraińskim*, w: M. Jurkowski, B. Nazaruk, *Mały słownik ukraińsko-polski polsko-ukraiński*, Warszawa 1998, s. 924.

2 Łukasz Starzak, *Alfabet ukraiński*, www.kul.pl/files/602/transkrypcja/Alfabet_ukraiński.pdf



dr Lubomir Puszak
adiunkt w Katedrze Kultury
Bizantyńsko-Słowiańskiej

Ewangeliarz peresopnicki (ukr. *Пересопницьке Євангеліє*) – XVI-wieczny iluminowany manuskrypt, zawierający staroruski przekład Ewangelii z języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, uznawany za ukraiński skarb narodowy (składa na niego przysięgę każdy nowo wybrany prezydent państwa; uk.wikipedia.org)





Stefanie Bogaerts
asystent w Katedrze
Literatury i Języka
Niderlandzkiego

A trudny ten język belgijski?

Kiedy ktoś się dowiaduje, że jestem Belgijką, często słyszę takie pytanie. Niestety muszę wyprowadzać rozmówców z błędu. W Belgii są 3 języki urzędowe: francuski, niemiecki i niderlandzki, a język belgijski nie istnieje. Francuski i niemiecki są wszystkim znane, niderlandzki natomiast wymaga wyjaśnień.

Trochę historii w skrócie

Belgia i Holandia uzyskały znany nam dzisiaj kształt dopiero w XIX w. Po klęsce Napoleona i reorganizacji Europy powstało w 1815 r. Królestwo Niderlandów, które obejmowało obszary obecnej Belgii (Niderlandy Południowe), Holandii (Niderlandy Północne) oraz kolonii holenderskich. W 1830 r. Niderlandy Południowe zbuntowały się przeciwko królowi Willemowi. Skutkiem tej walki o niepodległość było powstanie nowego państwa, Królestwa Belgii, które składało się z francuskojęzycznej Walonii oraz niderlandzkojęzycznej Flandrii.

W nowo powstałym państwie językiem oficjalnym w urzędach, w szkolnictwie, w sądach i w wojsku był jednak tylko język francuski. We Flandrii od dłuższego czasu, a szczególnie pod wpływem napoleońskich zaborców można było obserwować tendencję do frankofonizacji górnych warstw społeczeństwa, które pierwotnie mówiły po flamandzku, czyli w południowej odmianie języka niderlandzkiego. Król Willem chciał temu przeciwdziałać, co stanowiło między innymi powód do powstania w 1830 r.

Reakcją na dominację języka francuskiego w państwie belgijskim było powstanie flamandzkiego ruchu społecznego Vlaamse Beweging, który bronił nie tylko języka, ale także tożsamości kulturowej Flamandów i dążył do ich pełnej emancypacji. Ta walka o swój język i swoją kulturę stanowi dzisiaj jeden z podstawowych elementów sporu o autonomię regionów. Prowadzony przez Flandrię i Walonię, osobom postronnym może się wydawać niezrozumiały i nieraz nawet absurdalny.

Stereotyp czy nie, że Flamandowie i Walonowie się nie lubią, ma więc swoje uzasadnienie w przeszłości Królestwa Belgii. Patrząc na Flamandów i Holendrów można się za to spodziewać, że się bardzo lubią, bo przecież mówią tym samym językiem...

Flamand i Holender, dwa bratanki?

Język niderlandzki w Polsce jest potocznie znany pod nazwą języka holenderskiego. Niestety nazwa ta nie jest właściwym określeniem i wyłącza jakby Flamandów z grupy użytkowników tego języka. Język niderlandzki jest językiem ojczystym ok. 23 milionów

osób: 16 mln Holendrów, 6 mln Belgów i 400 000 mieszkańców Surinamu, byłej kolonii holenderskiej. Jest językiem urzędowym w 6 krajach, pod względem liczby użytkowników zajmuje 8 miejsce w Unii Europejskiej, a 40 na świecie.

Mimo że język określa się oficjalnie jako niderlandzki, odnajduje się wiele różnic między językiem mówionym w Belgii i Holandii. Sytuację tę można porównać do języka angielskiego, który ma wersję brytyjską i amerykańską. Regionalne odmiany, czyli flamandzki we Flandrii i holenderski w Holandii, różnią się na przykład pod względem słownictwa. Flamand, który chce w sklepie kupić grejpfruta, poprosi o *pompelmoes*, a Holender sprzeda tylko *grapefruit*.

Istnieją nie tylko różnice językowe, ale także kulturowe. Aż do tego stopnia, iż w internecie zamieszczane są poradniki dla Belgów wyjeżdżających do Holandii i na odwrót. Jest też mnóstwo dowcipów holenderskich o Belgach, a belgijskich o Holendrach, zwykle opartych na stereotypach: Holender jest jeszcze bardziej skąpy niż Szkot, Belg to niezbyt mądry pożeracz frytek.

Mimo tych różnic język niderlandzki pozostaje jednym i tym samym językiem, który jest zrozumiały dla wszystkich użytkowników. Nad jego spójnością i ujednoliceniem czuwa Niderlandzka Unia Językowa.

Unia w Unii

W 1980 r. została założona Nederlandse Taalunie, czyli Niderlandzka Unia Językowa. Na jej stronie internetowej napisano: „Unia jest instytucją, za pomocą której Belgia, Holandia i Surinam prowadzą wspólną politykę w zakresie języka niderlandzkiego [...] Razem te kraje i regiony inwestują w przyszłość naszego języka, służąc użytkownikom oraz osobom chcącym się go nauczyć. Motto nasze brzmi: «Niderlandzki bez barier». Chcemy dać wszystkim użytkownikom języka pełne wsparcie przy użytkowaniu języka niderlandzkiego we wszystkich dziedzinach, z pełnym szacunkiem dla specyficznego sposobu mówienia i pisania każdego z nich”.

Zadaniem Niderlandzkiej Unii Językowej jest nadzór nad wytyczaniem zasad i norm języka standardowego oraz wspieranie rozwoju języka niderlandzkiego w krajach niderlandzkojęzycznych i na całym świecie. Unia udziela między innymi wsparcia finansowego uniwersytetom i ośrodkom nauki języka niderlandzkiego. W ten sposób promuje nie tylko znajomość języka, ale także otwiera drogę do poznania bogactwa literackiego i kulturowego krajów niderlandzkojęzycznych.

Katedra Języka i Literatury Niderlandzkiej KUL otrzymuje także wsparcie od Niderlandzkiej Unii Językowej. Między innymi dzięki tej pomocy w zeszłym roku pierwsi studenci ukończyli u nas studia magisterskie na kierunku filologia niderlandzka i zabrali z sobą w świat znajomość tego pięknego języka. Może wyjaśnią kolejnym zainteresowanym, że języka belgijskiego nie ma, a nasz język to niderlandzki...

Z kalendarza wybrane



1 XI 2013 r. Rektor KUL wraz z grupą studentów uczestniczył w kweście na rzecz odnowy zabytkowych nagrobków na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie. Ta najstarsza lubelska nekropolia i zarazem jedna z najstarszych w Polsce została założona pod koniec XVIII w. W ciągu 27 lat prowadzenia listopadowej zbiórki środków pieniężnych, organizowanej przez Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Lublina, udało się wykonać renowację ponad 250 nagrobków.

*

Z inicjatywy Rektora KUL powstał projekt zatytułowany „Śniadanie z Rektorem”, skierowany do studentów. Daje on różnym grupom młodzieży studiującej na KUL możliwość spotkania z Księdzem Rektorem i dyskusowania na ważne, interesujące tematy. Na zaproszenie ks. prof. A. Dębińskiego w projekcie uczestniczyli już przedstawiciele Legii Akademickiej (7 listopada), Uczelnianego Samorządu Studentów (21 listopada) i Akademickiego Związku Sportowego (6 grudnia).

*

W ramach konferencji „Termopile Wschodu, Batalion Forteczny Sarny w walce z sowiecką agresją”, zorganizowanej 8 XI 2013 r., ks. prof. Antoni Dębiński podpisał umowy o współpracy Legii Akademickiej KUL ze Stowarzyszeniem Weteranów Polskich Formacji Granicznych, Stowarzyszeniem „Wizna 1939” i XIV Liceum Ogólnokształcącym

im. Zbigniewa Herberta w Lublinie. Podczas gali wręczenia statuetek „Honor, Ojczyzna”, przyznawanych przez Fundację „Honor, Ojczyzna” im. mjr Władysława Raginisa osobom zasłużonym dla historii Polski, odebrał on statuetkę, którą pośmiertnie uhonorowano ppor. Jana Bołbotta, patrona LA KUL, za heroiczną postawę w obronie Kresów Wschodnich w 1939 r.



*

Dnia 9 XI 2013 r. Rektor KUL uczestniczył w inauguracji działalności reaktywowanych Katolickich Wszechnic Ludowych, odbywającej się Zespole

Szkół im. Jana Pawła II w Mętowie. W uroczystości udział wzięli także Wielki Kanclerz KUL abp Stanisław Budzik, marszałek województwa lubelskiego Krzysztof Hetman, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. W ramach inauguracji dr hab. Jacek Gołębiowski wygłosił wykład „Droga Polski do niepodległości jedną z najpiękniejszych kart w historii Europy”, a Anna Dutkowska prowadziła warsztaty dla dzieci zatytułowane „Superzwierzaki”, zorganizowane przez Uniwersytet Otwarty KUL. Reaktywacja KWŁ jest wspólną inicjatywą KUL i Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, zaś swój akces do programu zgłosiło kilkanaście kolejnych gmin Lubelszczyzny.

Inaugurując działalność KWŁ w naszym regionie, Rektor KUL powiedział m.in.: „Idea wszechnic ludowych ma bardzo długą i bogatą tradycję; w Polsce zaczęła się tworzyć na początku XX w. Jednym z dwu jej nurtów rozwojowych był nurt katolicki. Charakterystyczną cechą wszechnic ludowych było elastyczne odwoływanie się do potrzeb potencjalnych słuchaczy oraz przeświadczenie o konieczności permanentnego kształcenia i popularyzowania wiedzy. Bardzo się cieszę, że urzeczywistniając ideę wszechnic, otwieramy dzisiaj kolejną jej edycję. [...] W dobie przemian gospodarczych, społecznych i kulturowych pragniemy – nawiązując do bogatych tradycji wszechnic – podejmować działania na rzecz wychowania obywatelskiego, rozbudzania tożsamości regionalnej i międzykulturowej, przeciwdziałania marginalizacji społecznej, rozwijania demokracji lokalnej, ochrony



lokalnego dziedzictwa kulturowego, edukacji środowiskowej, szerzenia nowoczesnej oświaty rolniczej oraz animacji społeczno-kulturalnej środowisk lokalnych na obszarach wiejskich naszego regionu”.

*



Dnia 11 XI 2013 r. ks. prof. Antoni Dębiński wziął udział w lubelskich obchodach Święta Niepodległości. Na program 95. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości złożyły się: uroczysta sesja Rady Miasta Lublin w Trybunale Koronnym, Msza św. w lubelskiej archikatedrze, przemarsz uczestników w asyście orkiestry wojskowej i kompanii honorowych na plac Litewski. Po ceremoniale wojskowym i wystąpieniu wojewody Jolanty Szołno-Koguc odczytano apel pamięci i oddano salwę honorową, po czym przedstawiciele władz, organizacji kombatanckich, służb mundurowych, dyplomaci, przedstawiciele instytucji, a także mieszkańcy Lubelszczyzny złożyli wieńce iwiązanki kwiatów pod pomnikami Józefa Piłsudskiego oraz Nieznanego Żołnierza. Rektor KUL złożył wieńiec w imieniu społeczności akademickiej KUL przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza na placu Litewskim oraz przed pomnikiem legionistów na cmentarzu przy ul. Lipowej.

*

Na zaproszenie przewodniczącego Konferencji Episkopatu Rzymskokatolickiego Ukrainy abpa Mieczysława Mokrzyckiego oraz arcybiskupa większego kijowsko-halickiego Ukrainińskiego

Kościoła Greckokatolickiego Świątósława Szewczuka ks. prof. Antoni Dębiński przebywał 13-15 XI 2013 r. na Ukrainie, gdzie podczas wspólnych rekolekcji biskupów obu obrządków katolickich w Brzuchowicach zaprezentował współpracę między KUL i obydwoma Kościołami na Ukrainie.

*

18 XI 2013 r. w kościele akademickim odbyły się uniwersyteckie wspominki. Rektor KUL przewodniczył Mszy św. za zmarłych pracowników naszej Uczelni: „Gromadzimy się w zadumie i wyciszeniu, by – jak powiedział w okolicznościowej homilii – wspominać tych, którzy odeszli już spośród żywych. Przywołujemy imiona tych, którzy nas poprzedzili, którym tak wiele jesteśmy dłużni. Wspominamy ich ciepło uśmiechy, czasami przypominamy sobie ich słowa, przywołujemy miłość, jaką nas otaczali, życzliwość i dobro, jakim nas obdarzyli. Oczyma duszy widzimy tych, których kochaliśmy i kochamy nadal, a którzy już są po tamtej stronie. Doświadczamy ich obecności, bo – jak napisał ks. Jan Twardowski – «można odejść na zawsze, by stale być blisko» (*Na Powązkach warszawskich*). Chcemy, by ci, którzy nas poprzedzili, trwali w naszej pamięci indywidualnej i społecznej. Dziś szczególnie pragniemy przywołać na pamięć założycieli, fundatorów i rektorów naszej Uczelni, mądrych i dobrych profesorów, oddanych pracowników, wszystkich zmarłych studentów, absolwentów i dobroczyńców naszego Uniwersytetu. To oni współtworzyli naszą wspólnotę uniwersytecką, budowali jej tradycję, oddawali

swe siły i talenty, przekazywali wiedzę i dzielili się swoim doświadczeniem oraz mądrością. Tyle im zawdzięczamy!”.

*

Rektor KUL ks. prof. Antoni Dębiński oraz Tomasz Różniak – prezes Zarządu Europejski Dom Spotkań – Fundacja Nowy Staw i Anna Moskwa – wiceprezes Zarządu EDS-FNS 21 XI 2013 r. podpisali umowę partnerską o współpracy w realizacji projektów promocyjno-badawczych, głównie w zakresie wymiany międzynarodowej studentów i doktorantów, współdziałania służącego podniesieniu jakości kształcenia, popularyzacji wyników badań, współpracy zespołów projektowych przy aplikowaniu o dotacje, a także wzajemnej promocji w swoich środowiskach.

*

W dniach 22-25 XI 2013 r. na zaproszenie księży z Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej Ksiądz Rektor przebywał w Holandii i Niemczech. Była to okazja do odwiedzenia tamtejszych środowisk polonijnych i ich duszpasterzy oraz wyrażenia wdzięczności za nieustanne wspieranie naszej Uczelni.

Na zaproszenie ks. Krzysztofa Obiedzińskiego 22-24 listopada gościł w polskich wspólnotach parafialnych w kilku miejscowościach (Amsterdam, Nieuw-Vennep, Hem, Aalsmeer, 't Zandt), gdzie odprawiał Msze św., głosił homilie i spotykał się z Polakami. 25 listopada na zaproszenie ks. Jerzego Wiczorka, prowincjała chrystusowców prowincji Niemiec, Holandii, Włoch i Węgier, wziął udział w spotkaniu w domu prowincjalnym w Bochum w Niemczech z polskimi duszpasterzami posługującymi w prowincji i wygłosił do nich słowo.

*

2 XII 2013 r. odbyło się pierwsze w tym roku akademickim spotkanie władz Uczelni z pracownikami. Rektor KUL wskazał na zewnętrzne i wewnętrzne okoliczności warunkujące funkcjonowanie Uniwersytetu. Wymienił wśród nich niż demograficzny, zmniejszające się wpływy z opłat za studia niestacjonarne, niewystarczającą dotację otrzymywaną od państwa, malejące wpływy ze społecznych zbiorok pieniędzy, konieczność ukończenia rozpoczętych inwestycji i przeprowadzenia niezbędnych remontów. Przedstawił też

działania już podjęte oraz niezbędne do podjęcia w ramach nowej strategii rozwoju KUL. Należą do nich m.in.: internacjonalizacja studiów (udział w programie Study in Lublin, wzbogacenie oferty studiów w języku angielskim, prezentowanie oferty edukacyjnej Uczelni kandydatom na studia zza wschodniej granicy), odbudowywanie więzi społecznych (inicjatywy popularnonaukowe i kulturalne, współpraca z lokalnymi władzami administracyjnymi), pozyskiwanie grantów na badania naukowe, aktywizacja Towarzystwa Przyjaciół KUL, rozwój działalności Uniwersytetu Otwartego, Fundacji Rozwoju KUL i Fundacji KUL im. Anieli hr. Potulickiej, reorganizacja procesu nauczania i struktur wydziałowych.

*

W ramach obchodów 95-lecia Uczelni Rektor KUL 6 grudnia wziął udział w audycji Gość Tygodnia Radia eR i programie Pytania Panoramy w TVP Lublin. 8 grudnia przewodniczył Mszy św. i wygłosił homilię w kościele akademickim. Ukazał w niej sylwetkę oraz ideę założyciela Uczelni ks. Idziego Radziszewskiego i zaznaczył, że jest ona „[...] pielęgnowana przez 95 lat istnienia KUL [...]. Misją każdego uniwersytetu – dodał – jest służenie prawdzie, o czym przypomniał między innymi patron Uczelni, błogosławiony, papież Jan Paweł II podczas pobytu na KUL w 1987 roku, mówiąc: „Uniwersytecie! Alma Mater! [...] Służ prawdzie! Jeśli służysz prawdzie – służysz wolności. Wyzwalaniu człowieka i narodu. Służysz życiu!”. Myśl ta wpisuje się zresztą w całe nauczanie papieskie dotyczące natury i celów uniwersytetów katolickich. Można by przywołać liczne fragmenty jego konstytucji apostolskiej o uniwersytetach katolickich *Ex corde Ecclesiae* jako elementarne i programowe wyznaczniki naszej tożsamości. [...] Uniwersytet katolicki jest drogą, którą idzie się razem z Chrystusem; jest drogą, którą idzie się poprzez trudne i wymagające «dziś» Kościoła powszechnego i lokalnego, by nieść światło wiedzy i wiary, światło chrześcijańskiego życia opartego na prawdzie, oświecające drogę prowadzącą do chrześcijańskiego «jutra»”.

*

Dnia 9 XII 2013 r. Rektor KUL przyjął delegację z Memorial University of Newfoundland w Kanadzie. Gośćmi

naszej Uczelni byli dziekan Faculty of Business Administration prof. dr Wilf Zerbe i prof. dr John Stuart Durrant. W czasie spotkania została podpisana umowa dotycząca kształcenia na kierunku zarządzanie. Dzięki niej studenci tego kierunku na KUL będą mieli możliwość uzyskania także dyplomu Memorial University w ramach International Double degree program.



*

W dniach 13-15 XII 2013 r. ks. prof. A. Dębiński przebywał w Polskiej Misji Katolickiej w Kolonii na zaproszenie tamtejszego proboszcza ks. Stefana Ochalskiego SChr. Była to kolejna okazja do spotkań z Polakami mieszkającymi poza krajem.

*

Dnia 19 XII 2013 r. Rektor KUL udał się w podróż zagraniczną na półkulę południową. Na zaproszenie ks. Przemysława Karasiuka, prowincjała Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej w Australii i Nowej Zelandii, przebywał w Australii do 11 I 2014 r. W tym czasie złożył oficjalną wizytę ambasadorowi RP w Australii Pawłowi Milewskiemu.

Podczas swojego pobytu odwiedzał polskich księży chrystusowców pracujących wśród Polonii w miejscowościach: Sydney, Canberra, Melbourne, Adelaide, Gold Coast i Brisbane. W Richmond spotkał się też z jezuitami, a w Otway ze zmarłychwstańcami. Wizyta ta wypełniona była celebrowaniem Mszy św. i głoszeniem homilii dla miejscowej Polonii, a także licznymi spotkaniami z nią, m.in. w Unley, Bowen Hills, Ośrodku Duszpasterstwa Polskiego im. bł. Jana Pawła II w Canberze, z członkami Koła Żywego Różańca w kościele Stella Maris w Broadbeach. Został również zaproszony na jasełka w Keysborough i koncert kolęd w wykonaniu zespołów „Obertas” i „Wisła” w Brisbane. Podczas wszystkich spotkań z polonijnymi środowiskami wyrażał wdzięczność kolejnemu pokoleniu, które za



fot. australia.chrystusowcy.org

przykładem swych przodków obdarza KUL szacunkiem, a także wspiera go modlitwą i pomocą materialną.

Rektor KUL złożył również wizytę siostrze ze zgromadzenia Misjonarek Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej w Endeavour Hills oraz spotkał się z s. Grażyną Rocławską, przełożoną prowincjalną Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu. W programie wizyty był też udział w audycjach radiowych rozgłośni 5EBI w Adelaide i SBS w Melbourne, a także wywiad dla internetowego Pulsu Polonii.

Podczas świąt Bożego Narodzenia Rektor KUL przebywał w Melbourne. 24 grudnia w sanktuarium Miłosierdzia Bożego w dzielnicy Keysborough przewodniczył pasterce. 25 grudnia za wspieranie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II wręczył prowincjałowi chrystusowców ks. Przemysławowi Karasiukowi medal Signum Universitatis, przyznany przez Uczelnię księżom chrystusowcom pracującym na terenie Australii i Nowej Zelandii. 26 grudnia przewodniczył liturgii i wygłosił homilię w kościele pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Polski w dzielnicy Essendon i w dowód uznania za wspieranie KUL wręczył medal Signum Universitatis rektorowi Polskiej Misji Katolickiej w Australii ks. Wiesławowi Słowikowi SJ.

M.K.

Złotym Dyplom Wydziału Teologii KUL dla Nersesa Bedrosa XIX

Wdzięczni za trud pasterzowania

Obecność na KUL Nersesa Bedrosa XIX Tarmouni, patriarchy Kościoła Ormiańskokatolickiego w Cylicji, „[...] ma głęboko symboliczny i optymistyczny wydźwięk. Utwierdza nas w przekonaniu, że wielowiekowy dorobek kulturalno-religijny Ormian polskich nie został zapomniany, że jest kustosz tej tradycji, że ona nadal trwa we wspólnocie katolickiej Ormian, której przewodniczy Jego Świątobliwość Patriarcha” – powiedział Rektor KUL ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński, witając gości zaproszonych na uroczystość wręczenia zwierzchnikowi Kościoła Ormiańskokatolickiego Złotego Dyplomu Wydziału Teologii KUL. Uhonorowanie tym wyróżnieniem – podkreślił Rektor KUL – jest wyrazem uznania i wdzięczności społeczności naszej Uczelni za trud pasterzowania temu Kościołowi.

Uroczystość, która odbyła się 4 XII 2013 r., wpisuje się – jak zaznaczył w laudacji dziekan Wydziału Teologii ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski – w 650. rocznicę otwarcia katedry ormiańskiej we Lwowie, 95. rocznicę powstania KUL i 75. rocznicę śmierci abpa Józefa Teodorowicza.

W okolicznościowym wykładzie patriarcha zaprezentował historię Ormian, dysputy teologiczne skutkujące podziałem ormiańskich chrześcijan, martyrologię narodu w 1915 r., genezę Kościoła

ormiańskokatolickiego oraz obecną sytuację ormian w diasporze.

Nerses Bedros XIX był gościem specjalnym międzynarodowej konferencji naukowej poświęconej ostatniemu metropolicie lwowskiemu obrządku ormiańskiego abpowi Teodorowiczowi, zorganizowanej przez Instytut Historii Kościoła i Patrologii KUL, Ośrodek Badań Wschodnioeuropejskich – Centrum UCRA-INICUM KUL oraz Ośrodek Badań nad Historią i Tradycją Metropolii Lwowskiej Obrządku Łacińskiego we Lwowie. Konferencji towarzyszyła wystawa „Ormianie semper fidelis”, ukazująca sylwetki polskich Ormian, m.in. Ignacego Łukasiewicza, Szymona Szymonowicza, ks. Grzegorza Piramowicza, a przygotowana przez Muzeum Niepodległości w Warszawie oraz Fundację Ormiańską KZKO.

Wieczorem w archikatedrze lubelskiej Nerses Bedros XIX i metropolita lubelski abp Stanisław Budzik przewodniczyli Mszy św. w intencji abpa J. Teodorowicza. Następnego dnia patriarcha wraz z delegacją KUL wyjechał do Lwowa, by modlić się tam na grobie abpa Teodorowicza, uczestniczyć w konferencji zorganizowanej przez Lwowskie Muzeum Historii Religii oraz spotkać się z metropolitą lwowskim abpem Mieczysławem Mokrzyckim.

M.K.

Rektor KUL odczytuje tekst Złotego Dyplomu Wydziału Teologii, wręczanego Nersesowi Bedrosowi XIX (pierwszy z prawej)



Lwowskie obchody Święta Niepodległości

W hołdzie obrońcom Lwowa

Na zaproszenie konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie jako przedstawiciel Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II uczestniczyłem 10 XI 2013 r. w lwowskich obchodach 95. rocznicy Święta Niepodległości. Mszę Świętą za ojczyznę celebrował metropolita lwowski abp Mieczysław Mokrzycki w katedrze pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Następnie odbyła się uroczystość złożenia wieńców na płycie głównej cmentarza Obrońców Lwowa. Przewodniczyli jej proboszcz katedry lwowskiej ks. Jan Nikiel i konsul generalny RP we Lwowie prof. Jarosław Drozd.

W imieniu Rektora KUL miałem zaszczyt złożyć wieniec i wygłosić krótkie przemówienie, w którym między innymi przypominałem, że spoczywające na cmentarzu Łyczakowskim Orleń Lwowskie łączy z naszym Uniwersytetem wspólna metryka i tradycja. Bohaterskie dzieci i młodzież lwowska oddały w 1918 r. swoje życie w heroicznej walce za wolność ojczyzny, odradzającej się po blisko 130 latach niewoli. W tym samym czasie ks. Idzi Radziszewski budował podstawy wyższego szkolnictwa II Rzeczypospolitej, zakładając w Lublinie w 1918 r. Uniwersytet Lubelski, przemianowany następnie na Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Ta ofiara krwi i życia młodych obrońców miasta sprawiła, że Lwów znalazł się w granicach naszej ojczyzny, dzięki czemu rozwijał się w niej i uzyskiwał wielką renomę tamtejszy uniwersytet. Ścisłe były wtedy związki Lublina i Lwowa oraz działających w nich uczelni. To uniwersytet we Lwowie stał się dla tworzonego Uniwersytetu Lubelskiego źródłem kadry profesorskiej i zapleczem naukowym. Nie mając własnych wykładowców, nasza Uczelnia była wspomagana przez liczne grono uniwersyteckich naukowców lwowskich,

którzy bądź na stałe osiedli w Lublinie, bądź systematycznie dojeżdżali ze Lwowa. Przez około 10 pierwszych lat Uniwersytet Katolicki w Lublinie nie miał uprawnień do nadawania stopni magisterskich, dlatego jego absolwenci otrzymywali dyplomy z pieczęcią Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Warto podkreślić, że za 5 lat będziemy równocześnie obchodzić 100. rocznicę bohaterskiej obrony Lwowa oraz powstania jedynej niezależnej wyższej uczelni w bloku wschodnim w czasach komunizmu – Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.



prof. dr hab. Marian Surdacki

kierownik Katedry Opieki Społecznej



Prof. Marian Surdacki składa wieniec na cmentarzu Obrońców Lwowa (fot. Andrzej Sadowski)

Otwarcie wystawy poświęconej o. prof. A.M. Krapcowi

Niestrudzony sługa prawdy

Są rocznice i są osoby, o których szczególnie winniśmy pamiętać. Dla społeczności KUL postacią taką jest o. prof. Mieczysław Albert Krapiec, wieloletni rektor tej Uczelni, wybitny filozof i wykładowca, współtwórca filozoficznej szkoły lubelskiej, inicjator i współredaktor 10-tomowej *Powszechnej encyklopedii filozofii*, stały felietonista Radia Maryja. Pamiętając o jego zasługach dla Uniwersytetu, Kościoła, narodu i nauki, pracownicy Czytelni Głównej i Czytelni Teologiczno-Filozoficznej BU KUL zorganizowali w 5. rocznicę jego śmierci wystawę, której hasło „Niestrudzony sługa prawdy” zaczerpnęli z wydanego pod tym tytułem albumu poświęconego o. Krapcowi (Lublin 2006). Organizatorzy wystawy pragnęli,

by ekspozycja upamiętniała nie tylko pracę uczonego, której wykładnią stało się kilkadziesiąt pozycji książkowych z różnych dziedzin filozofii (metafizyki, antropologii, filozofii: kultury, prawa, narodu), pisanych na przestrzeni ok. 60 lat, ale też przybliżyła postać ich autora, zwłaszcza osobom znającym go już tylko z lektury lub opowiadań. Dlatego też na wystawie poza książkami umieszczona została bogata kolekcja zdjęć z różnych okresów: z lat dziecięcych i szkolnych (w tym kopie świadectw), z okresu studiów, pracy i spotkań okolicznościowych na KUL oraz z ostatnich lat życia.

Otwarcie wystawy w gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej miało miejsce 20 XI 2013 r. Przybyłych



dr Anna Z. Zmorzanka

kierownik Czytelni Głównej i Czytelni Teologiczno-Filozoficznej BU KUL





gości powitał wicedyrektor BU KUL Andrzej Tylanda. Wśród nich byli kanclerz lubelskiej kurii ks. dr Krzysztof Kwiatkowski (reprezentant abpa Stanisława

Budzika) i dziekan Wydziału Filozofii o. dr hab. Marcin Tkaczyk, prof. KUL (w imieniu władz Uczelni). Najliczniejszą grupę stanowili przyjaciele, koledzy, współpracownicy i uczniowie o. Krąpca. To właśnie dzięki nim oficjalna uroczystość nabrała „rodzinnego” charakteru. Wspominali: ks. prof. dr hab. Andrzej Maryniarczyk (otwierający wystawę), s. prof. dr hab. Zofia Zdybicka (odczytała też list Jana Pawła II do o. Krąpca), ks. prof. dr hab. Roman Dzwonkowski, prof. dr hab. Stanisława Steuden, prof. dr hab. Adam Biela, dr Stanisław Majdański, dr Kazimierz Wójcik i ks. dr Tomasz Duma, zaś z grona pracowników Biblioteki: Andrzej Tylanda, Krystyna Wawryszuk i Anna Zmorzanka. Wszyscy oni mówili o swoich osobistych kontaktach z wielkim rektorem, znakomitym wykładowcą, życzliwym promotorem i egzaminatorem, a także zwyczajnym człowiekiem, pełnym poczucia humoru i dystansu do ówczesnej rzeczywistości. „Powiało duchem dawnego KUL” – mówiono.



Podczas wystawy (od lewej): A. Tylanda, ks. prof. A. Maryniarczyk, s. prof. Z. Zdybicka, A. Zmorzanka, wicedyrektor BU KUL Małgorzata Trojnacka (fot. Marcin Kuś)



dr Małgorzata Ganczar

adiunkt w Katedrze
Administracyjnego Prawa
Gospodarczego

Akcja Szlachetna Paczka na KUL

Wspólnie możemy więcej

Projekt Szlachetna Paczka ma już 13 lat. Po raz pierwszy został zorganizowany w Krakowie w 2000 r. Wtedy grupa studentów duszpasterstwa akademickiego prowadzona przez ks. Jacka Stryczka (dziś prezesa Stowarzyszenia WIOSNA) obdarowała 30 ubogich rodzin. W 2013 r. akcja została zorganizowana w 508 punktach w całej Polsce, m.in. po raz kolejny na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II.

Szlachetna Paczka jest to projekt, w którym wolontariusze szukają rodzin w potrzebie, następnie spotykają się z nimi, diagnozują ich sytuację, poznają konkretne potrzeby i podejmują decyzję o włączeniu ich do projektu. W połowie listopada otwarta zostaje baza na stronie www.szlachetnapaczka.pl, z której można wybrać rodzinę, aby dla niej przygotować paczkę, następnie podczas finału przynieść ją do magazynu paczkowego i przekazać wolontariuszom, którzy dostarczą ją wskazanej rodzinie.

Akcja na stałe wpisała się już w życie społeczności uniwersyteckiej KUL. Od kilku lat przygotowywane są paczki, robione wspólnie przez pracowników katedr,

instytutów, wydziałów. Nasi studenci aktywnie włączają się w projekt jako wolontariusze i darczyńcy. W budynkach KUL mieszczą się magazyny paczkowe.

Projekt Szlachetna Paczka 2013 wsparł Rektor KUL ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński, zapraszając wszystkich pracowników i studentów do czynnego udziału w jej przygotowywaniu. „Przede wszystkim pragnę pogratulować ks. Jackowi Stryczkowi i Stowarzyszeniu WIOSNA tej akcji Szlachetna Paczka – powiedział Ksiądz Rektor podczas pakowania paczek w rektoracie w dniu 30 XI 2013 r. – Współpraca tak wielu ludzi w dążeniu do spełnienia często prozaicznych marzeń osób potrzebujących jest czymś niezwykle. Przy organizowaniu paczki spotykamy się wszyscy – pracownicy i studenci. Łączy nas szlachetny cel. Przez wspólne działanie możemy pomóc drugiemu człowiekowi pełniej, niż wtedy gdy działamy pojedynczo. Cieszę się, że w akcję z roku na rok coraz mocniej włącza się nasza społeczność uniwersytecka. Jestem dumny, że nasza młodzież angażuje się w pomaganie innym. Z radością przyłączyłem się do tej akcji”.



Paczki przygotowane dla wybranej przez organizatorów rodziny – mamy z 2 małymi córkami

Order Odrodzenia Polski

Prof. dr hab. Barbara Chyrowicz SSpS została odznaczona Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski za „wybitne zasługi w pracy naukowej i dydaktycznej w dziedzinie filozofii i etyki, za osiągnięcia w działalności na rzecz popularyzacji nauki”. Dekoracji dokonał Prezydent RP Bronisław Komorowski 11 XI 2013 r. podczas uroczystości z okazji obchodów Święta Niepodległości.

Barbara Chyrowicz ukończyła studia z filozofii i teologii na KUL. W 1995 r. została zatrudniona w Katedrze Etyki Szczegółowej KUL. W 1996 r. uzyskała doktorat z filozofii na podstawie pracy *Zamiar i skutki. Filozoficzna analiza zasady podwójnego skutku*, a w 2000 r. tytuł doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie filozofii – etyki na podstawie rozprawy *Bioetyka i ryzyko. Argument „równi pochylej” w dyskusji wokół osiągnięć współczesnej genetyki* (2000). W 2002 r. została kierownikiem Katedry Etyki Szczegółowej i profesorem KUL. Prowadzi również wykłady w Zakładzie Prawa Medycznego i Bioetyki na Wydziale Prawa i Administracji UJ. Tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych uzyskała w 2011 r.

Należy do licznych gremiów i organizacji naukowych, m.in. zarządu Polskiego Towarzystwa Bioetycznego (jest jego współzałożycielem), Komitetu Bioetyki przy Prezydium PAN, Komitetu Etyki w Nauce PAN, Komisji Bioetycznej przy Ministrze Zdrowia, Papieskiej Akademii Pro Vita, The European Society for

Philosophy of Medicine and Health Care, Central & East European Association of Bioethics, Görres Gesellschaft, Rady Naukowej Instytutu Jana Pawła II KUL, Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, Polskiego Towarzystwa Etycznego. W latach 2008-2009 była członkiem Zespołu ds. Konwencji o ochronie praw człowieka i godności istoty ludzkiej w odniesieniu do zastosowań biologii i medycyny przy Prezesie Rady Ministrów RP, a w roku 2009 Zespołu ds. Rekomendacji Etycznych w Perinatologii.

W latach 2008-2012 pełniła funkcję redaktora naczelnego „Roczników Filozoficznych”, należy do Kolegium Redakcyjnego czasopisma „Ethos”, Rady Naukowej czasopisma „Diametros” i Rady Redakcyjnej czasopisma „Logos i Ethos”. Jest autorem 4 książek i ponad 120 artykułów, redaktorem 13 książek.

Została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi, a w roku 2009 Nagrodą Znaku i Hestii im. Józefa Tischnera w kategorii pisarstwa filozoficznego stanowiącego kontynuację „myślenia według wartości”.

Zainteresowania naukowe s. prof. B. Chyrowicz obejmują głównie: etykę (argumentacja w etyce, struktura i rodzaje moralnych dylematów, współczesne teorie etyczne – niekonsekwencjalizm i utylitaryzm, zasada podwójnego skutku, moralna kondycja człowieka), bioetykę (metodologia bioetyki, moralna ocena ingerencji genetycznych) oraz metaetykę (realizm moralny, psychologia moralna).



Nagroda Ministra Nauki

Ks. dr hab. Henryk Drawnel SDB został wyróżniony nagrodą I stopnia za osiągnięcia naukowe, w tym za rozprawę habilitacyjną. Uroczyste wręczenie nagród odbyło się 13 XI 2013 r. na Zamku Królewskim w Warszawie.

Książd Drawnel odbył studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie, studia teologiczno-biblijne w seminarium salezjańskim w Cremisan w Izraelu, ze współczesnego języka hebrajskiego w Jerozolimie, licencjackie w Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie (PIB), doktoranckie na Biblicum oraz dodatkowe biblijne w École Biblique w Jerozolimie. Specjalizację w dziedzinie języków semickich i literatury apokryficznej *Starego Testamentu* ukończył w Harvard Divinity School, Cambridge, Mass. W 2001 r. podjął wykłady w seminarium salezjańskim w Krakowie, a po obronie doktoratu (2003, PIB) również w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie oraz Katedrze Judaistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od 2005 r. jest pracownikiem naukowym w Katedrze Filologii Biblijnej Wydziału Teologii KUL. W roku akademickim 2007/2008 przebywał w Stanach Zjednoczonych jako *invited scholar* na Uniwersytecie

Notre Dame, South Bend, w Indianie, oraz w Departamencie Cywilizacji i Studiów nad Starożytnym Bliskim Wschodem Uniwersytetu Johna Harvarda, Cambridge, Massachusetts. W 2012 r. uzyskał habilitację na podstawie rozprawy *The Aramaic Astronomical Book from Qumran: Text, Translation, and Commentary* (Oxford: Oxford University Press, 2011) i całego dorobku naukowego. Ks. dr hab. Henryk Drawnel jest członkiem Associazione Biblica Salesiana (1998), Catholic Biblical Association (1998), Society of Biblical Literature (1999) oraz Stowarzyszenia Biblistów Polskich (2004).

Wyróżniona rozprawa habilitacyjna jest wydaniem krytycznym 4 aramejskich manuskryptów z Qumran (4Q208-4Q211), stanowiących część żydowskiej *Księgi Henocha*, która zachowała się w całości jedynie w tłumaczeniu staroetiopskim (geez). Praca ta zawiera teksty dotyczące ruchów księżyca oraz podstawowej wiedzy astronomicznej. Przedstawiono w niej po raz pierwszy poprawną interpretację tychże manuskryptów, dokonaną w świetle literatury astronomicznej i astrologicznej starożytnej Mezopotamii, i również po raz pierwszy poprawnie zaprezentowano kalkulację ruchów księżyca.





Publikacja ks. Drawnela przyczynia się istotnie do wytłumaczenia pojawienia się w starożytnym Izraelu literatury apokaliptycznej, której charakter i teologiczne przesłanie różni się istotnie od wcześniejszych tradycji żydowskich. Wcześniejsze interpretacje teologiczne wyprowadzały początki apokalipsy albo z mądrościowej literatury żydowskiej *Starego Testamentu* (G. von Rad), albo z literatury prorockiej (P. D. Hanson). Od początku XX w. naukowcy zajmujący się *Księgą Henocha*, najwcześniejszą apokalipsą żydowską, wskazywali na związki tej księgi z kulturą starożytnej Mezopotamii. Ks. Drawnel jednak jako pierwszy ukazał głębokie powiązania terminologiczne i tematyczne między astronomiczną wiedzą babilońską a kalkulacjami astronomicznymi w *Księdze Henocha*. Tak więc początki wiedzy „objawionej” (apokaliptycznej) w starożytnym Izraelu na temat funkcjonowania wszechświata wiążą się z inspiracją autorów żydowskich, mieszkających w Mezopotamii, zaczerpniętą z literatury pisma

klinowego, która w okresie perskim i hellenistycznym była również wyrażana w języku aramejskim, pokrewnym hebrajskiemu. Wraz z przejściem szeregu elementów teologicznych i astronomicznych z kultury starożytnej Mezopotamii autorzy żydowscy skonstruowali własną perspektywę teologiczną, w której autorem wszelkiej wiedzy jest Bóg Izraela. Dopelnieniem tej perspektywy jest mit o upadłych aniołach (1 Henoch 6-11), który z jednej strony krytykuje religijne środowisko babilońskie, odpowiedzialne za przekaz wiedzy religijnej i astronomicznej, z drugiej zaś wprowadza w strukturę religii Izraela elementy demonologii, które swoimi korzeniami sięgają mitów babilońskich. Zaslugą pracy naukowej ks. Drawnela jest również ukazanie korzeni mezopotamskich tegoż mitu, który wywarł istotny wpływ na kształtowanie się dualizmu eschatologicznego w świecie istot nadprzyrodzonych oraz dał początek rozwojowi angelologii i demonologii w okresie Drugiej Świątyni w starożytnym Izraelu.

Honorowy tytuł Chersońskiego Państwowego Uniwersytetu Technicznego

Prof. dr hab. inż. Sławomir Partycki otrzymał tytuł Honorowego Profesora Chersońskiego Państwowego Uniwersytetu Technicznego na Ukrainie. Uroczystość odbyła się 16 IX 2013 r. Laudację wygłosił prof. dr hab. Jurij Rozow, pierwszy prorektor, który wskazywał m.in. na zasługi Laureata w rozwoju dobrych stosunków naukowych, społecznych i kulturowych między Polską i Ukrainą, na długoletnią współpracę z uczelnią w Chersoniu, wkład w rozwój tamtejszej kadry naukowej i badań naukowych, a także przyjacielskie relacje z pracownikami uniwersytetu. Uroczystość uświetnił koncert pieśni operowych w wykonaniu artystki teatru w Chersoniu.

Sławomir Partycki jest ponadto doktorem honoris causa uniwersytetu w Dyneburgu na Łotwie, honorowym członkiem Mołdawskiego Towarzystwa Socjologicznego i Demograficznego, akademikiem w International Academy of Social-Economic Science w Tbilisi,

należy również do Komitetu Nauk o Pracy i Polityki Społecznej PAN i Rady Profesorów na Łotwie.

Profesor ukończył studia na Politechnice Lubelskiej i KUL, odbył też studia podyplomowe w Szkole Głównej Handlowej. W 1988 r. uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych, w 1998 stopień doktora habilitowanego i w 2006 tytuł profesora.

W latach 1985-2004 był zatrudniony na Wydziale Filozofii i Socjologii UMCS w Lublinie. W 2004 r. rozpoczął pracę na stanowisku kierownika Katedry Mikrostruktur Społecznych i Współczesnych Teorii Socjologicznych na KUL. W 2005 r. zorganizował Instytut Socjologii w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej i objął funkcję jego dyrektora.

Jest autorem (bądź redaktorem) 30 książek i ponad 200 artykułów naukowych, publikowanych w Polsce, Anglii, Niemczech, Austrii, na Słowacji, Ukrainie, Białorusi, Litwie, Łotwie, w Rosji, Gruzji i innych krajach. Należy m.in. do Rady Reakcyjnej „Forum Socjologicznego”, Międzynarodowej Rady Programowej „Transformacji. Pisma interdyscyplinarnego”, Rady Naukowej „Przeglądu Socjologii Jakościowej” i Komitetu Redakcyjnego „Social Sciences Bulletin”. Pod jego naukowym kierownictwem powstało 18 rozpraw doktorskich oraz 800 prac magisterskich i licencjackich. Był również recenzentem kilkunastu rozpraw doktorskich oraz 3 habilitacji.

Jego zainteresowania badawcze obejmują: teorie rozwoju społecznego, socjologię gospodarki i współczesne teorie socjologiczne.



Nominacje profesorskie

Ks. prof. dr hab. Czesław Krakowiak jest kapłanem diecezji lubelskiej.

W latach 1962–1968 odbył studia na Wydziale Teologii KUL (Wyższe Seminarium Duchowne w Lublinie), ukończone uzyskaniem magisterium z teologii moralnej. W 1970 r. rozpoczął studia specjalistyczne z zakresu liturgiki w Instytucie Teologii Pastoralnej KUL. W latach 1973–1981 prowadził wykłady złączone z liturgiki na Wydziale Teologii KUL kurs A. W latach 1973–1983 był prefektem alumnów WSD w Lublinie. W 1978 r. uzyskał stopień doktora na podstawie rozprawy *Teologia sakramentu namaszczenia chorych według „Ordo Unctionis Infirmorum” z 1972.* Od 1981 r. był asystentem w Katedrze Liturgiki, od 1983 adiunktem. Od 1980 r. wykłada sakramentologię w Instytucie Teologii Pastoralnej KUL i Instytucie Formacji Pastoralno-Liturgicznej, ponadto prowadził wykłady w Instytucie Wyższej Kultury Religijnej KUL (w Lublinie i we Lwowie), College’u Archidiecezji Lubelskiej oraz w ramach programu Instytutu Teologii Pastoralnej KUL dla księży w Spiskiej Kapitule i na Wydziale Teologii uniwersytetu w Trnawie na Słowacji. W 2003 r. na podstawie dorobku naukowego i rozprawy *Katechumenat chrzcielny dorosłych w Kościele posoborowym* (2003) uzyskał stopień doktora habilitowanego. W 2004 r. został powołany na stanowisko profesora KUL. Od 2004 r. jest kierownikiem Katedry Teologii Liturgii w Instytucie Liturgiki i Homiletyki KUL. Od 1 IX 2008 do 30 IX 2009 pełnił funkcję dyrektora Instytutu Teologii Pastoralnej KUL. W 2013 r. uzyskał tytuł profesora nauk teologicznych.

Ks. Czesław Krakowiak jest promotorem 90 prac magisterskich i 7 rozpraw doktorskich, autorem 10 książek, ok. 200 rozpraw i artykułów, ponad 60 haseł w *Encyklopedii katolickiej*, redaktorem 11 książek. Jest również redaktorem naczelnym „Roczników Liturgiczno-Homiletycznych”, redaktorem serii *Studia Liturgiczne*, członkiem Rady Naukowej EK KUL, członkiem czynnym i skarbnikiem Towarzystwa Naukowego KUL, członkiem rzeczowym Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, przewodniczącym Sekcji Wykładowców Liturgiki na Wydziałach Teologicznych i w Wyższych Seminarjach Duchownych w Polsce, konsultorem Komisji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski, przewodniczącym Komisji Liturgicznej Archidiecezji Lubelskiej.

Ks. prof. dr hab. Marian Nowak jest kapłanem diecezji lubelskiej.

W 1980 r. uzyskał magisterium na Wydziale Teologii KUL. Studia specjalistyczne na Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim w Rzymie ukończył w 1988 r. doktoratem z nauk pedagogicznych. W 1991 r. został zatrudniony na KUL jako wykładowca Instytutu Wyższej Kultury Religijnej, w którym pracował do 2001 r., także jako jego wicedyrektor. Od 1997 r. był prorektorem, a w latach 1998–2002 rektorem Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie. W 1999 r. uzyskał habilitację w zakresie pedagogiki – pedagogika ogólna na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu na podstawie rozprawy *Podstawy pedagogiki otwartej. Ujęcie dynamiczne w inspiracji chrześcijańskiej.* Od 2000 r. jest kierownikiem Katedry Pedagogiki Ogólnej KUL. W roku 2003 podjął współpracę z PWSZ (obecnie PSW) w Białej Podlaskiej, gdzie do 2013 r. kierował Instytutem Pedagogiki. W 2013 r. uzyskał tytuł profesora nauk społecznych.

W latach 2000–2008 był dyrektorem Instytutu Pedagogiki KUL i ponownie objął tę funkcję w 2012 r. W latach 2008–2012 był prodziekanem Wydziału Nauk Społecznych KUL. Należy do Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN (członek prezydium i przewodniczący Zespołu Pedagogiki Chrześcijańskiej), Association Catholique Internationale des Institutions de Sciences de l’Éducation, Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej, jest ekspertem Polskiej Komisji Akredytacyjnej i Agenzia per la Valutazione e la Promozione della Qualità delle Facoltà Ecclesiastiche, od 2010 r. przewodniczącym lubelskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego.

Należał do Naukowego Komitetu Redakcyjnego *Encyklopedii pedagogicznej XXI wieku*, jest redaktorem naczelnym „Rozpraw Naukowych” (PSW Biała Podlaska), członkiem komitetów redakcyjnych i rad naukowych m.in. „The New Educational Review”, „Prosopon. Prospettiva Persona”, „Seminare. Poszukiwania Naukowe”, „Paedagogia Christiana”, „Chowanna”, „Rocznik Pedagogiczny” i „Roczniki Pedagogiczne” (KUL), autorem 5 książek i ponad 200 artykułów naukowych, redaktorem 10 i współredaktorem 23 publikacji.

Jego zainteresowania naukowe obejmują: pedagogikę ogólną, problem dialogu interdyscyplinarnego w pedagogice (zwłaszcza w zakresie roli refleksji filozoficznej i teologicznej w pedagogice), pedagogikę społeczną i pedagogikę kultury, dydaktykę szkoły wyższej, wychowanie zdolności i kreatywność, a przede wszystkim personalistyczną pedagogikę chrześcijańską.



foto. Wojciech Olkuśnik Biuro Prasowe Kancelaria Prezydenta RP



foto. Wojciech Olkuśnik Biuro Prasowe Kancelaria Prezydenta RP

Prof. dr hab. Roland Prejs OFMCap

W latach 1975–1977 studiował na Wydziale Teologii KUL (kurs B). W 1977 r. wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów Prowincji Warszawskiej. W latach 1978–1982 kontynuował studia na Wydziale Teologii KUL (kurs A), uwieńczone stopniem magistra teologii (praca *Wkład kapucynów w życie Kościoła na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945–1951*). Świecenia kapłańskie przyjął 17 IV 1982 r.

W latach 1983–1986 odbył studia specjalistyczne w Instytucie Historii Kościoła KUL, uwieńczone doktoratem, obronionym w 1989 r. (rozprawa *Apostolstwo słowa drukowanego u kapucynów Prowincji Polskiej (Komisariatu Warszawskiego) w latach 1864–1939*).

Od 1987 r. jest wykładowcą historii zakonu franciszkańskiego w Wyższym Seminarium Duchownym Braci Mniejszych Kapucynów Prowincji Warszawskiej w Lublinie. Wykłada też w Wyższym Seminarium Duchownym Braci Mniejszych Kapucynów Prowincji Krakowskiej w Krakowie, Studium Duchowości Franciszkańskiej w Zakroczymiu i Ośrodku Studiów Franciszkańskich w Krakowie.

Kolokwium habilitacyjne przeprowadził 2004 r. na Wydziale Teologii KUL i 1 października tego roku został zatrudniony na KUL: początkowo na Wydziale Zamiejscowym Nauk o Społeczeństwie w Stalowej Woli, a 1 X 2006 r. na Wydziale Teologii jako kierownik Katedry Dziejów Teologii. Dnia 1 X 2007 r. został profesorem KUL. Postanowieniem Prezydenta RP z 12 XI 2014 r. otrzymał tytuł naukowy profesora nauk teologicznych.

Do najważniejszych publikacji o. prof. R. Prejsa należą: *Polska bibliografia franciszkańska 1989–2003* (t. 1–9, Poznań 1998–2013), *Zakonnicy franciszkańscy Królestwa Polskiego po kasacie 1864 roku. Dzieje – postawy* (Warszawa 2003, rozprawa habilitacyjna), *Zarys historii kapucynów w Polsce* (Kraków 2004, współautor Józef Marecki), *Za Franciszkiem. Dzieje Pierwszego Zakonu Franciszkańskiego 1209–1517* (Kraków 2011), *Administracja diecezjalna w Królestwie Polskim w latach 1864–1918. Studium prozopograficzne* (Lublin 2012).

Jego badania naukowe obejmują głównie: dzieje Kościoła w Polsce w XIX i XX w., źródłoznawstwo i nauki pomocnicze historii Kościoła, dzieje zakonów franciszkańskich. Wypromował 2 doktorów i 95 magistrów.

Ks. prof. dr hab. Wiesław Przygoda jest kapłanem diecezji radomskiej.

Na Wydziale Teologii KUL uzyskał dyplom magistra teologii na podstawie pracy *Negacja miłości w filozoficznej myśli Fryderyka Nietzschego* (1987), stopień doktora teologii pastoralnej na podstawie rozprawy *Funkcja charytatywna Kościoła po Soborze Watykańskim II. Studium pastoralne* (1993) i stopień doktora habilitowanego na podstawie dorobku naukowego i rozprawy *Posługa charytatywna Kościoła w Polsce. Studium teologicznopastoralne* (2004). Na KUL od 1994 r. prowadził zajęcia zlecone, a w 1997 r. został zatrudniony w Instytucie Teologii Pastoralnej i Katechetyki. Od 2005 r. jest kierownikiem Katedry Teologii Charytatywnej. 22 XI 2013 r. otrzymał tytuł profesorski w zakresie nauk teologicznych na podstawie dorobku i książki pt. *Apostolski wymiar wolontariatu charytatywnego w Polsce. Studium teologicznopastoralne na podstawie badań wolontariuszy z parafialnych zespołów Caritas* (2012).

Ks. Wiesław Przygoda jest członkiem wielu towarzystw naukowych, m.in.: PosT-Netzwerks der mittel- und osteuropäischen Pastoraltheologinnen und Pastoraltheologen, European Society for Catholic Theology, Towarzystwa Naukowego KUL, Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, Polskiego Towarzystwa Teologicznego. Od 2007 r. był wiceprezesem, a od 2010 r. jest prezesem Polskiego Stowarzyszenia Pastoralistów. Od 2001 r. pełni obowiązki konsultora Komisji Charytatywnej Konferencji Episkopatu Polski. W 2011 r. został redaktorem naczelnym czasopisma „Roczniki Pastoralno-Katechetyczne” [od 2014 „Roczniki Teologiczne” z. 6: Teologia pastoralna]. W 2009 r. wygłosił laudację podczas uroczystości wręczenia na KUL doktoratu honoris causa kard. Paulowi Josefowi Cordesowi z Watykanu.

W badaniach naukowych koncentruje się wokół zagadnień: działalność charytatywna Kościoła, wolontariat chrześcijański, funkcje urzeczywistniania się Kościoła, duszpasterstwo nadzwyczajne, teologia laikatu i formy apostołstwa świeckich. Jest autorem 3 książek, ponad 200 innych publikacji, redaktorem lub współredaktorem 8 dzieł zbiorowych, w tym *Leksykonu teologii pastoralnej* (2006), promotorem 11 doktoratów, 54 prac magisterskich i 12 licencjackich.



Odznaczenia państwowe i resortowe

9 XII 2013 r. w Auli Stefana kard. Wyszyńskiego odbyła się uroczystość dekoracji pracowników KUL Medalami za Długoletnią Służbę i Medalami Komisji Edukacji Narodowej. Aktu dekoracji dokonała wojewoda lubelska Jolanta Szołno-Koguc.

Postanowieniem Prezydenta RP „za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej” Medalem Złotym za Długoletnią Służbę zostało wyróżnionych 7 pracowników naszej Uczelni, Medalem Srebrnym za Długoletnią Służbę – 20, Medalem Brązowym za Długoletnią Służbę – 12.

Postanowieniem Ministra Edukacji Narodowej Medalem Komisji Edukacji Narodowej „za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania, w tym za wybitne zasługi w pracy naukowo-badawczej”, odznaczono 31 osób.

W październiku 2013 r. w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów RP Medal KEN z rąk minister edukacji narodowej Krystyny Szumilas odebrał prof. dr hab. Sławomir Jacek Żurek.

Pełna lista osób odznaczonych jest zamieszczona na internetowej stronie KUL, w zakładce Nasze sukcesy.

Nagroda Prezesa Rady Ministrów

W gronie tegorocznych laureatów znalazła się dr Jolanta Sak-Wernicka, adiunkt w Katedrze Współczesnego Języka Angielskiego KUL. 11 XII 2014 r. w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w Warszawie odebrała ona z rąk premiera Donalda Tuska nagrodę za wyróżnioną rozprawę doktorską. Tego dnia nagrody za wybitną działalność naukową, naukowo-techniczną, artystyczną oraz za najlepsze rozprawy doktorskie i habilitacyjne otrzymało 44 naukowców i 1 zespół naukowy. Na uroczystości obecna była również minister nauki i szkolnictwa wyższego prof. Lena Kolarska-Bobińska oraz marszałek Sejmu RP Ewa Kopacz.

Nagrodzona praca pt. *Context and understanding: evidence from the blind* powstała pod kierunkiem prof. Bogusława Marka w Katedrze Tyfłodydaktyki Języka Angielskiego. Autorka w nowatorski sposób połączyła w niej badania nad szeroko pojętą komunikacją międzyludzką (i jej aspektami poznawczymi) z wciąż mało rozpowszechnionymi badaniami nad dysfunkcją wzroku i jej skutkami. Niezwykle wnikliwie, kompetentnie i wieloaspektowo przeanalizowała wpływ kontekstu na rozumienie, uwzględniając najnowsze osiągnięcia w badaniach nad niepełnosprawnością wzrokową. Przeprowadziła szczegółowe badania porównawcze

sprawdzające rozumienie komunikatu przez dorosłe osoby widzące i niewidome. Opracowała i zastosowała narzędzie sprawdzające, czy brak dostępu do informacji dostarczanych wzrokowo może skutkować niepełnym rozumieniem różnych typów wypowiedzi. Oprócz wartości poznawczej praca ma duże znaczenie społeczne, gdyż przeciwstawia się ogólnemu wykluczeniu osób dotkniętych niepełnosprawnością wzrokową, weryfikując i obalając popularne w naszym społeczeństwie krzywdzące opinie dotyczące braku kompetencji osób niewidomych w procesie komunikacji.



foto: Monika Sak-Skowron

Granty badawcze z Narodowego Centrum Nauki

10 projektów z KUL zakwalifikowało się do finansowania w ramach 3 konkursów NCN, rozstrzygniętych 17 XII 2013 r.

W konkursie OPUS, obejmującym „projekty badawcze, w tym finansowanie zakupu lub wytworzenia aparatury naukowo-badawczej niezbędnej do realizacji tych projektów”, przyznano granty 7 projektom z KUL: Wydanie krytyczne żydowskich manuskryptów aramejskiej *Księgi Kenocha z Qumran* (ks. dr hab.

Henryk Drawnel SDB), Ekumeniczne interpretacje procesów globalizacyjnych w działalności Światowej Rady Kościołów (dr Piotr Szymon Kopiec), Filologiczne aspekty badań twórczości Bolesława Leśmiana (dr Dariusz Pachocki), Geografia historyczna Kościoła w Polsce. Atlas historyczny metropolii przemyskiej (archidiecezja przemyska, diecezja rzeszowska, diecezja zamojsko-lubaczowska) ok. 1340-2013 (dr hab. Henryk Antoni Gapski, prof. KUL), Nowy model opodatkowania rolnictwa w Polsce (dr hab. Paweł



➔ Piotr Smoleń, prof. KUL), Aktywność okoloruchowa, elektroencefalograficzna i behawioralna podczas wykonywania zadań percepcyjnych i poznawczych w warunkach dezorientacji przestrzennej (dr hab. Piotr Francuz, prof. KUL), Perspektywa temporalna a odczuwanie bólu pooperacyjnego i strategie radzenia sobie z nim (dr Małgorzata Sobol-Kwapińska).

W ramach konkursu PRELUDIUM, zorientowanego na projekty realizowane przez osoby rozpoczynające karierę naukową i nieposiadające stopnia naukowego doktora, granty otrzymały 2 projekty z naszej

Uczelni – Etyka i kontyngencja. Bernarda Williamsa projekt etyki antyteoretycznej (mgr Paweł Piotr Pijas) i Neuronalne podłoże wyobrażanej barwy dźwięku. Badania ERP (mgr Przemysław Tużnik).

W konkursie SONATA, finansującym projekty badawcze osób rozpoczynających karierę naukową i mających stopień naukowy doktora, wybrano 1 projekt z KUL – Metagenomy glebowe wskaźnikiem degradacji bioróżnorodności mikroorganizmów w glebach użytkowanych rolniczo na Lubelszczyźnie (dr Agnieszka Wolińska).

StRuNa 2013

Konkurs StRuNa (nazwa ta została utworzona z pierwszych liter słów St-udencki Ru-ch Naukowy) jest jednym z 3 elementów Programu StRuNa, który ma na celu promowanie ruchu naukowego studentów i doktorantów. Najbardziej aktywne koła naukowe i inne organizacje studenckie mogą prezentować w nim swoje osiągnięcia naukowe, oceniane przez jury złożone z przedstawicieli różnych dyscyplin nauki. StRuNa odbywa się pod patronatem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

W tegorocznym konkursie brało udział 245 projektów ze wszystkich typów uczelni z całej Polski.

Nagrodzono projekty w 7 kategoriach. Rada Doktorantów KUL była reprezentowana przez Konrada Sawickiego w kategorii Konferencja 2013 i przez Roberta Tabaszewskiego w kategorii Publikacja 2013 – zwycięzcę tej kategorii wraz z Pawłem Jakubowskim z UMCS.

Nagrodzona monografia *Ustawa o orderach i odznaczeniach. Komentarz* jest pierwszym kompleksowym naukowym opracowaniem dotyczącym orderów i odznaczeń w polskim systemie prawnym. Powstała ona w wyniku współpracy samorządów doktorantów z KUL i UMCS, a patronat nad jej wydaniem sprawowali prorektorzy obu uczelni – odpowiednio o. prof. dr hab. Andrzej Derdziuk oraz dr hab. Ryszard Mojak, prof. UMCS.



Laureaci konkursu z podsekretarzem stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Dariusz Lipińską-Nałęcz (fot. ze zbiorów Studenckiego Ruchu Naukowego)

Stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Stypendium to jest przyznawane studentom szczególnie wyróżniającym się w nauce lub mającym wybitne osiągnięcia naukowe, artystyczne lub sportowe. Do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego wpłynęło 3 001 wniosków studentów. Metodą punktową oceniono poszczególne osiągnięcia naukowe, artystyczne lub sportowe oraz średnią ocen. Na podstawie rankingu wniosków minister Lena Kolarska-Bobińska podjęła decyzję o przyznaniu 934 stypendiów dla studentów w wysokości 14 000 zł każdy na rok akademicki 2013/2014.

Wśród wyróżnionych znalazło się 13 studentów z naszej Uczelni:

- Jacek Jaroński – II rok filozofii II stopnia,
- Marta Kaczmarek – II rok MISH II stopnia,
- Jolanta Agata Prochowicz – II rok MISH II stopnia,
- Urszula Jańczyk – II rok filologii polskiej II stopnia,
- Michał Rozmyst – II rok filologii polskiej II stopnia,
- Klaudia Agata Sulej – I rok filologii romańskiej II stopnia,
- Jerzy Maciej Fatyga – I rok historii II stopnia,
- Krzysztof Osewski – II rok historii II stopnia,
- Aneta Pater – II rok historii sztuki II stopnia,
- Patryk Stępiak – II rok historii sztuki II stopnia,
- Tomasz Krzysztof Tokarski – I rok politologii II stopnia,
- Mateusz Dziewięcki – V rok prawa,
- Dominik Garbal – V rok prawa.

Biblia pierwszych chrześcijan w języku polskim

Historyczne dzieło na KUL

W ponadtyśiącletniej historii chrześcijaństwa w naszym kraju czytelnicy w Polsce doczekali się niezwykle dzieła – polskiego przekładu ksiąg biblijnych znanych pod nazwą *Septuaginta* (LXX), czyli *Siedemdziesiąciu* (od prawdopodobnej liczby tłumaczy *Biblii* z języka hebrajskiego na grecki). Dzięki niemu Polska dołączyła do nielicznego grona krajów europejskich, które mają swój własny, narodowy przekład. Należy do nich Anglia, gdzie pierwsze tłumaczenie, ograniczone do ksiąg protokanonicznych, ukazało się już w 1808 r., a klasyczne, pełne wydanie nowego przekładu ujrzało światło dzienne w 1851 r. Zespół naukowców z Wielkiej Brytanii jest do dzisiaj bardzo aktywny w badaniach nad LXX, a zwłaszcza na polu przygotowania nowego krytycznego tłumaczenia¹. Wielkie zasługi w badaniach nad *Septuagintą* mają także Francuzi, którzy do tej pory przygotowali 2 przekłady – podręczny z 1878 r. i naukowy, który w formie projektu badawczego trwa od 80. lat XX w.² Kultura języka niemieckiego dysponuje tylko jednym przekładem, opublikowanym w 2009 r., ale Akademia Nauk w Getyndze prowadzi swoje badania nad *Septuagintą* nieprzerwanie od 1924 r. i jest to najbardziej zaawansowany projekt na świecie. Do wąskiego grona posiadaczy narodowego tłumaczenia *Biblii* greckiej należą jeszcze Grecy, Kastylijczycy i Rosjanie, którzy dysponują po jednym przekładzie tego czcigodnego tekstu.

Większość dotychczasowych przekładów ma charakter podręczny i została przygotowana już dosyć dawno przez pojedynczych translatorów-redaktorów. Do tego elitarnego gremium możemy obecnie zaliczyć polskiego profesora i specjalistę języka oraz kultury greckiej późnego antyku ks. prof. Remigiusza Popowskiego SDB. Jego dzieło stawia go w rzędzie XIX-wiecznych prekursorów narodowych przekładów, takich jak: Charles Thomson, sir Lancelot C.L. Brenton, Pierre Giguët, tych bliższych naszym czasom, jak: Wilhelm Jünemann Beckschäfer, Richard Otley, czy zupełnie współczesnych: Michael Asser, Wolfgang Kraus i Martin Karrer oraz Alexiej Vinokurov. Dzięki jego wytrwałym wysiłkom polski czytelnik będzie miał odtąd dostęp do nowego biblijnego źródła, które pomoże mu uświadomić sobie bogactwo kulturowe wczesnego judaizmu w wydaniu hellenistycznym i chrześcijańskiego antyku.

Ks. prof. Waldemar Chrostowski we wstępie do polskiego przekładu LXX wylicza kilka istotnych powodów, dla których *Septuaginta* powinna znaleźć się w polu zainteresowania współczesnego chrześcijanina. Przede wszystkim jest ona nie tylko czcigodnym przekładem *Biblii* hebrajskiej, ale autentyczną *Biblią* grecką, która na określonym etapie historii zbawienia stała się ważnym ogniwem w przekazie Objawienia. Funkcjonując w środowisku Żydów z diaspory, zyskała rangę autonomicznej tradycji, której powagę potwierdzał przekaz *Listu Arysteasa* i praktyka jej liturgicznego

użycia od północnej Afryki poprzez Palestynę i Azję Mniejszą aż po kontynent europejski. W okresie od II w. przed Chr. do co najmniej I w. po Chr. była ona tekstem bardziej rozpowszechnionym w synagogach żydowskich niż teksty zbioru hebrajskiego.

Procesy towarzyszące wchodzeniu do użytku kolejnych ksiąg w języku greckim zaważyły na odmiennym ukształtowaniu tego biblijnego zbioru. Judaizm hellenistyczny nie tylko przejął i zachował tradycję hebrajską, ale dokonał również jej reinterpretacji. *Septuaginta* jest zatem świadkiem przemian, które zachodziły w religii żydowskiej tamtych czasów. Z drugiej strony istnienie biblijnej tradycji w języku powszechnie znanym otworzyło zupełnie nowe możliwości oddziaływania na kulturę antyczną.

Z możliwości tych w pełni skorzystało pierwotne chrześcijaństwo, które uczyniło LXX swoją *Biblią*. Widać to najlepiej w treści *Nowego Testamentu*, który podobnie jak *Septuaginta* został zapisany w greckim dialekcie *koine*, ale także w fakcie, że zdecydowana większość cytatów w *Nowym Testamencie* pochodzi właśnie z LXX. Otwarta na świat wspólnota pierwotnego Kościoła doceniła znaczenie greckiego języka i kultury i po pierwszych próbach zachowania przekazu semickiego (*Evangelia Mateusza*) ostatecznie zwróciła się ku grece. Wykorzystanie języka greckiego i Objawienia Bożego z czasów przedchrystusowych, przepracowanego przez redaktorów LXX, wpłynęło bezpośrednio na ostateczny kształt orędzia *Nowego Testamentu*, wyraźnie ukierunkowując je eschatologicznie i chrystologicznie. Wybór dokonany przez pierwszych chrześcijan został potwierdzony w czasach apostołskich, kiedy znano i czytano *Stary Testament* w wersji greckiej. W konsekwencji niemal wszystkie ważne dzieła myślicieli chrześcijańskich na Bliskim Wschodzie powstawały na podstawie lektury tekstu greckiego, a nie hebrajskiego.

Rola *Septuaginty* od II w. po Chr. została częściowo ograniczona z powodu zwolenników *veritas hebraica*, postulujących porzucenie szerszego kanonu uwzględniającego teksty greckie. Jednak mimo trwającego procesu przyciągania tekstu LXX do tradycji masoreckiej (TM) za sprawą działalności Orygenesza (Heksapla) i św. Hieronima Kościół nie porzucił czcigodnego tekstu greckiego. W tradycji prawosławnej *Septuaginta* nadal zajmuje pierwszą pozycję i mimo istniejących wariantów kanonu to ona pozostaje *Starym Testamentem* Kościołów wschodnich. Kościół katolicki, przyjmując *veritas hebraica* w zbiorze ksiąg protokanonicznych św. Hieronima, pozostawił jednak resztę ksiąg *Starego Testamentu* z *Septuaginty*, dając tym samym wyraz szacunku i wiary w ich natchnienie.



dr hab. Krzysztof Mielcarek, prof. KUL

kierownik Katedry Egzegezy Ksiąg Narracyjnych Nowego Testamentu



Jak zaznaczył sam autor polskiego przekładu³, współczesne tłumaczenie ksiąg LXX stanowi duże wyzwanie z uwagi na zależność ostatecznego tekstu od znajomości przez starożytnych tłumaczy języka hebrajskiego i greckiego, a także z powodu różnej staranności, z jaką traktowali oni *Biblię* hebrajską. Stąd grecki tekst nosi niekiedy wyraźne cechy dosłowności, a innym razem staje się niemal parafrazą. Zróżnicowanie dotyczy poszczególnych ksiąg, a niekiedy nawet ich większych fragmentów, np. najsłabiej z TM powiązane są teksty prorockie, ale i tekst *Księgi Hioba* oddala się od swojego hebrajskiego pierwowzoru. *Księgę Daniela* można zaś wprost uznać za luźną trawestację wersji hebrajskiej.

Osobnym problemem jest stopień znajomości greki przez starożytnych tłumaczy. Niektórzy z nich dość nieporadnie używają czasów, trybów, czasowników modalnych i poszczególnych części mowy, a także bardziej skomplikowanych form czasownika. W przypadku trudniejszych terminów odwołują się do transliteracji lub wyrażen eliptycznych. Upraszczają składnię i jej porządek, bądź też tworzą niepotrzebne zawiłości i spiętrzenia mowy niezależnej. Te ostatnie bywają przyczyną trudności tłumaczy współczesnych w odkryciu właściwej intencji piszącego. Dodatkowym wyzwaniem są bardzo liczne neologizmy i neosemantyzmy, a także fakt, że hebrajskie Vorlage *Biblii* greckiej różniło się nieraz znacznie od tradycji masoreckiej.

Septuaginta pozostaje zbiorem wysoce skomplikowanym także ze względu na genezę powstania. Należące do zbioru księgi pochodzą z różnych okresów i noszą ślady wielu redakcji. Charakteryzują się też dużą liczbą skażeń powstałych w wyniku kopiowania tekstu. Tak zróżnicowany tekst wymagał w tłumaczeniu podjęcia niezliczonej liczby wyzwań i przygotowania przynajmniej skrótych komentarzy, bez których nie byłby zrozumiałe. Wiele z nich wykracza jednak poza ramy pracy współczesnego tłumacza i filologa, będąc raczej domeną biblijnej egzegezy. Nic zatem dziwnego, że również w dziele ks. prof. R. Popowskiego czytelnik będzie wielokrotnie natykał się na niejasności i zdania prowokujące do pytań o podstawę dokonanego tłumaczenia. Tego rodzaju sytuacje z pewnością nie deprecjonują wartości przekładu. Dowodzą jedynie, że za tłumaczeniem, które właśnie się ukazało, powinny pójść szczegółowe studia i przygotowanie tłumaczenia naukowego, które w większym stopniu uczyni zadość adekwatnemu przekładowi i odpowiedniemu komentarzowi teologicznemu.

- 1 Pierwszy projekt krytycznego wydania tekstu *Septuaginty* rozpoczął się w Cambridge, ale działania wojenne spowodowały zawieszenie go w 1940 r. Współcześnie podejmuje się próby jego wznowienia.
- 2 Ukazał się pierwszy tom: *La Bible d'Alexandrie: La Genèse*, t.1, red. M. Harl i inni, Paris: CERF, 1986.
- 3 Zob. R. Popowski, *Perypetie z leksyką „Septuaginty”*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae” 18:2008, s. 439-452.

Promocja nauki w Lubartowie

ks. dr Grzegorz M.
Baran
adiunkt w Katedrze
Historii Kultury
Intelektualnej

Dnia 22 XI 2013 r. w Sali Rycerskiej pałacu San-guszków w Lubartowie odbyło się uroczyste podpisanie porozumienia o współpracy naukowo-popularyzatorskiej między Katolickim Uniwersytetem Lubelskim Jana Pawła II a powiatem lubartowskim. Jego inicjatorami ze strony naszej Alma Mater byli pracownicy Instytutu Kulturoznawstwa: prof. dr hab. Urszula Mazurczak, Małgorzata Żak oraz ks. dr Grzegorz Baran, a ze strony powiatu dyrektor Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury w Lubartowie Jolanta Tomasiewicz. Porozumienie zostało podpisane przez prorektora KUL o. prof. dr. hab. Andrzeja Derdziuka i starostę lubartowskiego Fryderyka Pułę.

Podpisanie porozumienia poprzedziło wystąpienie dyrektor PMDK, która zaznaczyła: „[...] współpraca z Instytutem Kulturoznawstwa KUL pozwoli naszej

placówce wzbogacić ofertę, dotrzeć do szerokiego grona odbiorców, którym będziemy mogli udostępnić ofertę edukacyjną na najwyższym poziomie w formie wykładów prowadzonych przez pracowników naukowych KUL”. Starosta powiatu, podkreślił zaś: „To jest kolejne porozumienie, które podpisujemy. Nie ukrywam, że wśród wielu priorytetów, jakie postawiliśmy przed sobą, rozpoczynając tę kadencję, były pewne zadania związane z młodzieżą. Uważam, że one obok budowy dróg i spraw związanych ze szpitalem są jednym z najważniejszych zadań powiatu lubartowskiego”. W skierowanym do starosty okolicznościowym liście, który został odczytany przez ks. dra Grzegorza Barana, prorektor o. prof. Andrzej Derdziuk wyraził radość z podpisanego porozumienia oraz nadzieję, że „[...] współpraca KUL z powiatem lubartowskim będzie przynosić obfite owoce i promować dziedzictwo kultury”.

Zwieńczeniem uroczystości był wykład wygłoszony przez prof. dr hab. Urszulę Mazurczak pt. „Dzieło sztuki – odkrywanie tajemnic formy i meandrow treści”; od strony technicznej asystowała Małgorzata Żak. Uczestniczyli w nim obok władz powiatowych licznie zgromadzeni nauczyciele i uczniowie szkół ponadgimnazjalnych powiatu lubartowskiego, a także studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Zgodnie z wytycznymi porozumienia w kolejnych miesiącach odbywać się będą wykłady i dyskusje prowadzone przez pracowników Instytutu Kulturoznawstwa.



Starosta lubartowski Franciszek
Puła i ks. dr Grzegorz Baran
(fot. Małgorzata Żak)

Spór o naturę ludzką

Problem natury ludzkiej sprowadza się do rozumienia człowieka. Od czasów antycznego humanizmu istotną rolę w tym zakresie odgrywała filozofia. Oprócz niej ważny wkład wniosła religia, zwłaszcza chrześcijańska, która wyrosła z faktu przyjęcia przez Boga ludzkiej natury. Dzisiejszy paradygmat wyjaśniania człowieka wyznaczają nauki szczegółowe: z jednej strony przyrodnicze, interpretujące go w kategoriach biologicznych, z drugiej społeczno-humanistyczne, tłumaczące byt ludzki przez pryzmat kultury, w świetle czego wykracza on ponad świat przyrody, ale w jego życiu i działaniu nie ma żadnych pewników, ponieważ wszystko uwarunkowane jest czynnikami kulturowymi. Obecnie mamy zatem sytuację dwojakiego „zamknięcia” człowieka – albo w świecie przyrody, albo w ramach określonej kultury. Jedna i druga rzeczywistość jest płynna, stąd nie wiemy, czego możemy się spodziewać w przyszłości: czy wyrastającego ponad gatunek ludzki *Übermenscha*, czy kreującego siebie supermana.

Konferencja „Spór o naturę ludzką”, zorganizowana 12 XII 2013 r. przez Katedrę Metafizyki i Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, miała na celu zwrócenie uwagi na konieczność powrotu do metafizycznej refleksji nad człowiekiem, która umożliwia wydobyć jego koniecznych uwarunkowań, pozwalających widzieć go w całym realizmie, we wszystkim, co w nim wzniosłe i nieredukowalne do świata przyrody, jak i w tym, co słabe, co sprawia, że jest on w swoim zachowaniu nie tylko podobny do zwierząt, ale i niekiedy od nich gorszy.

Część pierwsza obejmowała wykłady plenarne, które dotyczyły ogólnego rozumienia natury i natury ludzkiej, ukazując związek człowieka z całością bytu oraz jego specyfikę. Obrady otworzyła dr hab. Monika Walczak, prodziekan Wydziału Filozofii, podkreślając doniosłość podejmowanej problematyki. Następnie zaprezentowano archiwalną wypowiedź śp. o. prof. Mieczysława Alberta Krąpca, który zwrócił uwagę na odniesienie prawa naturalnego i stanowionego do natury ludzkiej. Pierwszy wykład wygłosił ks. prof. dr hab. Andrzej Maryniarczyk, kierownik Katedry Metafizyki i główny organizator konferencji, przybliżając źródła formowania się koncepcji natury oraz uwydatniając jej zależność od rozumienia bytu. Z kolei dr hab. Honorata Jakuszko, prof. UMCS, przedstawiła źródła i skutki negacji natury w filozofii – nominalizm i nihilizm, po czym głos zabrali goście z zagranicy: prof. Berthold Wald (Paderborn, Niemcy) mówił o głównych momentach tworzenia się klasycznego ujęcia natury ludzkiej, a prof. Vittorio Possenti (Wenecja, Włochy) podjął problem negacji natury ludzkiej i humanizmu w filozofii.

Druga część obrad odbyła się w sekcjach. Pierwszą poświęcono naturalizmowi, którego źródła pokazał dr hab. Damian Leszczyński (UWr), a związki z naukami empirycznymi prof. dr hab. Zenon Roskał (KUL). Kolejne dwa wykłady dotyczyły kognitywistyki,

której dociekania w zakresie możliwych zmian w naturze ludzkiej przybliżył dr hab. Marek Hetmański, prof. UMCS, a problem poziomów wyjaśniania ludzkiego umysłu ukazał ks. dr Andrzej Jastrzębski (WSD Obra). Sekcję drugą zatytułowano: „Natura ludzka a osoba”: dr hab. Piotr Mazur (Ignatianum) przedstawił kwestię dramatu osoby i natury, ks. dr hab. Janusz Lekan, prof. KUL, związku natury z łaską, ks. prof. dr hab. Jan Sochoń (UKSW) relacji między naturą ludzką a wolnością, zaś ks. dr Bogdan Czupryn (WSD Płock) między naturą ludzką a płciowością. W trzeciej sekcji poruszono problem korelacji natury ludzkiej i kultury: dr hab. Krzysztof Wroczyński (KUL) omówił znaczenie natury ludzkiej jako podstawy norm prawnych, dr Paweł Skrzydlewski (PWSZ) rolę społeczności w realizowaniu się dobra osobowego, dr hab. Henryk Kiereś, prof. KUL, wpływ rozumienia natury na teorię sztuki, a dr Kazimierz Krajewski (KUL) jej funkcję normatywną w moralności. W ostatniej sekcji skupiono się na biologicznym aspekcie natury ludzkiej, podejmując problem ideologii gender (ks. dr hab. Dariusz Oko, UPJPII), ingerencji biotechnologicznych w naturę ludzką (ks. dr hab. Tomasz Kraj, UPJPII), współczesnego kontekstu dyskusji dotyczących początków człowieka i jego miejsca w przyrodzie (dr Justyna Herda, KUL) oraz bioetycznych aspektów życia ludzkiego (ks. dr hab. Grzegorz Hołub, UPJPII).

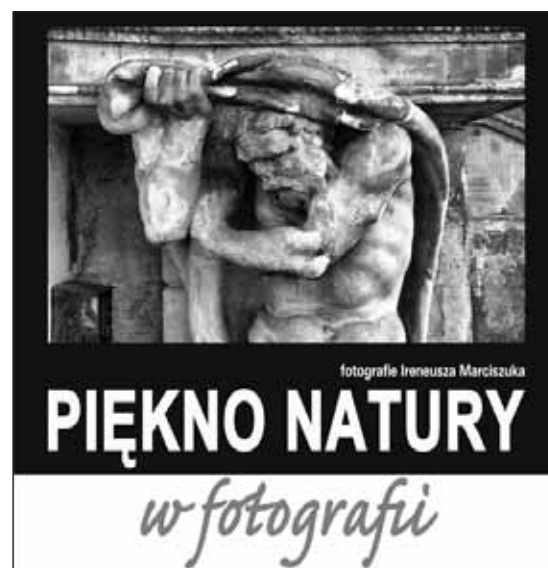
W kończącej obrady części plenarnej ks. dr hab. Tadeusz Biesaga, prof. UPJPII, przedstawił problem ścisłego związku między godnością ludzką a normami etycznymi, zaś prof. dr hab. Piotr Jaroszyński (KUL) mówił o humanistycznym charakterze kultury, której normą jest natura.

Profesjonalność prelegentów pozwala żywić nadzieję, że debata na temat natury ludzkiej wniesie istotny wkład do współczesnych dyskusji nad rozumieniem człowieka. Szerszy dostęp do wygłoszonych referatów umożliwi publikacja, która ukaże się w serii Zadania Współczesnej Metafizyki.



ks. dr Tomasz Duma

adiunkt w Katedrze
Metafizyki



Konferencji towarzyszyła
wystawa fotografii

Nowa ewangelizacja a katecheza



Ewa Łaskarzewska
doktorantka
w Katedrze Katechety-
ki Psychologiczno-Peda-
gogicznej

„Nowa ewangelizacji – slogan czy wyzwanie dla katechezy”. Pod takim hasłem w dniach 15-16 XI 2013 r. odbyło się na KUL XXXIV Ogólnopolskie Sympozjum Katechetyczne.

Było ono okazją do ponownego przeanalizowania problemów współczesnej katechezy w kontekście nowej ewangelizacji. Samo rozumienie tego terminu uległo zmianie na przestrzeni ostatnich lat i obecnie zwraca się większą uwagę na szerokie spektrum adresatów nowej ewangelizacji: wiernych aktywnie uczestniczących w życiu Kościoła, osoby formalnie należące do niego, ale z różnych powodów dystansujące się od żywej wspólnoty wiary oraz ludzi, którzy nigdy nie poznali Chrystusa. Nowa ewangelizacja ma stanowić dla wszystkich szansę na poznanie lub ponowne odkrycie prawdziwego oblicza chrześcijaństwa. Nie zakłada ona krytyki dotychczasowych działań pastoralnych Kościoła. Jest raczej poszukiwaniem nowych rozwiązań, aby dotrzeć do ludzi żyjących w dynamicznie

zmieniającym się świecie. Ma być nowa w swoim zapale, metodach i przejawach. Jest więc niewątpliwie procesem wielopłaszczyznowym.

Wśród różnych wymiarów nowej ewangelizacji zwracano szczególną uwagę na konieczność głoszenia kerygmatu, który polega na głoszeniu istoty chrześcijaństwa – bezwarunkowej miłości Boga do człowieka pogrążonego w cierpieniu i grzechu. Skuteczne głoszenie tej Dobrej Nowiny wymaga przede wszystkim świadectwa ludzi wierzących, katechetów i ewangelizatorów. Przesłaniem sympozjum katechetycznego był wyraźny postulat przewartościowania współczesnej katechezy w kierunku głoszenia kerygmatu, głoszenia go z mocą świadka. Z kolei wśród proponowanych form ewangelizacji zwrócono szczególną uwagę na mass media, a szczególnie internet. Umożliwiają one dotarcie na obrzeża Kościoła, a nawet daleko poza granice chrześcijaństwa. Przekaz kerygmatyczny musi być zatem obecny w medialnym świecie, a nieobecność chrześcijan w tejże przestrzeni byłaby poważnym grzechem zaniedbania.

Mistrz i uczeń

Jolanta Mazur
asystent w Katedrze
Historii Wychowania

W dniu 18 XI 2013 r. odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa połączona z jubileuszem 70. urodzin dra hab. Piotra Gacha, prof. KUL, kierownika Katedry Historii Wychowania. Prelegenci z Polski, Ukrainy, Wielkiej Brytanii i Hiszpanii przygotowali ponad 40 referatów i 20 plakatów dotyczących problematyki konferencji. Referaty naukowe wraz ze wspomnieniami przyjaciół i studentów Jubilatki złożyły się na okolicznościową publikację *Źródła wielkości mistrzów*.

Po Mszy Świętej konferencję otworzył jej przewodniczący ks. prof. dr hab. M. Nowak, dyrektor Instytutu Pedagogiki. Podkreślił, że w sytuacji pomniejszania perspektywy historycznej w programach studiów pedagogicznych ważne jest podjęcie dyskusji nad historycznymi kontekstami relacji uczeń – mistrz.

W pierwszej sesji plenarnej „Analiza fenomenu mistrzostwa” omówiono m.in. znaczenie wzorów osobowych, autorytetu w wychowaniu, roli nauczycieli w procesie uczenia się od dawnych czasów do współczesności. Dr hab. Alina Rynio, prof. KUL, dr hab. Lucyna Dziaczkowska, prof. KUL, prof. dr hab. Adam Biela i dr Wojciech Danielewicz zastanawiali się, w jaki sposób uczeni stawali się mistrzami, w czym tkwi trwałość mistrzów na przestrzeni historii nauki i czy aktualnie, w czasach kultu indywidualizacji i technicyzacji, są szanse na zaistnienie mistrzów w przestrzeni społecznej. Specjaliści z brytyjskiego Ministerstwa Sprawiedliwości, dr P. Howard i dr R. Mann, prezentując historyczne i aktualne ujęcie relacji uczeń – mistrz w angielskim systemie korekcyjnym (resocjalizacyjnym), włączyli się w dyskusję nad misją mistrzów jako pomocy w opanowywaniu sztuki życia.

W drugiej sesji plenarnej „W poszukiwaniu istoty mistrzostwa” analizowano koncepcje nauczania i wychowania wg św. Augustyna, omawiano znaczenie autorytetu w wychowaniu, a przez prezentowanie sylwetek działaczy społecznych i pracowników naukowych ukazano, że mistrzostwo to sztuka, sprawność w działaniu w sferze wartości. Tezę tę potwierdziła międzynarodowa sesja plakatowa „Mistrzowie w ujęciu młodych pedagogów”, w której udział wzięli studenci i doktoranci z Polski, Ukrainy i Hiszpanii.

W popołudniowych sekcjach tematycznych przygotowano 3 sesje panelowe: „Mistrzowie myśli społecznej i edukacyjnej”, „Mistrzowie XX i XXI wieku” oraz „Uwarunkowania mistrzostwa”. Poruszały one tematykę mistrzostwa w pedagogice przedszkolnej



Dr hab. Paweł Gach, prof. KUL,
podpisuje podziękowanie
dla artystów uczestniczących
w jubileuszu; obok Jolanta
Mazur (fot. Ewa Kołodziejczyk)

Friedricha Froebela i Marii Montessori, w pedagogice specjalnej Jeana Vaniera, w resocjalizacji (m.in. referat o działalności Jana Pawła II wśród uwięzionych), w teatrologii i sztuce.

Mistrzostwo w filozofii, teologii i praktycznej działalności społecznej omówiono na licznych przykładach, m.in. o. prof. Mieczysława Krąpca, abpa Jana Cieplaka, prof. Hieronima Wyczawskiego OFM, ks. prof. Tadeusza Dajczera, Matki Teresy z Kalkuty). Zaprezentowano też dobrych mistrzów w polityce i gospodarce:

Jana S. Zamojskiego, księcia Adama Czartoryskiego oraz Ignacego Łukasiewicza.

Konferencja zakończyła się uroczystym benefisem. Ks. prof. dr hab. E. Walewander zaprezentował dorobek Jubilata, któremu wręczono książkę jubileuszową. Okolicznościową laudację wygłosił m.in. dziekan WNS ks. dr hab. S. Fel, prof. KUL. Następnie odbyła się część artystyczna, na którą złożyła się premiera filmu *Mistrz – uczeń*, a także występ zespołu Scholares Minores Pro Musica Antiqua.

Wokół osoby i dzieła abpa Ignacego Tokarczuka

Żywa pamięć i pragnienie pogłębienia wiedzy o abpie Tokarczuku, postaci zasłużonej dla Kościoła w Polsce, a także dla naszego Uniwersytetu, zgromadziła słuchaczy na wykładzie poświęconym jego osobie, zatytułowanym „Pasterz niezłomny. Śp. abp Ignacy Tokarczuk”, wygłoszonym przez dra Mariusza Krzysztofińskiego w dniu 27 XI 2013 r. Spotkanie to zostało zorganizowane przez Katedrę Historii Kościoła XIX i XX w. w ramach odbywających się cyklicznie tzw. seminariów dyskusyjnych. Wykład połączony został z promocją książki dra Krzysztofińskiego pt. *Nie można zdradzić Ewangelii. Rozmowy z abp. Ignacym Tokarczukiem*. Publikacja zawiera rozmowy, których tematyka skupiona jest wokół życia i działalności abpa Tokarczuka, od najmłodszych lat w rodzinnych Łubiankach Wyżnych poprzez czasy II wojny światowej, pracę naukową i dydaktyczną na KUL aż do jego posługi biskupiej w diecezji przemyskiej.

Dr M. Krzysztofiński, z wykształcenia historyk, na co dzień pełni funkcję kierownika Referatu Badań Naukowych w Oddziałowym Biurze Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie. Obszar badań naukowych przez niego podejmowanych koncentruje się wokół najnowszej historii Polski oraz działalności Kościoła w czasach komunistycznych. Obecnie realizuje on regionalny projekt badawczy o nazwie „Kościół katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej w obliczu dwóch totalitaryzmów 1917–1990”.

Część pierwsza jego wykładu poświęcona została omówieniu życiorysu abpa Tokarczuka, a towarzyszył jej pokaz fotografii, ilustrujących omawiane zagadnienia.

Następnie dr M. Krzysztofiński zaprezentował, jakie znaczenie dla Kościoła w Polsce oraz opozycji miały działania abpa Tokarczuka, a więc zrealizowany przez niego program budownictwa sakralnego, którego efektem było wzniesienie, wbrew woli władz, kilkuset kościołów i kaplic. Nadto hierarcha troszczył się o przemyskie seminarium duchowne, a także swoimi staraniami przyczynił się do otworzenia w Stalowej Woli filii naszego Uniwersytetu. Odegrał też znaczącą

rolę w życiu polskiej opozycji demokratycznej poprzez udzielanie pomocy duchowej i materialnej ofiarom represji reżimu komunistycznego (np. wspierał rodziny internowanych w stanie wojennym). Odbywał spotkania i rozmowy z kard. Karolem Wojtyłą, prymasem Stefanem Wyszyńskim czy ks. Jerzym Popiełuszką. Ponadto współpracował z przedstawicielami i działaczami „Solidarności” i innych organizacji opozycyjnych, takich jak Komitet Obrony Robotników czy Konfederacja Polski Niepodległej.

W ostatniej części wystąpienia prelegent starał się wskazać to, co najlepiej charakteryzuje abpa Tokarczuka. Przede wszystkim była to jego bezkompromisowość i niezłomność wobec systemu komunistycznego. Ponadto bezpośredniość w relacjach z duchownymi i otwartość na wiernych oraz idące za tym zaangażowanie w akcje dobroczynne. Dr M. Krzysztofiński wyakcentował też takie cechy charakteru abpa Tokarczuka, jak: skromność, zdecydowanie, prawość oraz wierność cnotom i ideałom.

Po wykładzie zrodziło się kilka pytań wśród słuchaczy, których zainteresowały kwestie związane m.in. ze stosunkiem abpa Tokarczuka do tzw. księży patriotów oraz zajmowanym przez niego stanowiskiem wobec Kościoła prawosławnego. Dyskusję wywołały też zagadnienia związane z samym faktem jego nominacji i objęcia rządów w diecezji.



Magdalena Oleksiewicz
doktorantka w Katedrze Historii Kościoła XIX i XX w.



Dr Mariusz Krzysztofiński



dr hab. Ryszard
Zajączkowski
kierownik Katedry Teorii
Kultury i Sztuki

Głos o Norwidzie

Przypadająca w 2013 roku 130. rocznica śmierci Cypriana Norwida stała się na KUL okazją do przypomnienia tego niezwykłego pisarza i jego twórczości. Katedra Teorii Kultury i Sztuki w Instytucie Kulturoznawstwa, przy współudziale Towarzystwa Naukowego KUL, była organizatorem konferencji „Kulturowy wymiar twórczości Cypriana Norwida”. W dniach 5-6 XI 2013 r. wydarzenie to zgromadziło ponad 20 wybitnych znawców twórczości pisarza, przybyłych z najważniejszych ośrodków naukowych w Polsce, a także z Francji, Niemiec, Anglii i Brazylii.

Międzynarodowy wymiar konferencji wzmocnił jej podniosły akcent: wręczenie medalu Fundacji Norwidowskiej „Za zasługi w upowszechnianiu twórczości Cypriana Norwida” Krzysztofowi Jeżewskiemu z Paryża – poecie, eseście, tłumaczowi oraz popularyzatorowi twórczości Norwida we Francji. Podczas obrad wracała zresztą myśl, że autora *Vade-mecum* można z powodzeniem stawiać wśród największych pisarzy europejskich i z pewnością wart jest on tłumaczenia oraz prezentowania zagranicznemu czytelnikowi.

Prelegenci ukazali twórczość Norwida na tle XIX w. oraz wciąż aktualny wymiar jego dokonań. Mówiono o nim jako myślicielu i artyście, o ważnym religijnym przesłaniu jego utworów, jak też o ich kunszcie literackim i zagranicznej recepcji. Ciekawostkę stanowi fakt, że Norwid nie używał słowa „kultura”, bo nie było ono obecne w ówczesnym dyskursie, zwłaszcza francuskim, w którym na określenie kultury używano pojęcia „cywilizacja”. Niemniej cała twórczość pisarza przeniknięta jest myślą o kulturze, a zarazem głę- boko ją kształtuje w wymiarze polskim i jednocześnie uniwersalnym. Tema- tyka obrad była bardzo bogata.

KUL ma szczególne zasługi w upowszechnianiu wiedzy o dziele tego niezwykłego pisarza. Jeden z nowych budynków uniwersyte- tu nosi wszak nazwę Collegium Norwidianum, a przed wejściem do niego stoi pomnik poety autor- stwa prof. Gustawa Zemły. Te do- stojne znaki odsyłają wyraź- nie do naukowego dorobku

Uczelni, w której przy- najmniej od połowy ubie- głego wieku twórczość autora *Vade-mecum* jest badana, a w ostatnich latach doczekała się również pierwszych tomów krytycznego wydania. Ist- niejący na KUL Ośrodek Badań nad Twórczo- ścią Cypriana Norwida ma

w dorobku wiele książek poświęconych pisarzowi, kil- kanaście spotkań z cyklu Colloquia Norwidiana, jak również 30 numerów czasopisma naukowego „Studia Norwidiana”.

Ta bogata tradycja norwidologiczna była natural- nym zapleczem dla obecnej konferencji, która stała się nie tylko ważnym wydarzeniem naukowym, lecz także popularyzatorskim. Dzięki patronatowi medialnemu TV Trwam, Radia Maryja i „Naszego Dziennika” (te- lewizja i radio nadały audycje poświęcone Norwidowi, a gazeta zamieściła wkładkę o jego twórczości) infor- macja o sympozjum oraz o dokonaniach pisarza do- tarła do szerokiego grona odbiorców. Dlatego w Auli Stefana kard. Wyszyńskiego, gdzie odbywały się ob- rady, znaleźli się zarówno naukowcy, jak też miłośni- cy twórczości Norwida, niekiedy przybyli z odległych miejsc i z różnych powodów nim zafascynowani. Była to zatem naturalna okazja do spotkania ludzi pocho- dzących z wielu miejsc i środowisk. Oprócz referatów naukowych nie brakło też poezji. Wiele osób zgromadził koncert poetycki w wykonaniu Laboratorium Teatralnego im. Heleny Modrzejewskiej pod opieką pedagogiczną dra hab. Witolda Kopcia. W tym zna- komicie przygotowanym spektaklu wiersze i poematy Norwida zajaśniały ponownie niezwykłą głębią i do- stojeństwem – jak prawdziwy diament wysokiej pol- skiej kultury. Konferencja zakończyła się miłym i zgo- łą nieoczekiwanym akcentem – znakomitą recyta- cją wiersza *Fraszka [Petersbursko-wiedeńskim papistom przypisana]* wykonaną przez Tomasza Hajduka – dok- tora nauk technicznych, przybyłego na konferencję aż z Gdyni. Oto jak Norwid potrafi przyciągać!

Choć wiele mówi się i pisze na KUL o twórczo- ści poety Norwida, to jednak bodaj pierwszy raz jego dzieło wybrzmiało tu tak donośnie i wielogłosowo. Tym razem refleksja o nim zagościła na Wydziale Filozofii KUL, a wśród prelegentów byli nie tylko literaturoznawcy, lecz także filozofowie, teologowie i historycy sztuki. To poszerzenie oglądu jest bardzo potrzebne i zasługuje na podkreślenie. Norwida nie da się bowiem czytać z jednej perspektywy badawczej. Jego dokonania wymagają wiedzy z różnych obszarów, a nawet w obrębie jednej dziedziny ma on niekiedy zupełnie różne oblicza. Jest to ważne przesłanie konfe- rencji. Z pewnością też stosunkowo młode i ciekawie zapowiadające się środowisko naszych kulturoznaw- ców jest dobrym kontekstem dla świeżego spojrzenia na dzieło pisarza.

Głos, który rozległ się z naszego Uniwersytetu, jest tym bardziej ważny, że tegoroczna rocznica śmierci Norwida przeszła niemal bez echa w wielu mediach i gremiach naukowych. Tak zatem środowisko KUL po raz kolejny upomniało się o poetę, o którym jego wielki miłośnik Jan Paweł II powiedział w specjalnym przemówieniu z 2 VII 2001 r.: „Cyprian Norwid po- zostawił dzieło, z którego emanuje światło pozwalają- ce wejść głębiej w prawdę naszego bycia człowiekiem, chrześcijaninem, Europejczykiem i Polakiem”.



Jan Karski – świadek, emisariusz, człowiek



dr Karolina
Famulska-Ciesielska
koordynator
Międzynarodowego
Ośrodka Badań nad
Historią i Dziedzictwem
Kulturowym Żydów
Europy Środkowej
i Wschodniej

Rok 2014 został ogłoszony przez Sejm RP Rokiem Jana Karskiego. Za swoiste preludium wydarzeń, które będą się z tym wiązały, można uznać międzynarodową, multidyscyplinarną konferencję naukową, która odbyła się w dniach 6-8 XI 2013 r. w należącym do Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego „Centrum Synagoga” w Zamościu, a poświęcona została właśnie postaci Jana Karskiego. Współorganizatorem konferencji była Pracownia Literatury Polsko-Żydowskiej KUL.

Jan Karski (1914-2000), kurier Polskiego Państwa Podziemnego, a po wojnie wykładowca stosunków międzynarodowych na katolickim Uniwersytecie Georgetown w Waszyngtonie, to postać nietuzinkowa. Urodzony jako Jan Koziński, wychował się w wielokulturowej Łodzi, w rodzinie polskiej i katolickiej. Ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Od stycznia 1939 r. był zatrudniony w polskiej służbie dyplomatycznej. W czasie wojny kontynuował tę służbę poprzez działalność konspiracyjną. Został emisariuszem polskiego rządu na uchodźstwie. Wykonywał liczne misje na zlecenie władz polskich. Już w czerwcu 1940 r. został aresztowany przez Gestapo na Słowacji. Podjął nawet próbę samobójczą, by nie zdradzić prawdy o swojej misji. Trafił do szpitala, skąd został odbity przez żołnierzy Związku Walki Zbrojnej. Dwukrotnie udawał się do getta warszawskiego, by zdobyć informacje o panujących tam warunkach. W przebraniu żandarma formacji pomocniczej SS dostał się także do obozu, który zidentyfikował jako Bełżec. Po wojnie ustalono, że był to najprawdopodobniej obóz przejściowy dla Żydów w Izbicy. Informacje o strukturze, organizacji i funkcjonowaniu Polskiego Państwa Podziemnego w okupowanej Polsce, a także o zagładzie Żydów Karski przekazał wybitnym postaciom międzynarodowej sceny politycznej z prezydentem USA Franklinem D. Rooseveltem na czele.

Czyny Karskiego – spektakularne, bohaterskie, czasami wręcz brawurowe stały się doskonałym materiałem do stworzenia legendy, a nawet kilku legend, które nierzadko konkurują w świadomości zbiorowej z prawdą historyczną. Zamojska konferencja miała na celu próbę uporządkowania refleksji badawczej na temat tej wybitnej postaci. Nie brakowało sporów i ostrych dyskusji między zwolennikami historycznej ścisłości (w duchu pozytywizmu historycznego) a badaczami skłaniającymi się ku narracji interpretującej (także w dyskursie historiograficznym).

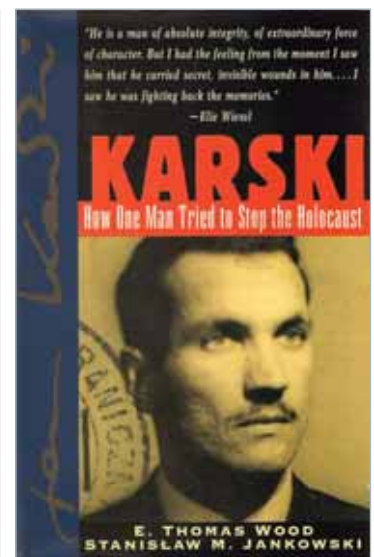
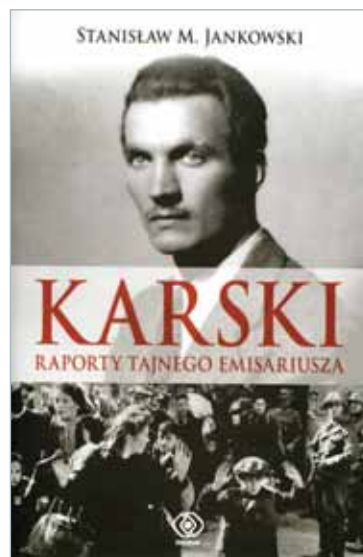
Spory wynikały po części z różnic metodologii naukowych, zwłaszcza z odmienności ujęć historycznych w zestawieniu z literaturoznawczymi, filmoznawczymi bądź teatrolologicznymi, ale także z różnic dotyczących badanego materiału. Konferencja zgromadziła badaczy z Polski, Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Izraela i Włoch. Tekst do odczytania nadesłał też amerykański

biograf Jana Karskiego, E. Thomas Wood, jako że nie mógł przybyć osobiście. Dyskutowano o przebiegu misji Karskiego oraz o jej sensie i znaczeniu.

W wielu wystąpieniach dużą rolę odgrywały osobiste wspomnienia ze spotkań i rozmów z emisariuszem – tak było, na przykład, w wystąpieniu dra Laurence’a Weinbauma (przedstawiciela Światowego Kongresu Żydów), który był przed laty asystentem Karskiego, a także w referatach wspomnianego E. Thomasa Wooda oraz Stanisława M. Jankowskiego – autorów ważnych biograficznych książek o Janie Karskim. Właśnie wspomnienia najlepiej chyba ukazywały wielowymiarowość i paradoksalność postaci legendarnego kuriera. W perspektywie rozważań na temat znaczenia i sensu wojennej misji Jana Karskiego ogromne znaczenie miały także referaty poświęcone licznym literackim, filmowym i scenicznym interpretacjom jego losów, gdyż to właśnie tego rodzaju interpretacje w decydującej mierze kształtują pamięć zbiorową.

Obok relacji o faktach historycznych oraz o tekstach kultury pojawiały się także próby nakreślenia portretu duchowego Jana Karskiego jako postaci intencjonalnie wymykającej się prostym kategoryzacjom, fascynującej, dynamicznej. Z wystąpień i dyskusji wyłaniał się portret wielkiego człowieka, samotnego i uwikłanego w poczucie winy, przede wszystkim dlatego że jego wojenna misja w zakresie informowania o dokonującej się zagładzie Żydów zakończyła się w jego własnym przekonaniu fiaskiem, gdyż niczego w biegu historii nie zmieniła. Po wojnie Karski osiadł na emigracji w Stanach Zjednoczonych i stał się patriotą amerykańskim. Do Polski nigdy nie zdecydował się wrócić. Jego polski patriotyzm stał się krytyczny, pozbawiony wcześniejszego, młodzieńczego romantyzmu.

Konferencja zamojska stała się ważnym przyczynkiem do ukazania złożoności tej postaci i bogactwa towarzyszących jej kontekstów.





dr Justyna
Szulich-Kałuża
adiunkt w Katedrze
Kultury Medialnej

Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu

29 IX 2013 r. Papieska Rada Środków Społecznego Przekazu poinformowała o temacie 48. Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu w 2014 r. Brzmi on: „Przekaz w służbie autentycznej kultury spotkania” (Communication at the service of an authentic culture of encounter). 24 I 2014 r. papież Franciszek ogłosił orędzie rozwijające hasło tego rocznego święta. Rozważa w nim zagadnienie, w jaki sposób komunikacja za pośrednictwem nowych technologii może służyć autentycznej kulturze spotkania. Dobra komunikacja to nie tylko „bycie podłączonym”. Ona pomaga nam być bliżej siebie, lepiej wzajemnie się poznawać i mieć silniejsze poczucie bycia zjednoczonym. Papież naucza, że aby wzrastać w człowieczeństwie i wzajemnym zrozumieniu w środowisku mediów cyfrowych, należy odzyskać „poczucie refleksji i spokoju”, umiejętność milczenia i słuchania, cierpliwość w trudzie zrozumienia innych.

W większości krajów Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu obchodzony jest w niedzielę przed uroczystością Zesłania Ducha Świętego. Episkopaty krajowe mogą wyznaczać własne daty święta. W Konferencji Episkopatu Polski istnieje Rada do spraw Środków Społecznego Przekazu, której przewodniczącym jest abp Wacław Depo, a członkami są biskupi: Adam Lapa, Artur Miziński i Józef Szamocki. W Polsce dzień ten obchodzony jest w trzecią niedzielę września, w 2014 r. będzie to 21 września.

Jaki był początek i jaka idea przyświecała od zainicjowania Światowym Dniom Środków Przekazu? Sobór Watykański II w dniu 4 XII 1963 r. ogłosił w *Dekrecie o środkach społecznego przekazywania myśli „Inter mirifica”*: „W celu skuteczniejszego umacniania różnorodnych form apostołstwa w zakresie środków społecznego przekazu, zgodnie z postanowieniem biskupów, należy ustanowić we wszystkich diecezjach świata dzień, w którym każdego roku wierni będą pouczani o swoich obowiązkach pod tym względem, zachęceni do zanoszenia w tej intencji modlitw i do składania na ten cel ofiar, które winny być przeznaczane na organizowanie i utrzymywanie instytucji i przedsięwzięć, popieranych na tym polu przez Kościół, stosownie do potrzeb świata katolickiego”.

Po raz pierwszy Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu obchodzono na życzenie Pawła VI w niedzielę 7 V 1967 r. Wcześniej, 1 maja owego roku, papież ogłosił z tej okazji orędzie. Zasada Pawła VI przyjęła się w latach następnych. Kolejni papieże ogłaszają z pewnym wyprzedzeniem najpierw hasło, a następnie orędzie rozwijające hasło w danym roku. Od 1986 r. Jan Paweł II zainicjował zwyczaj, że orędzie nosi datę 24 stycznia. Jest to dzień, w którym Kościół katolicki wspomina św. Franciszka Salezego, który w 1923 r. został ogłoszony przez Piusa XI patronem pisarzy katolickich i dziennikarzy. Przyjęła się

także zasada, że hasło ogłaszane jest w dniu 29 września, w święto archaniołów: Michała, Rafała i Gabriela; ten ostatni to patron radiowców. Papież Paweł VI ogłosił 12 dokumentów, Jan Paweł II – 27, a Benedykt XVI – 8.

Paweł VI w swoich orędiach postrzegał media tradycyjne: prasę, kino, radio i telewizję jako ważne elementy cywilizacji, służące postępowi ludzkiemu. Wskazywał na korzyści i zagrożenia płynące z przekazów dla rodziny i zwłaszcza dla osób młodych. Dostrzegając w mediach narzędzie umacniania i propagowania wartości, szczególnie duchowych i ewangelizacyjnych.

Jan Paweł II, aktywnie śledząc dynamiczny i jednocześnie niepokojący rozwój technologiczny współczesnego świata, wiele miejsca w swoich orędiach poświęcił roli mediów w rodzinie, w życiu młodzieży. Wyznaczał mediom zadanie rozpowszechniania wiedzy o społeczeństwie, o roli kobiet w społeczeństwie i o problemach osób starszych. Media – nośniki wartości to według papieża pomost między wiarą a kulturą. Powinny służyć pokojowi i porozumieniu między narodami. Podejmował temat misji Kościoła w erze mediów cyfrowych, internet nazwał nowym forum głoszenia Ewangelii.

Benedykt XVI w swoich orędiach zwracał uwagę na powołanie mediów do tworzenia sieci komunikacji jedności i współpracy. Technologie medialne wprowadzają nową jakość w relacje między ludźmi, stąd też ważne jest rozpowszechnianie kultury szacunku, dialogu i przyjaźni między użytkownikami. Media cyfrowe nie mogą przesłaniać prawdy i autentyczności życia. Ze względu na zasięg i popularność stają się wyzwaniem dla kapłanów i duszpasterstwa w ewangelizacji.

KUL, funkcjonując w społeczeństwie zmediatyzowanym, docenia rangę i znaczenie nowych mediów w kształtowaniu relacji międzyludzkich. Rektor korzysta z najnowszych technologii komunikacyjnych, wydając newslettera oraz uczestnicząc w czatach ze społecznością akademicką. Skutecznym środkiem promocji i najlepszą wizytówką ery mediów cyfrowych jest własna, multimedialna strona internetowa www.kul.pl. Za jej pośrednictwem użytkownicy mają dostęp do zasobów informacji o KUL i aktualnościach z życia Uczelni, a także możliwość kształcenia wirtualnego (e-learning). Pracownicy korzystają z komunikatorów, poczty elektronicznej, dzięki czemu załatwiają wiele spraw online. Spośród innych inicjatyw medialnych na uwagę zasługuje Akademicka Kronika Filmowa i „Przegląd Uniwersytecki”. Kronika archiwizuje wydarzenia naukowe i pozanaukowe, inicjatywy studenckie, rejestruje wywiady z naszymi profesorami i gośćmi. „Przegląd Uniwersytecki” jest dwumiesięcznikiem poświęconym życiu akademickiemu KUL. Pismo, dostępne w wersji elektronicznej, dociera w formie tradycyjnej do licznych prenumeratorów w kraju i na świecie.

O języku angielskim innowacyjnie

W dniach 14-16 XI 2013 r. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II odbyła się pierwsza międzynarodowa konferencja językoznawcza „Linguistics Beyond and Within”, zorganizowana przez katedry – Językoznawstwa Historycznego i Stosowanego oraz Językoznawstwa Teoretycznego w Instytucie Filologii Angielskiej. Została ona objęta patronatem honorowym przez JM Rektora KUL ks. prof. dra hab. Antoniego Dębińskiego, prezydenta miasta Lublin Krzysztofa Żuka oraz marszałka województwa lubelskiego Krzysztofa Hetmana.

LingBaW, skierowana do wszystkich językoznawców zajmujących się nowatorskimi podejściami do szeroko pojętego językoznawstwa, była pierwszym tak dużym wydarzeniem w historii Instytutu Filologii Angielskiej KUL. Celem konferencji było stworzenie forum wymiany myśli i aktualnych badań między naukowcami z Polski i zagranicy. Zgromadziła ona ponad 130 językoznawców z 24 krajów świata, m.in. Niemiec, Francji, Wielkiej Brytanii, Danii, Słowacji, Węgier, Meksyku czy Australii. Co istotne, prawie połowę prelegentów stanowili naukowcy z zagranicy. Bez wątpienia wydarzenie to stworzyło szansę na wzmocnienie kontaktów międzynarodowych oraz nawiązanie współpracy z jednostkami akademickimi w kraju i na świecie.

Wykłady plenarne z takich dyscyplin, jak: metodyka nauczania języka obcego, składnia, językoznawstwo

kognitywne, tyfłodydaktyka oraz fonetyka wygłosiły największe autorytety ze swoich dziedzin: prof. Gail Taillefer (Université Toulouse 1 Capitole, Toulouse, Francja), dr hab. Gréte Dalmi (Eszterházy Károly Főiskola, Eger, Węgry/Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach), prof. dr hab. Henryk Kardeła (Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie), dr hab. Bogusław Marek, prof. KUL (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II) oraz prof. Štefan Beňuš (Univerzita Konštantína Filozofa, Nitra, Słowacja).

Konferencja rozpoczęła cykl corocznych międzynarodowych konferencji językoznawczych w Instytucie Filologii Angielskiej KUL.



*dr hab. Anna
Bloch-Rozmej*
adiunkt w Katedrze
Językoznawstwa
Historycznego
i Stosowanego



*Prof. Gail Taillefer
(pierwszy z lewej)
i prelegenci z Holandii
– Lex Stomp i Marlies
Rijbroek*

Roztoczańskie debaty w Tomaszowie Lubelskim

22 XI 2013 r. Wydział Zamiejscowy Nauk Prawnych i Ekonomicznych KUL w Tomaszowie Lubelskim gościł samorządowców, regionalistów, przedstawicieli nauki oraz przedsiębiorców podczas międzynarodowej konferencji pt. „Roztocze: pogranicze, ludzie, wielokulturowość”.

Przedmiotem debaty stało się Roztocze, będące regionem transgranicznym, niezwykle zróżnicowanym pod względem demograficznym i kulturowym, stanowiące interesujący przedmiot badań ze względu na swoją unikalną tradycję i historię.

Ta złożona i wszechstronna tematyka dziedzictwa kulturowego Roztocza została zaprezentowana przez prelegentów reprezentujących szerokie grono znawców tematu z Polski i Ukrainy. Referaty wygłoszono w 3 panelach. Pierwsza sesja stanowiła wprowadzenie do wybranych zagadnień z zakresu historii regionu, migracji i losów miejscowej ludności.

Dziedzictwo materialne Roztocza, w tym szczególnie unikatowe przykłady budowli sakralnych i świeckich (cerkwie, kościoły, zabudowa wiejska), oraz perspektywy wykorzystania go w ramach turystyki transgranicznej były przedmiotem rozważań drugiej sesji. W niej także znalazły się wystąpienia dotyczące zabytków kultury niematerialnej, analizy kultury żydowskiej i tatarskiej, obecne również na tych terenach w przeszłości.

W trzeciej części konferencji prelegenci zmierzli się z zagadnieniami dotyczącymi perspektyw Roztocza, zagospodarowania tego atrakcyjnego regionu z uwzględnieniem jego wartości turystyczno-kulturowej oraz panujących trendów ekologicznych. Warto tu wymienić pomysł utworzenia rezerwatu biosfery Roztocza, zaprezentowany przez burmistrza Tomaszowa Wojciecha Żukowskiego. Także lokalne atrakcje turystyczne, do których należą drewniane cerkwie,



*dr Stefania
Skowron-Markowska*
adiunkt w Katedrze
Międzynarodowych
Stosunków Kulturalnych
i Badań Etnicznych



Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Tomaszowie Lubelskim (fot. Zbigniew Okoń)



kościółki czy mikroklimat, czysta woda oligoceńska i piękna przyroda stwarzają doskonale warunki do tworzenia w przyszłości rozbudowanej, profesjonalnej bazy turystycznej. Taka nowoczesna infrastruktura dałaby możliwość tworzenia nowych miejsc pracy i przyspieszyła rozwój branż powiązanych z turystyką.

Zaprezentowane referaty pozwoliły nie tylko wzbogacić wiedzę na temat dziedzictwa i historii Roztocza, ale także przyjrzeć się bliżej możliwościom jego

rozwoju w przyszłości. Bez wątpienia dużym atutem większości przedstawionych prezentacji były unikatowe, często archiwalne fotografie, które pozwoliły uchylić nieco zasłony historii i łatwiej zrozumieć roztoczańską rzeczywistość, tak bogatą, różnorodną i wartą zachowania.



Pola uprawne pod Tomaszowem Lubelskim (fot. Zbigniew Okoń)



dr hab. inż. Grażyna Mazurkiewicz-Boroń,
prof. KUL
kierownik Katedry
Ochrony Wód

Młodzi naukowcy o zasobach wodnych

Zorganizowana przez Instytut Inżynierii Środowiska na Wydziale Zamiejscowym Nauk o Środowisku KUL w Stalowej Woli, międzynarodowa konferencja z zakresu nauk ścisłych i wiedzy inżynierskiej odbyła się 8-9 XI 2013 r. Jej współorganizatorami były Uniwersytet Architektoniczno-Budowlany w Samarze (Rosja) oraz Narodowy Uniwersytet Politechniki Lwowskiej (Ukraina). Tematyka dotyczyła zasobów wodnych – ich ochrony, gospodarowania nimi i ekotechnologii. Główny zamysł konferencji stanowiła wymiana wiedzy i doświadczeń na forum międzynarodowym w gronie młodych pracowników nauki i ich nauczycieli oraz zaprezentowanie innowacyjnych rozwiązań badawczych, technologicznych, a także aplikacyjnych.

Konferencja odbyła się w multimedialnych salach Biblioteki Międzyuczelnianej, co umożliwiło transmisję pomiędzy Uniwersytetem Architektoniczno-Budowlanym w Samarze i miejscem obrad oraz zapewniło młodym naukowcom możliwość aktywnego uczestnictwa w konferencji mimo tak dużej odległości.

Wzięło w niej udział ponad 100 uczestników, choć lista autorów prezentacji była znacznie dłuższa.

Największą popularnością cieszyły się zagadnienia z zakresu działań na rzecz ochrony wód oraz badań i technologii w gospodarce wodno-ściekowej. Wśród gości z zagranicy dominowała problematyka ograniczoności zasobów wodnych, badań i metod wykorzystywanych w identyfikacji zagrożeń jakości wody, innowacji w ochronie przeciwpowodziowej oraz hydrotechnice.

Organizatorzy konferencji zostali zobowiązani do organizowania cyklicznych spotkań skierowanych do młodych uczonych z zakresu inżynierii środowiska, gromadzących specjalistów z sąsiadujących obszarów Europy Środkowo-Wschodniej, które zmagają się z podobnymi problemami zarówno dotyczącymi dostępu do stosunkowo niewielkich zasobów wodnych (Polska i Ukraina), jak i konsekwencji wywołanych przez pogłębiające się zjawiska związane ze zmianami klimatycznymi.

Goście z Rosji i Ukrainy podziwiali nie tylko uroki ziemi stalowowolskiej i sandomierskiej, ale byli też zainteresowani rozwiązaniami technologicznymi wykorzystywanymi w nowoczesnej oczyszczalni oraz możliwościami i perspektywami badawczymi Inkubatora Technologicznego w Stalowej Woli.

Jak daleko od fotografii do wiary?

W powszedniości dnia często towarzyszy nam pośpiech. Mijamy wielu ludzi. Warto jednak zatrzymać się, aby w spotkaniu z drugim doświadczyć zdumienia, że pod pozorem zwyczajności kryje się niezwykle człowiek. A jeśli dodatkowo pozwoli wejść w swoje życie i zechce coś o sobie powiedzieć, to tak jakby otwierał się przed nami jeszcze jeden, niepowtarzalny świat.

Historię swego życia tłumaczy obecnością i działaniem Boga, który jest Panem ludzkich dziejów, ale i Panem obecnym w codzienności. Skromnie przyznaje, że drogę przez życie miał zwyczajną. Rodzinny Zamość, kapłaństwo i nauka, spotykani ludzie – pokornie mądrzy i niezwykli dobrocią. Uniwersytet, wobec którego ciągle czuje się dłużnikiem... za tak wiele, ile otrzymał. Lekcję wdzięczności za wszystko zapamiętał z lektury *Listów św. Pawła* i wciąż ją odrabia.

Z czasem przyszło zainteresowanie anglikańską teologią moralną, zwieńczone doktoratem, a następnie habilitacją i... tak już zostało. A że niczego nie robi połowicznie, więc do dziś pogłębia wiedzę i co roku można spotkać go pochylonego nad książkami w oksfordzkiej The Bodleian Library. Prowadzi systematyczne badania naukowe, poszukuje nieustannie blasku Prawdy, która zajaśniała w Chrystusie. Studia nad anglikanizmem otworzyły go na ekumenizm. Lubi powtarzać, parafrazując słowa Jana Pawła II, że „poza katolicką teologią moralną nie ma próżni teologicznomoralnej”, dlatego też z taką uwagą czytuje się w teksty spoza katolickich tradycji chrześcijańskich i odkrywa w nich promienie owego blasku Ducha Prawdy, „który wieje, kędy chce”.

W czasie odwiedzin u swoich angielskich przyjaciół na zamku w Hatfield spotkał królową Elżbietę II. W kontakcie z monarchinią Zjednoczonego Królestwa miał okazję zastosować w praktyce dworską etykietę. W służbie Uczelni tak bardzo przydał się jego angielski, którym biegle włada, kiedy pełniąc funkcję prorektora, przyszło mu nawiązywać kontakty międzynarodowe w najdalszych zakątkach świata, sięgających aż za chiński mur.

W chwilach odpoczynku słucha muzyki. Szczególnie bliski jest mu XX-wieczny kompozytor hiszpański Joaquín Rodrigo – jego koncertów na gitarę i orkiestrę mógłby słuchać bez przerwy. Sięga też po muzykę dawną w wykonaniu francuskiego Ensemble Organum z Marcelem Pérèsem czy brytyjskiego The Hilliard Ensemble. Za Hildegardą z Bingen utrzymuje, że muzyka to „czyste wspomnienie raju”, a „dzieło artysty jest w rzeczywistości boskim przekazem” dla człowieczeństwa duszy. Lektura dzieł, niekiedy także po

angielsku, C.S. Lewisa dostarcza mu ożywczej refleksji i duchowych wskazówek.

Jeszcze o jednym fragmencie jego życia nie sposób nie wspomnieć. Chętnie jeździ do różnych parafii, gdyż wierzy, że teologia akademicka potrzebuje dopełnienia posługą duszpasterską. I choć towarzyszy temu niemały trud, to chce być blisko ludzi prostej wiary i nie przeszkadzają mu zimne kościoły ukryte gdzieś pośród roztoczańskich lasów.

Księża prof. Sławomira Nowosada – bo o nim mowa – można spotkać także z aparatem fotograficznym, gdyż swoim hobby uczynił zatrzymywanie piękna na przekór przemijaniu chwil. W słoneczne, jesienne popołudnie dał się na mówić na rozmowę o tym, co w życiu najpiękniejsze, i o pasji, której oddaje się z zamiłowaniem.

– Jaka była Księdza droga do fotografii? Jakie było pierwsze zdjęcie, z którego był Ksiądz dumny?

– Ciekawość fotografowania pojawiła się przypadkowo, niedostrzegalnie. Nie pamiętam kiedy. Nie miałem takich marzeń, tym bardziej planów, ani nie zapisywałem się na żadne kursy. Pamiętam natomiast, że przed laty, gdy jeszcze aparaty były tradycyjne, w środku z miejscem na kliszę, jak się popularnie mówiło, moją uwagę zwróciło zdjęcie polnej drogi po deszczu, z kałużami i śladami po furmance, zrobione przeze mnie jakby od niechcenia. No bo co ciekawego może być na drodze pełnej błota?! Dopiero zdjęcie pokazało niezwykle refleksy słoneczne, dziwne, niepowtarzalne kształty kałuż, ślady ludzkich butów i kół wozu. Tutaj było to widoczne jakby bardziej, wyraźniej, a do tego



s. dr Marta
Ziółkowska USJK
adiunkt w Katedrze
Patrologii Łacińskiej



Ks. dr hab. Sławomir Nowosad,
prof. KUL, kierownik Katedry
Teologii Moralnej Ekumenicznej



było trwalsze. To były najpewniej pierwsze inspiracje i zachęta, by uważniej się rozglądać i zatrzymywać to, co niespodziewanie zauważone. Z czasem coraz bardziej okazywało się, że błoto, trawa, liść, woda, chmury, stary płot – to świat, obok którego niesłusznie przechodziłem obojętnie.

– Wiele pięknych, niebanalnych zdjęć z całego świata, metropolie i stolice, a jednak mam wrażenie, że serce czuje się najlepiej wśród roztoczańskich pejzaży i to Roztocze jest małą ojczyzną fotografii Księdza.

– „Proscenium mojego dzieciństwa / to skraj lasu / z cieniem jałowca i drozdem w tarninie / [...] czy każdy ma taki skraj lasu / czy każdy ma taki początek ojczyzny” – tak pisał w jednym ze swoich wierszy nieżyjący już Andrzej Misiura, zamojski poeta, polonista, dyrektor mojej szkoły podstawowej. Kiedyś podarował mi on tomik swoich wierszy. To ważne pytanie o „początek ojczyzny” jakoś zostało mi w pamięci. Ja tak czuję, że moja ojczyzna zaczyna się w Zamościu i na Roztoczu. Jest tam wiele miejsc, które będą dla mnie tym „skrajem lasu”. Dlatego uważam je za swoje, chętnie tam wracam, a jeśli już tam jestem, to zawsze z aparatem w dłoni. Górecko Kościelne czy Zwierzyniec i okolice – to miejsca, gdzie zdjęcia „robią się same”, tam jest tyle niezwykłych, urokliwych lasów, szlaków, zakątków, łąk, ścieżek, kapliczek. Do niektórych z tych miejsc wracam wielokrotnie, o różnych porach roku, ale czasem i po latach, by zobaczyć je ponownie i inaczej, jak niezwykły, drewniany kościół w Górecku, zbudowany przez Zamoyskich, tamtejszy cmentarz i okoliczne leśne ścieżki, jak szlak na Bukową Górę w Roztoczańskim Parku Narodowym, ze wzruszającym widokiem ze szczytu na wieś Sochy, jak nieco dalej kępa starych sosen głęboko w polu, blisko wsi Szozdy, jak zwierzyniecki kościół na wodzie, jak panorama Krasnobrodu z okolicznych wzgórz. Czy jak dalej na południe zamknięta stara cerkiew w Wołi Wielkiej. Odrębnym tematem fotografii jest oczywiście zamojskie Stare Miasto z ratuszem, rynkiem, a szczególnie z katedrą. Niedawno udało mi się, na prośbę redaktorów, pokazać trochę zamojskich fotografii w kanadyjskim *The Cosmopolitan Review*. Roztocze, jako mój „początek ojczyzny”, z pewnością jest

mi bliskie i wydaje mi się, że odsłania przede mną ciągle nowe uroki swojej przyrody.

– Czy ma Ksiądz w swoich albumach zdjęcia, do których powraca, których piękno nieustannie wywołuje zachwyt? Czy oglądanie i uwiecznianie malowniczości świata stworzonego przemawia do odbiorcy, do jego wnętrza?

– Są zdjęcia, które jakby się nie starzeją. Kiedy się na nie spogląda nawet po dłuższym czasie, ciągle poruszają. Choć jest i takie doświadczenie, że piękno fotografii jest jakby niewyczerpane i nie kończy się na określonym zdjęciu szczególnie udanym. To, co cieszy oko dzisiaj, jutro, wobec dojrzewania czegoś innego, jakby blednie. A może to taki niezaspokojony głód w człowieku, który ciągle chce więcej? Nie wiem na pewno. Ale skoro za tym, co piękne na zdjęciu, kryje się – odsłaniając zarazem – transcendencja, inaczej być nie może. Wieczność bowiem, także jako piękna, jest w swoim pięknie niewyczerpana. Mam chyba i takie jeszcze doświadczenie, że fotografie, zwłaszcza przyrodnicze, uczą pokory. Nie ma wątpliwości, że człowiek współczesny wiele osiągnął, wymyślił i zbudował. Ale nawet imponujące widoki na Manhattan z World Trade Center – byłem tam na 110. piętrze 3 tygodnie przed zamachem – czy widok na Pacyfik z wieży Q1 w australijskim Gold Coast nieodwołalnie bledną wobec regularności pajęczyny sfotografowanej w porannej rosie w Nałęczowie czy wobec pięknego kształtu mewy uchwyconej na brzegu nad jeziorem Michigan w Milwaukee. Człowiek jest bezradny wobec piękna stworzenia.

– Na swoich fotografiach zatrzymał Ksiądz pory roku. Jest cisza i pokora zimy, świat jak z dzieciennych, bajkowych snów, nieśmiałość i nadzieja wiosny czy melancholijny romantyzm jesieni. Czy lubi Ksiądz obserwować przyrodę w różnych porach roku?

– Wszystkie pory roku, a nawet godziny w ciągu dnia mają swój urok i są odpowiednie dla fotografowania. Niemal zawsze można dostrzec coś, przy czym warto się zatrzymać. Choć zarazem da się obronić tezę, że na przykład niezliczone kolory jesieni czy różnorakie zielenie wiosny dają więcej okazji niż spalone słońcem sierpniowe pole. W fotograficznym spotkaniu z przyrodą dostrzegam jeszcze jedno swoiste podobieństwo do ludzkiego doświadczenia życia i świata, który przemija. Wszyscy niemal czujemy kruchość życia, gdy w listopadzie idziemy na cmentarz. Nawet jeśli to miejsce budzące smutne wspomnienia, to jednak ważne miejsce. To trudne, gdy człowiek osobiście dotyka kruchości swojej egzystencji. Jednocześnie na tę nietrwałość życia jest w nas jakaś niezgoda, nosimy w sobie przekonanie, że to, co cenne, że człowiek, który dla mnie taki ważny, nie może odejść na zawsze, zniknąć bez śladu. Dostrzeżenie pięknego szczegółu na liściu, mgły we wschodzącym słońcu czy kropli spadającej z topniejącego lodu nie może być tak ulotne. Utrwalenie tego na zdjęciu wyraża tę samą niezgodę na przemijanie. To pragnienie, by piękno zatrzymać na dłużej, by je ocalić. Jeśli nietrwałość ludzkiej

Przy drodze do Zamościa



egzystencji ratujemy przez wiarę w Boga życia, na swój sposób wyrażamy tę samą niezgodę na skończoność i kruchość właśnie wtedy, gdy zatrzymujemy na zdjęciu dojrzałe piękno. Również i w ten sposób fotografowanie to coś więcej niż zapełnianie zdjęciami albumów czy tworzenie nowych plików w komputerze.

– Spojrzenie na świat przez wizjer aparatu. Widzi się mniej, a paradoksalnie dostrzega się więcej?

– Owszem, to jakoś paradoksalne, że wizjer aparatu fotograficznego, przecież ograniczający patrzenie, zarazem umożliwia dojrzenie tego, co bez wizjera łatwo przeoczyć. I tu nie chodzi o to, że wizjerowi towarzyszy zwykle dobry teleobiektyw, który wzmacnia naturalną zdolność oka. Chodzi raczej o to, że wizjer pomaga się skupić, oko się nie rozprasza. Wtedy właśnie dostrzega więcej, potrafi spostrzec to, co istotne, najważniejsze – czy to jest człowiek, czy po prostu świat – w skali makro czy mikro. To skupienie „wymuszone” przez wizjer przynosi cenne poznanie, inaczej nieosiągalne. Może jest i tu analogia do bliskiej mi – a także i Siostrze – teologii. Często powtarza się dzisiaj, że współczesny ogrom wiedzy i wielość nauk doprowadziły do sytuacji, że poznaje się tylko fragmentarycznie. Coraz trudniej o patrzenie i poznawanie rzeczywistości w jej całości. I właśnie dzięki teologii, nie bez pomocy filozofii, człowiek opanowuje niejako swoje poznawcze rozproszenia i widzi lepiej, głębiej, sięga istoty. Poznawanie w świetle wiary sięga ostatecznie Tego, od którego jest to, co jest. A to jest poznanie szczególnie ważne. I potrzebne każdemu. Może więc warto robić zdjęcia, żeby uczyć się lepiej widzieć?

– Pozwoli Ksiądz Profesor na jeszcze jedno pytanie z tych najważniejszych: czy fotografowanie pomaga w wierze? Czy jest pomocne w tej pierwszej i najważniejszej relacji, relacji z Bogiem?

– Pewnie to jasne dla każdego, że uczymy się życia przez całe życie. Mając lat 50 i trochę, wcale nie wiemy już o życiu wszystkiego. Jest też i tak, że i wiary uczymy się przez całe życie. Myślę, że można dostrzec swoją analogię między fotografowaniem a wiarą, dojrzewaniem w wierze. Tu i tu niemal wszystko zależy od wspomnianego już właściwego patrzenia. Mamy wiele świadectw, zwłaszcza z tak tragicznych wydarzeń ludzkiej historii, jak obozy śmierci czy doświadczenia wojenne, że te same sytuacje i okoliczności, niekiedy bardzo nieludzkie, u jednych rodzą wątpliwości, a nawet prowadzą do niewiary, a u innych wywołują postawy heroiczne, rodzące się z tym mocniejszego trwania i opowiedzenia się za Bogiem. Nie lekceważąc różnej u różnych ludzi wrażliwości i nie trywializując ludzkich dramatów, może warto tu jeszcze przywołać powtarzane przez fotografów przekonanie, że nie to jest ważne, co się ma w ręku, ale to, co się ma w głowie. Dla dobrego zdjęcia nie potrzeba najnowszego sprzętu fotograficznego marki Nikon, ale raczej uważnego, karmionego wiarą oglądania świata; oglądania, które dostrzega to, co widać i czego można dotknąć, a zarazem sięga dalej. Myślę, że da się tu dostrzec



Zwierzyniec

blask chrześcijańskiej prawdy o Wcieleniu, gdzie codzienność czy nawet zwykłość rzeczy tego świata odsłania niezwykłość i niecodzienność ich pochodzenia, znaczenia czy przeznaczenia. W tym sensie zarówno „wysilek” fotografowania, jak i wpatrywanie się w już gotowe zdjęcie może z pewnością pomóc wierzyć bardziej, gdy człowiek pozwala się zaskoczyć pięknem samotnej gruszy przy miedzy, zawsze innych chmur na niebie, górskiej panoramy czy – w swoisty sposób – zawsze coś wyrażającej ludzkiej twarzy. Fotografowanie, gdy towarzyszy mu otwarcie serca, porusza i umacnia wiarę we wszechobecność i miłość Tego, „od którego wszystko i dla którego wszystko”.

– Dziękuję bardzo za rozmowę.

Zwierzyniec





Maciej Mazur

student
V roku filologii polskiej
i III roku wiedzy o teatrze
rzecznik
Sceny Plastycznej KUL

Jerzy Marek Nowakowski (trzeci
od lewej) z małżonką, Leszek
Mądzik (czwarty od prawej)
i członkowie Sceny Plastycznej
w Ambasadzie RP na Łotwie
(fot. ze zbiorów Sceny
Plastycznej KUL)

Z Lustrem w Rydze

W dniach 8-11 XI 2013 r. Scena Plastyczna KUL wzięła udział w festiwalu kultury zorganizowanym przez ryskie czasopismo „Riga Laiks”. Teatr Leszka Mądzika dwukrotnie zaprezentował w stolicy Łotwy najnowszy spektakl pt. *Lustro*. Jest on głęboko zanurzony w somnambulicznej twórczości Brunona Schulza, ukazuje lęki i obsesje kierujące drohobockim artystą, napędzające dramatyzm jego egzystencji.

Co znamienne, po ponad 40 latach działalności Sceny Plastycznej, w *Lustrze* oprócz metaforycznych

obrazów z mroku wyłania się po raz pierwszy słowo. Fragment *Samotności* Schulza czyta jeden z najlepszych polskich aktorów teatralnych i filmowych Jerzy Radziwiłowicz.

Dwa pokazy 10 listopada w Rigas Kongresa namiętnie wprowadziły publiczność festiwalową w stan zaskoczenia. Za pierwszym razem widzowie opuścili w ciszy swoje miejsca po upływie niemal pół godziny od finałowego momentu spektaklu. Warto podkreślić, że Mądzik pokazywał już kiedyś swoje wcześniejsze spektakle w Rydze. Reakcja widowni wskazuje zatem na niesłabnącą siłę twórczości lubelskiego scenografa i reżysera.

Wyjazd Sceny Plastycznej na Łotwę zorganizowały Łotewskie Centrum Międzynarodowe Instytutu Teatralnego oraz Ambasada RP na Łotwie. Zespół teatru został zaproszony na uroczystą kolację do Ambasady. Podczas niej ambasador Jerzy Marek Nowakowski podkreślał, że jako zwolennika teatru dramatycznego jak dotąd przekonali go tylko 2 teatry skupiające się na przekazie wizualnym, a nie werbalnym. Pierwszym z nich był Teatr Cricot 2 Tadeusza Kantora, zaś drugim jest właśnie Scena Plastyczna KUL Leszka Mądzika.



Rok z muzyką

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Towarzystwo Muzyczne im. Henryka Wieniawskiego w Lublinie oraz Fundacja Rozwoju KUL zapraszają w roku akademickim 2013/2014 na 7 wielkich wydarzeń muzycznych, podczas których miłośnicy muzyki klasycznej będą mogli usłyszeć – jak rekomendowała cykl Teresa Księska-Falger, prezes Towarzystwa Muzycznego – dzieła ponadczasowe, wykonane przez znakomitych artystów polskich i zagranicznych, którzy wprowadzą słuchaczy w cudowny świat, nieznany, ale odczuwalny dla wszystkich.

Cykl koncertów zatytułowany „Opus Magnum – KUL-owskie wieczory z muzyką” został zaplanowany dla uczczenia ważnych wydarzeń związanych z życiem Uczelni.

W 95. rocznicę założenia KUL, przypadającą 8 XII 2013 r., w Auli im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego zabrzmiały kompozycje Fryderyka Chopina i Siergieja Rachmaninowa w wykonaniu Tomasza Strahla – wiolonczela oraz Krzysztofa Jabłońskiego – fortepian. Na cykl złożą się także kolejne koncerty: 9 lutego „Koncert kameralny pamięci JE Arcybiskupa Józefa Życińskiego – w trzecią rocznicę śmierci” (Kwartet Śląski i Wojciech Światała – fortepian), 13 kwietnia „Błogosławionemu Janowi Pawłowi II z wdzięcznością za dar obecności” (recital fortepianowy Kevina Kennera), 18 maja „W dniu urodzin Świętego” (koncert kameralny – Dominika Falger – skrzypce, Evgueny Sinaiski – fortepian), 27 czerwca „Święto Patronalne KUL” (koncert chórny – Zespół Śpiewaków Miasta Katowice „Camerata Silesia” pod dyktando Anny Szostak), 12 października „Dzień Papieski” (koncert fortepianowy Eduarda Kunza) i 8 grudnia „96. rocznica powstania Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II” (koncert wokalny Olgi Pasiecznik – sopran, z towarzyszeniem Natalii Pasiecznik – fortepian).

M.K.



Artyści podczas pierwszego koncertu cyklu

Druga edycja Lubelskiego Forum Przedsiębiorczości i Innowacji

Nauka i biznes w parze

„Sukces to drabina, po której nie sposób wspiąć się z rękami w kieszeniach” – te słowa wzięli sobie do serca pomysłodawcy oraz uczestnicy Lubelskiego Forum Przedsiębiorczości i Innowacji, które odbyło się w dniach 10-15 XII 2013 r. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II. Celem projektu, organizowanego przez Studenckie Forum Business Centre Club, Akademickie Inkubatory Przedsiębiorczości oraz Uczelniany Samorząd Studentów KUL, była popularyzacja wiedzy ekonomicznej oraz promocja przedsiębiorczości akademickiej i transferu wiedzy.

W ramach Forum odbyły się konferencje naukowe, spotkania biznesowe, dyskusje polityczne, seminaria, warsztaty i szkolenia. Forum stanowiło swoistą płaszczyznę bezpośredniej komunikacji między młodymi ludźmi a doświadczonymi przedsiębiorcami i cenionymi ekspertami z zakresu wiedzy ekonomicznej. Dyskutowano na temat kondycji finansowej państwa, nowych wizji w dobie kryzysu gospodarczego, relacji nauki i biznesu, rozwoju innowacji i perspektyw młodych ludzi na rynku pracy.

Pierwszego dnia odbyła się konferencja prasowa w Gmachu Głównym KUL z udziałem przewodniczącego Rady Programowej LFPiI i prorektora KUL dra hab. Krzysztofa Nareckiego, prof. KUL, członka Zarządu Województwa Lubelskiego dra Jacka Sobczaka, kanclerz Łoży Lubelskiej Business Centre Club Mirosławy Gałań, przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego LFPiI Tomasza Tokarskiego oraz rzecznika prasowego LFPiI Michała Eryka Południoka. Obecni byli przedstawiciele wielu lubelskich mediów, a także studenckich czasopism. Tego dnia miały miejsce również 2 spotkania inspirujące – z Marcinem Chałupką „Rola nauki i szkolnictwa wyższego w innowacyjnej gospodarce” i z M. Gałań „Jak osiągnąć sukces w biznesie?”, warsztat „Szkoła pozytywnego wizerunku”, seminarium „Inteligencja finansowa” oraz szkolenie językowe „English as a language of benefits in business”.

W dniach 11-12 grudnia odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa studentów i doktorantów „Polska przedsiębiorcza. Wczoraj, dziś i jutro aktywności gospodarczej Polaków”.

13 grudnia miała miejsce konferencja naukowa „Unia Europejska w XXI wieku: w kierunku redefinicji modelu i koncepcji integracji?”. Jej otwarciu dokonali: prorektor KUL o. prof. dr hab. Andrzej Derdziuk, kierownik Katedry Stosunków Międzynarodowych dr hab. Andrzej Podraza, prof. KUL, wicemarszałek

województwa lubelskiego dr Krzysztof Grabczuk oraz prezes Fundacji Rozwoju KUL ks. dr Wojciech Pęcherzewski. W konferencji wzięli udział profesorowie nauk politycznych i stosunków międzynarodowych z całej Polski. Wygłoszone referaty dotyczyły tematyki partnerstwa wschodniego, strefy euro, kwestii Unii „dwóch prędkości” oraz sytuacji geopolitycznej UE.

Integralną częścią Forum była także Ogólnopolska Konferencja Samorządów Studenckich „Przedsiębiorczy student” w dniach 13-15 grudnia z udziałem przedstawicieli wszystkich samorządów studenckich polskich uczelni. Z tej okazji 13 grudnia odbył się bankiet powitalny w Trybunale Koronnym, a 14 grudnia panele dyskusyjne na zamku lubelskim. W panelu „Szkolnictwo wyższe dla innowacyjnej gospodarki” wzięli udział: prof. dr hab. inż. Stanisław Baran (Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie), dr hab. Krzysztof Narecki, prof. KUL, prof. dr hab. inż. Andrzej Wac-Włodarczyk (Politechnika Lubelska), dr hab. Mirosław Jarosz, prof. WSEI (Lublin) oraz prof. dr hab. Witold Kłaczewski (WSSP w Lublinie), w panelu „Absolwenci na rynku pracy – problem przedsiębiorczości młodych” – Sławomir Olejnik (prezes Fundacji Studenckie Forum Business Centre Club), dr inż. Piotr Węgierek (dyrektor Inkubatora Przedsiębiorczości Politechniki Lubelskiej), Marcin Chałupka (specjalista w zakresie prawa szkolnictwa wyższego) oraz Piotr Müller (przewodniczący PSRP), w panelu „Perspektywy polskiej gospodarki. Aspiracje i szanse Lubelszczyzny” – dr Jacek Sobczak oraz Marzena Strok-Sadło (główny specjalista ds. inwestycji klastrowych w Urzędzie Miasta Lublin). Moderatorami dyskusji byli Paweł Potakowski oraz Michał Eryk Południok.

Kulminacyjnym punktem Forum była Gala Sukcesu, która odbyła się 14 grudnia w Gmachu Głównym KUL. Po części artystycznej głos zabrał przewodniczący Kapituły Konkursowej Nagrody „Lubelski Akant Przedsiębiorczości” prof. Andrzej Wac-Włodarczyk. Następnie odbyła się ceremonia wręczenia statuetek studentom, podmiotom wspierającym przedsiębiorczość oraz firmom. Nagrodę specjalną w kategorii Pionier samorządności studenckiej otrzymał Zbigniew Wojciechowski, który w latach 80. XX w. zakładał pierwszy samorząd studencki na KUL. Po części oficjalnej odbył się bankiet w Mensa Academica. Gala Sukcesu stanowiła szczególne wydarzenie o charakterze biznesowym i networkingowym.

Lubelskie Forum Przedsiębiorczości i Innowacji zostało objęte mecenatem Business Centre Club, a także honorowym patronatem JE Wielkiego Kanclerza KUL abpa prof. Stanisława Budzika, JM Rektora KUL ks. prof. Antoniego Dębińskiego, marszałka województwa lubelskiego Krzysztofa Hetmana, prezydenta miasta Lublin dra Krzysztofa Żuka oraz wojewody lubelskiej prof. Jolanty Szołno-Koguc.



Tomasz Tokarski
przewodniczący
Rady Studentów
i Rady USS KUL
przewodniczący
Komitetu
Organizacyjnego LFPiI



Dawid Florczak
student III roku historii
I stopnia

Dla Polaków na Wschodzie

Ponad 3 tony darów, wiele kartek świątecznych z życzeniami oraz uśmiechnięte twarze Polaków za naszą wschodnią granicą. To rezultat ogólnopolskiej akcji Paczka dla Polskiego Kombatanta na Kresach, prowadzonej w ramach projektu Rodacy – Bohaterom. Na terenie województwa lubelskiego jej koordynowaniem zajęli się studenci Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Zbiórka darów dla kombatantów na Kresach – to ogólnopolska akcja organizowana 2 razy w roku (przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkanocą) przez Stowarzyszenie Odra-Niemen z Wrocławia. Ma ona na celu pomoc materialną żołnierzom walczącym o naszą niepodległość, a dziś pozostającym za wschodnią granicą. Od kilku edycji uczestniczą w niej także żacy z naszej Alma Mater – członkowie Studenckiej Międzyuczelnianej Organizacji Kresowiaków KUL, Koła Naukowego Historyków Studentów KUL oraz Akademickiego Klubu Myśli Społeczno-Politycznej „Vade Mecum”. Dołączyło do nas też Niezależne Zrzeszenie Studentów UMCS.

Organizacją akcji na terenie Lubelszczyzny zajęli się Bartek Bondyra i Dawid Florczak. Już w październiku obaj wzięliśmy się do pracy. Ustaliliśmy dyżury w siedzibie Koła Naukowego Historyków i poprosiliśmy Agencję Fotograficzną „Terra” o udostępnienie siedziby na tymczasowy magazyn. Następnie zwróciliśmy się do lubelskich organizacji kombatanckich o wsparcie akcji patronatem. Lubelski oddział Armii Krajowej oraz Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych, a także Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” – Obszar Wschodni odpowiedziały na naszą

prośbę pozytywnie. Patronat nad wydarzeniem objęły także środowiska patriotyczne – Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Lublinie oraz Fundacja Niepodległości. Pomoc uzyskaliśmy od Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej, lubelskiego i zamojskiego Obozu Narodowo-Radykalnego oraz Narodowego Tomaszowa. Akcją zainteresowały się też lokalne media: Radio Lublin, TVP Lublin i Radio eR, które objęło Paczkę dla Polskiego Kombatanta na Kresach patronatem medialnym. Wielkim zaskoczeniem było dla nas zaproszenie na Woronicza 17, wystosowane przez TVP Polonia. Mieliśmy więc okazję propagować tę akcję w programach telewizyjnych i audycjach radiowych, docierających do odbiorców nie tylko w Polsce, ale i na świecie.

W czasie trwania zbiórki powoli napływały dary. Jednocześnie do akcji włączały się kolejne miasta województwa lubelskiego: Chełm, Krasnostaw, Włodawa, Łęczna, Janów Lubelski, Świdnik i Biłgoraj. Byliśmy zaskoczeni efektem akcji w Chełmie, gdzie zebrano tonę towarów. Jednak ostatnie 2 dni przyjmowania darów sprawiły nam największą niespodziankę z powodu ilości zasypujących nas produktów. W tym właśnie czasie żywność dostarczały nam też szkoły z Lublina i Kraśnika.

Dzień po zakończeniu zbiórki członkowie organizacji koordynujących akcję zabrali się do pakowania artykułów. Nie obyło się bez problemów, gdyż z powodu niespodziewanie dużej ilości dostarczonych produktów zabrakło nam pudeł, które naprędce musieliśmy zorganizować. Następnie wszystkie paczki zostały przewiezione do Terespolu, skąd trafiły do potrzebujących na Białorusi. Nieocenionej pomocy udzielili koledzy ze Straży Marszu Niepodległości, którzy pakowali z nami paczki do busa. Przeniesienie tak wielu kilogramów zajęłoby bez nich o wiele więcej czasu.

Nasi przedstawiciele, tj. koordynator Bartek Bondyra i lubelski wolontariusz Karol Podstawka, odwiedzili Kresowiaków na Litwie (po drodze zabrali dary złożone w punktach granicznych). Wraz z nimi pojechali zaprzyjaźnieni organizatorzy z Kielc – Karol Litwin i Bartosz Nowakowski. Tam spotkali się z kombatantami i członkami młodzieżowych organizacji patriotycznych. Mieli okazję nawiązać kontakty ze swoimi rówieśnikami i zapoznać się z codziennym życiem Polaków na Litwie.

Akcja zakończyła się wielkim sukcesem, gdyż pobiliśmy ubiegłoroczny bożonarodzeniowy rekord zebranych produktów o ponad 2 tony. Stało się tak na pewno dzięki promocji tej zbiórki przez media. Sukces zawdzięczamy też wytrwałej pracy naszych kolegów organizujących tę akcję w poprzednich latach. Wpisała się bowiem w krajobraz Lublina i dlatego lublinianie hojnie ją wsparli.

A już teraz przygotowujemy się do edycji wielkanocnej. Każdego, kto chce pomóc w zbiórce żywności dla kombatantów na Wschodzie, prosimy o kontakt na adres rodacy.bohaterom.lublin@gmail.com.

Przygotowywanie paczek
na korytarzu Collegium
Norwidianum
(fot. Łukasz Pasim)



Debata z udziałem Krzysztofa Żuka, prezydenta miasta Lublin

Lublin – miasto dla młodych?

Dnia 18 XI 2013 r. na ten temat dyskutowali: prezydent miasta Lublin Krzysztof Żuk, dr hab. Mieczysław Ryba, prof. KUL, oraz dr hab. Arkadiusz Jabłoński, prof. KUL. Organizatorem spotkania była Polska Akademicka Korporacja „Astrea Lublinensis” (K! Astrea), reaktywowana na naszej Uczelni w 2013 r., we współpracy z Akademickim Klubem Myśli Społeczno-Politycznej „Vade Mecum”.

Debatę przysłuchiwali się przedstawiciele mediów zainteresowani problematyką przyszłości lubelskich studentów. Uczestnikami spotkania byli głównie studenci miejscowych uczelni. Otworzył je przedstawiciel Polskiej Akademickiej Korporacji „Astrea Lublinensis”. Moderatorem dyskusji był współzałożyciel reaktywowanej K! Astrea, student II roku historii Bartosz Czajka.

Pierwszym tematem stała się sytuacja studentów w Lublinie. Prezydent Krzysztof Żuk podkreślał potencjał Lublina jako miasta akademickiego. Przekonywał, że to potencjał naukowy, a więc uczelnie oraz studenci są największym atutem Lublina. Wspomniana akademickość powinna być czynnikiem stanowiącym o rozwoju miasta. Dodał jednak, że w parze z wielkim potencjałem dydaktycznym nie idzie odpowiednie wykorzystywanie umiejętności absolwentów w pracy zawodowej. Stwierdził też, że to właśnie brak odpowiedniej kooperacji między uczelniami a biznesem jest największym problemem miasta, a jego rozwiązanie stanowi warunek konieczny rozwoju. Prezydent odniósł się również do wchodzących w życie innowacyjnych projektów opierających się na połączeniu biznesu, uniwersytetu i samorządu. Współpraca i zależność od siebie tych członów jest jego zdaniem niezbędna do zbudowania długotrwałej relacji mogącej przynieść wymierne korzyści dla studentów.

Następnie głos zabrał prof. KUL Arkadiusz Jabłoński, dyrektor Instytutu Socjologii, który zastanawiał się, gdzie tkwi siła, a gdzie słabość akademickości Lublina. Przywoływał on badania udowadniające, że 65% tutejszych maturzystów chce studiować poza Lublinem, czego powodem mają być małe możliwości rozwoju studentów i przyszłych absolwentów. Na koniec stwierdził, że siły akademickości Lublina dopatruje się w konkretnych specjalizacjach, z których słynęłyby poszczególne uczelnie. Miałyby to jednak zapewnić ścisła współpraca miasta z uczelniami.

Prezydent Krzysztof Żuk zauważył, że trzeba odejść od dostępu do „łatwego dyplomu” i zacząć zachęcać studentów do samorozwoju, do gotowości walki o dobre miejsca pracy. W tym wszystkim ludziom młodym ma pomóc przełamanie bariery infrastrukturalnej, która niegdyś była dużym problemem miasta.

Prof. KUL Mieczysław Ryba zaznaczył, że dużym problemem jest biurokracja i czasami nawet dobre wykształcenie nie daje szansy zatrudnienia. Następnie odniósł problemy lokalne do sytuacji całego kraju. Zwrócił uwagę na to, że potrzeba większych inwestycji,

szczególnie przemysłowych, bo to przemysł, wokół którego ogniskują się usługi, jest kluczowy, jeśli chodzi o miejsca pracy.

Kolejny temat dyskusji brzmiał: w jaki sposób miasto i uczelnie mogą ułatwić młodym ludziom przejście ze stanu studenta do pracownika. Prezydent Żuk odpowiadał, że jego zdaniem państwo nie ułatwia rozwoju przedsiębiorczości, a uprawnienia zarówno miasta, jak i uczelni są w tej kwestii niewystarczające. Podkreślał także, że nadal istnieją niezagospodarowane obszary, w których brakuje wykwalifikowanych pracowników, szczególnie z wykształceniem technicznym, bo niewłaściwie zorganizowany jest system edukacji. Profesor Jabłoński podkreślił również ważność budowania wspólnoty. Wyraził także poparcie dla pomysłu kształcenia większej liczby techników, ubolewając jednocześnie nad upadkiem humanistyki. Profesor Ryba zaakcentował ważność patriotyzmu gospodarczego, choćby przy rozdzielaniu zamówień publicznych. Szans dla humanistyki upatrywał zaś w szerokim rozwoju wszelkich elementów rynku z przemysłem na czele, który zaangażuje kolejne dziedziny.

Po tych wypowiedziach rozpoczęła się seria pytań publiczności, podczas której padło wiele ciekawych spostrzeżeń. Odnoszono się do planów prezydenta i realizacji postulatów wyborczych. Stwierdzono, że z dzisiejszej perspektywy przyszłość młodych ludzi jest niezbyt atrakcyjna. Poruszono również kwestię braku współpracy miasta z przedsiębiorstwami, które mogłyby oferować atrakcyjne staże dla studentów.

członkowie K! Astrea i Vade Mecum

*Podczas debaty (od lewej):
moderator Bartosz Czajka,
prezydent Krzysztof Żuk,
KUL Arkadiusz Jabłoński, prof.
KUL Mieczysław Ryba (fot.
Karolina Sarnecka)*



100 tomów ABMK

dr Artur
Hamryszczak
redaktor naczelny
ABMK

W grudniu 2013 r. Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych (ABMK) świętował jubileusz wydania setnego tomu półrocznika „Archiwa Biblioteki i Muzeów Kościelnych”.

Inicjatorem powstania pisma byli o. Romuald Gustaw, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej KUL, oraz ks. Stanisław Librowski, dyrektor Archiwum Diecezjalnego we Włocławku. Na mocy decyzji Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Warszawie z dnia 28 VI 1957 r. Ośrodek ABMK otrzymał zgodę na wydawanie kwartalnika w formacie B5, o objętości 200 stron i nakładzie 650 egzemplarzy.

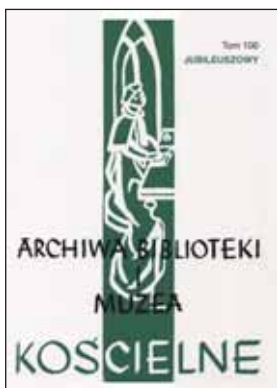
Pierwszy numer pisma ukazał się w czerwcu 1959 r. Autorem okładki był Jan Przełomiec z KUL. Trzy pierwsze tomy ABMK wydano jako kwartalnik. Od tomu czwartego pismo zostało przekształcone w półrocznik.

Założycielem i pierwszym redaktorem „Archiwów Bibliotek i Muzeów Kościelnych” był ks. Stanisław Librowski. Kierował on pismem przez 33 lata (1959-1991) i wydał w tym czasie 60 tomów. W administracji ABMK pracowały wówczas siostry ze Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi z Włocławka – Krystyna Soból, a następnie Laurencja Jędrzejczak. Po ks. Librowskim pismem kierowali: ks. Joachim Giela (1992-1993, tomy 61-62), ks. Stanisław Tylus (1993-1999, tomy 63-74), ks. Włodzimierz

Bielak (2001-2012, tomy 75-98). Redaktorami półrocznika byli również Ryszard Skrzyniarz (1995-2005) oraz Artur Hamryszczak (2005-2012), który od 2013 r. pełni funkcję redaktora naczelnego.

Półrocznik „Archiwa Biblioteki i Muzeów Kościelnych” podzielony jest na następujące działy tematyczne: Studia i materiały, Recenzje i informacje, Przegląd bibliograficzny. W ich ramach ukazują się rozprawy i studia przedstawiające metody pracy stosowane w archiwistyce, bibliotekarstwie oraz muzealnictwie. Artykuły te prezentują historię zbiorów kościelnych lub charakteryzują ich ważniejsze zespoły. Zamieszczane są również inwentarze archiwalne i katalogi biblioteczne kościelnych bibliotek oraz archiwów. Publikowane są teksty źródłowe do historii Kościoła katolickiego na ziemiach polskich (wizytacje kanoniczne parafii, księgi brackie, statuty kapituł, fundacje i erekcje instytucji kościelnych). Niektóre artykuły stanowią owoc pracy badawczej historyków korzystających z archiwaliów kościelnych zmikrofilmowanych w Ośrodku ABMK. Po zmikrofilmowaniu danego zespołu archiwalnego publikowane są także katalogi mikrofilmów Ośrodka ABMK.

Od 2012 r. pismo jest dostępne w internetowych bazach danych – The Central European Journal of Social Sciences and Humanities oraz The Central and Eastern European Online Library.



Witkacy in English

dr Dorota
Niedziałkowska
absolwentka historii sztuki
i filologii polskiej KUL

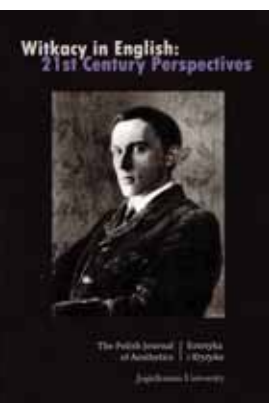
W listopadzie 2013 r. ukazała się książka *Witkacy in English: 21st Century Perspective*, pokłosie 2 międzynarodowych sesji naukowych poświęconych Stanisławowi Ignacemu Witkiewiczowi (Londyn 2009, Waszyngton 2010). Wydawnictwo zredagowali współorganizatorzy konferencji – Kevin Anthony Hayes i Mark Rudnicki.

Tom dedykowano zmarłemu w 2012 r. profesorowi Danielowi Gerouldowi z Nowego Jorku, dzięki którego głównie przekładom i pracom Witkacy stał się znany na świecie. W książce znalazł się jego wnikliwy esej o teoriach spiskowych w twórczości i życiu artysty. Zamieszczono w niej ponadto wspomnienie pióra Lecha Sokoła.

Witkacy in English skupia badaczy i entuzjastów dorobku autora *Szewców*, głównie z Polski, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Zagraniczni znawcy jego twórczości to: John Barlow, Kevin Hayes, Christine Kiebużńska i Mark Rudnicki, a także Michael Goddard, Gordon Ramsay, Bryce Lease i J. Greg Perkins. Badają oni teorię Czystej Formy w relacji do filmu, futuryzmu czy muzyki Feldmana, przyglądają się *Nienasyceniu* oraz *Bezimiennemu dziełu*, zestawiają autora *Pożegnania jesieni* z Beckettem, Faulknerem czy Ghelderodem. Polskie środowisko reprezentuje

„ekstraklasa” witkacologów. Słowo wstępne Janusza Deglera dotyczące powstania „międzynarodówki witkacowskiej” rozpoczynało sesję amerykańską. Artykuły o dramatach Witkacego zamieściły w książce Marta Skwara i Ewa Wąchocka. Nie zabrakło historyków sztuki: Anna Żakiewicz dowodzi, iż obrazy twórcy Firmy Portretowej to zatrzymane kadry z jego dramatów, Beata Zgodzińska i Anna Brochocka przybliżają kolekcję witkacjanów w Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku, Paweł Polit rozwija wątki inspirowane wystawą *Marginalia filozoficzne*. Świeże spojrzenie wnoszą ustalenia młodego pokolenia badaczy: Małgorzata Kosmala analizuje psychomachię Witkiewiczów ojca i syna, Dorota Niedziałkowska odkrywa tropy dandyzmu w autoportretach, Agnieszka Marczyk przygląda się filozoficznemu aspektowi przyjaźni Witkiewicza z Cornelusem.

Witkacy in English to nie tylko zajmująca lektura dla miłośników twórczości autora *Nienasycenia*, ale także pierwsza po dłuższej przerwie tak znacząca i wielostronna publikacja anglojęzyczna, która podtrzymuje obecność polskiego polimata w domenie kultury światowej. Co ważne, książka jest również dostępna w wersji elektronicznej na stronie e-Publikacje Nauki Polskiej.



5 lat sukcesów maratończyków i półmaratończyków



Pierwszy bieg Piotr Zięba (fot. Stanisław Lis)

Początki występów zawodników reprezentujących AZS KUL i jednocześnie ich licznych sukcesów w zawodach akademickich sięgają roku 2009. Wówczas to podczas Silesia Marathon, rozgrywanego 3 V 2009 r. na trasie z Chorzowa do Katowic, odbywały się po raz pierwszy Otwarte Mistrzostwa Polski Studentów i Pracowników Naukowych. Bezkonkurencyjny podczas tych zawodów okazał się student teologii naszej Uczelni, diakon Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie Łukasz Tkaczyk. Był on jedynym reprezentantem AZS KUL na tej imprezie. Wygrał z czasem 2:59:03 h i zdobył jednocześnie pierwszy w historii KUL tytuł mistrza Polski studentów w maratonie.

Kolejny rok przyniósł pasmo sukcesów. Pojawili się zawodnicy, którzy idąc za przykładem Łukasza Tkaczyka, postanowili trenować biegi długie i zdobywać medale w maratonie dla naszej Uczelni. 3 V 2010 r. podczas rozgrywanych ponownie w ramach Silesia Marathon Otwartych Mistrzostw Polski Studentów i Pracowników Naukowych na dystansie 42 195 km zawodnicy AZS KUL zdobyli 2 medale. Srebrny przypadł w udziale Łukaszowi Tkaczykowi, zaś brązowy studentowi II roku socjologii Pawłowi Wysockiemu. Ten pierwszy osiągnął czas 2:57:11 h, drugi 2:58:15 h. Barwy AZS KUL reprezentował również Paweł Szabat, student II roku prawa Wydziału Zamiejscowego Prawa i Nauk o Gospodarce w Stalowej Woli. Ukończył on bieg z czasem 3:27:43 h i zajął 5 miejsce.

W 2011 r. dotychczasowy lider drużyny Łukasz Tkaczyk skończył studia, a Paweł Wysocki nie wystartował z powodu kontuzji. Najbliżej medalu był Paweł Szabat, który zajął 4 miejsce z czasem 3:00:55 h. W barwach AZS KUL startował również debiutant na tym dystansie, student V roku historii Tomasz Brodacki i uplasował się na 8 miejscu z czasem 3:24:26 h.

Najbardziej udane dla zawodników AZS KUL okazały się rozgrywane 3 V 2012 r. po raz czwarty w ramach Silesia Marathon Otwarte Mistrzostwa Polski Studentów i Pracowników Naukowych. Nawiązując do sukcesów sprzed 3 lat, złoty medal i tytuł studenckiego mistrza Polski w maratonie zdobył Paweł Szabat z czasem 3:00:47 h, zaś na drugim stopniu podium znalazł się student I roku studiów II stopnia

na kierunku administracja naszej Uczelni, zarazem debiutant na tym dystansie Paweł Antoń. Dobiegł on do mety z czasem 3:08:46 h. Trzeci z naszych zawodników Tomasz Brodacki zajął 21 miejsce (3:58:35). Po raz pierwszy w ramach Otwartych Mistrzostw Polski Studentów i Pracowników Naukowych w maratonie prowadzona była w tym roku klasyfikacja drużynowa. Świetne wyniki indywidualne naszych zawodników pozwoliły naszej drużynie zająć 1 miejsce.

W 2012 r. reprezentacja AZS KUL wystartowała 9 września w odbywającym się w Pile w ramach 22. Półmaratonu Philipsa Akademickim Pucharze Polski w Półmaratonie. Podczas tej imprezy spośród zawodników KUL najlepiej zaprezentował się Paweł Antoń i z czasem 1:25:36 h zajął 17 miejsce (20 – Piotr Zięba; 22 – Tomasz Brodacki; 36 – Paweł Szabat). Osiągnięcia te pozwoliły drużynie cieszyć się ze zdobycia pierwszego w historii Uczelni brązowego medalu w półmaratonie.

Przez pierwsze 3 lata sukcesów zawodnikami AZS KUL opiekowała się i organizowała wyjazdy Barbara Pudło, zaś nad całością czuwał Stanisław Lis; obecnie Elżbieta Żurawska oraz Stanisław Lis

W 2013 r. drużyna maratońska AZS KUL wystartowała po raz pierwszy w odbywających się 28 kwietnia w ramach 12. Cracovia Maraton Mistrzostwach Polski AZS. Najwyżej z naszych reprezentantów, na miejscu 5, uplasował się Piotr Zięba z czasem 2:58:28 h, 8 na mecie zameldował się Paweł Szabat (3:03:32), a 13 miejsce zajął Paweł Antoń (3:14:48). Drużyna zaś zdobyła 1 miejsce w klasyfikacji uczelnianej.

Kolejny start biegaczy AZS KUL miał miejsce 8 IX 2013 r. w Akademickim Pucharze Polski w Półmaratonie w Pile, gdzie najlepiej z naszych reprezentantów spisał się Piotr Zięba i z czasem 1:20:45 h zajął 13 miejsce w klasyfikacji indywidualnej (21 był Paweł Antoń, 44 – Tomasz Brodacki). Dobre wyniki indywidualne pozwoliły zawodnikom naszej Uczelni zająć 3 miejsce w klasyfikacji drużynowej.

13 X 2013 r. w 14. Poznań Maraton wystartował Piotr Zięba, który z czasem 02:57:58 h uplasował się w klasyfikacji akademickiej na 10 miejscu, zaś w klasyfikacji generalnej zajął 102 miejsce na 5679 zawodników startujących w imprezie.



Stanisław Lis

kierownik Studium WF i Sportu KUL

Tomasz Brodacki, Stanisław Lis i Piotr Zięba po zawodach w Pile w 2013 r. (fot. Paweł Antoń)



Publikacje Wydawnictwa KUL i TN KUL



Wydawnictwo KUL
ul. Zbożowa 61
20-827 Lublin
wydawnictwo.kul.pl

Tomasz Pawlikowski

Prawda następstwem istnienia.

**Problem prawdy w interpretacji
św. Tomasza z Akwinu**

ISBN 978-83-7702-693-9

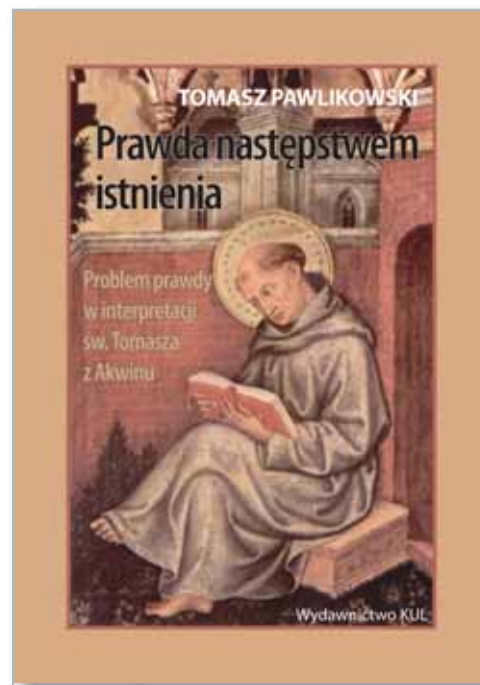
Lublin: Wydawnictwo KUL 2013, ss. 514

Problemem podejmowanym w niniejszej pracy jest klasyczna koncepcja prawdy interpretacji św. Tomasza z Akwinu. Interpretacja ta posiada swoją specyfikę, którą można zawrzeć w tytułowej tezie, głoszącej, że prawda jest następstwem istnienia. Przez klasyczną koncepcję prawdy rozumiem taką, w której definiuje się prawdę jako zgodność zachodzącą pomiędzy tym, co poznawane, a uzyskanym w akcie poznania stanem intelektu lub umysłu podmiotu poznającego. Tradycyjnie wskazywano tutaj po prostu na zgodność rzeczy i intelektu lub intelektu i rzeczy. Kolejność słów „rzecz” i „intelekt” u niektórych autorów nie jest pozbawiona znaczenia. Wskazuje bowiem, czy chodzi o prawdę w sensie ogólnym, z uwzględnieniem jej charakteru bytowego, czy tylko logicznego. Następstwo wobec istnienia oznacza, że prawda ujawnia się jedynie pod sprawczym oddziaływaniem istnienia i nie może bez niego ujawnić się intelektowi. Termin „następstwo” wskazuje więc tutaj na zależność skutkową od czynnika o charakterze przyczyny sprawczej zgodnie z tym, jak określa rolę istnienia w stosunku do prawdy Doktor Anielski. (z *Wprowadzenia*)

opracowała

Monika Bocheńska

Wydawnictwo KUL



**Towarzystwo
Naukowe KUL**
ul. Gliniana 21
skr. poczt. 123
20-616 Lublin
tn.kul.lublin.pl

ks. Jerzy Grześkowiak

Chwalcie Boga w waszym ciele!

ISBN 978-83-7306-603-8

cz. I: *Wierzyć wszystkimi zmysłami*, ISBN 978-7306-604-5; cz. II: *Ciało i emocje – przeszkoda czy pomoc w wierze?*, ISBN 978-7306-619-9; cz. III: *Ciało – Seksualność – Cierpienie*, ISBN 978-7306-627-4, Lublin: TN KUL 2012-2013. Seria: Prace Wydziału Teologii (157, 158, 160)

Jak píše autor, niegdyś student i pracownik naukowy KUL, a potem przez wiele lat duszpasterz w Niemczech, książka jest zaproszeniem do podróży „w siebie”, w głąb swego ciała i w jego tajniki. Celem jest szukanie odpowiedzi na pytania, co moje ciało mówi mi o mnie samym i o Bogu oraz co Bóg mówi do mnie przez moje ciało i jego strukturę, przez moją duchowo-psychiczno-cielesną jedność. Nie idzie przy tym o to, by ubóstwiać ciało, bo w życiu chrześcijanina na pierwszym miejscu stoi zawsze Bóg, ale o to, by tego „cudu stwórczego aktu Boga” nie zaniedbywać i świadomie wpruć go w służbę osobistej historii zbawienia.

Książka jest rezultatem wieloletnich poszukiwań, przemyśleń i duchowych zmagani, lektury, rozmów, dyskusji, modlitwy i duchownych ćwiczeń indywidualnych i grupowych. Jest próbą odpowiedzi na pytanie o miejsce, znaczenie i funkcję ciała w chrześcijańskim życiu i w liturgii Kościoła. Składa się z 3 części pod wspólnym tytułem.

Stanisław Sarek

TN KUL



Come and study as an Erasmus + student at the JOHN PAUL II CATHOLIC UNIVERSITY OF LUBLIN

a good offer of courses
in English in various fields of study

degree programmes offered in English in
Philosophy, European Studies and Theology

a wide range of law courses (some of them delivered
by American professors at the Center for American
Law); upon successful completion of courses which
have minimum 360 hours in total, students can
receive an additional certificate (apart from regular
Transcript of Records). The certificate is issued jointly
by the Center for American Law (KUL)
and Chicago-Kent College of Law



a wide offer of courses in English, Romance, German and
Dutch Studies – most of them taught in foreign languages

renowned Polish and Slavonic (Russian, Ukrainian) Studies

an intensive Polish language course organized by School
of Polish Language and Culture (free of charge for
Erasmus students) during each semester

Orientation Day helping students to become
acquainted with our university

integration activities (trips, cultural and social events)

guardian angels/buddy students assigned to
each Erasmus student

assistance with finding accommodation

a thriving student and cultural life in one of the most
beautiful and multicultural cities in eastern Poland



Erasmus+

www.kul.pl/erasmus.eng

For more information please contact us:
International Exchange Section
International Relations Office
The John Paul II Catholic University of Lublin
Al. Racławickie 14, 20-950 Lublin, Poland
e-mail: incoming@kul.pl

